6737 KPiP

1106737

1106737

CENTRALNA RADA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

II ŚWIATOWY KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

REFERATY — REZOLUCJE

Mediolan, 29. VI. — 10. VII. 1949

WARSZAWA

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce

II ŚWIATOWY KONGRES Związków Zawodowych

Referaty—Rezolucje

Mediolan, 29. VI. – 10. VII. 1949

WARSZAWA 1949

Druk. Zarz. Gł. Stronnictwa Pracy. Warszawa, Grzybowska 58 — B-83061

W dniach 29.VI. — 10.VII. br. obradował w Mediolanie II Światowy Kongres Związków Zawodowych. Obrady Kongresu i jego uchwały mają doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej całego świata, a więc również i dla polskich związków zawodowych. Kongres zademonstrował zwycięstwo Światowej Federacji Związków Zawodowych nad prawicowymi przywódcami brytyjskiego Kongresu Trade-unionów i amerykańskiego Kongresu Organizacji Przemysłowych, którzy z nakazu swych imperialistycznych mocodawców usiłowali rozbić i unicestwić międzynarodową organizację związków zawodowych. Kongres sformułował wytyczne działalności związków zawodowych w dziedzinie walki o pokój, o poprawę bytu mas pracujących, o prawa demokratyczne i swobody związkowe w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Polskie związki zawodowe wzięły aktywny udział w obradach Kongresu Mediolańskiego. Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki wygłosił na Kongresie referat o osiągnięciach związków zawodowych w krajach demokracji ludowej, inni delegaci polscy zabierali głos w różnych punktach porządku dziennego Kongresu.

II Plenum CRZZ wyraziło całkowitą solidarność z uchwałami Światowego Kongresu Związków Zawodowych i zaaprobowało stanowisko polskiej delegacji na Kongresie. W uchwale swej II Plenum CRZZ zobowiązało, między innymi, związki zawodowe „do stałej pracy nad rozszerzaniem i wzmacnianiem wpływów i autorytetu SFZZ".

W wykonaniu tej uchwały Dział Prasowo-Wydawniczy CRZZ wydaje niniejszą publikację. Zawiera ona wszystkie podstawowe

referaty, wygłoszone na Kongresie w Mediolanie oraz wszystkie uchwały Kongresu.

Dział Prasowo-Wydawniczy oddaje tę publikację do rąk związkowców polskich w przekonaniu, że przyczyni się ona do jeszcze lepszego wykonania zadań, jakie przed polskimi związkami zawodowymi postawił II Światowy Kongres Związków Zawodowych, II Kongres polskich związków zawodowych i II Plenum CRZZ.

DZIAŁ PRASOWO-WYDAWNICZY CRZZ

DZIAŁALNOŚĆ ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Towarzysze!

Zebraliśmy się wreszcie na II Światowym Kongresie Związków Zawodowych. Delegacje waszych central krajowych przybyły tutaj dla wyrażenia opinii o działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych od chwili jej założenia w Paryżu w październiku 1945 roku. Poweźmiemy także na tym Kongresie decyzje co do przyszłej działalności naszej organizacji.

Wybraliśmy na miejsce obrad naszego Kongresu Mediolan, miasto, którego robotnicy i robotnice wszystkich branż i zawodów są głęboko przepojeni duchem międzynarodowej solidarności, której wyrazem jest nasz Kongres. Już w zeszłym roku Komitet Wykonawczy ŚFZZ zebrał się w Rzymie. Znowu wracamy do Włoch, składając w ten sposób CGIL (Generalnej Konfederacji Pracy Włoch) dowód naszego zaufania. Składamy przez to jeszcze raz hołd jednej z najpiękniejszych tradycji ludu włoskiego — jego braterskiej gościnności.

Kongres zgodzi się na to, aby ŚFZZ przesłała ogółowi włoskich mas pracujących, bez różnicy poglądów politycznych lub religijnych, przyjacielskie pozdrowienia międzynarodowego ruchu robotniczego. Jest to pozdrowienie milionów mężczyzn i kobiet całego świata, które życzą pracującej ludności tego kraju lepszej przyszłości, postępu i bezpieczeństwa społecznego, pokoju i szczęścia.

W naszym obszernym pisemnym sprawozdaniu — może nawet zbyt obszernym — złożyliśmy już wam bardzo szerokie

sprawozdanie z działalności ŚFZZ w czasie od 15 października 1945 r. do 30 kwietnia 1949 r., wraz ze streszczeniem roli wchodzących w jej skład central związkowych w poszczególnych krajach.

Sprawozdanie to liczy 620 stron i obejmuje całość dokonanej pracy. Może ono być uważane za opis okresu historycznego międzynarodówki związkowej, którym organizacje związkowe posługiwać się będą jeszcze długo po zakończeniu obecnego Kongresu.

Obrady, które toczyć się będą na Kongresie nad tym sprawozdaniem, wzbogacą jeszcze przygotowany przez nas dokument. Dyskusja na jego temat winna być nieskrępowana i taką też będzie. Każda delegacja winna wnieść swoje spostrzeżenia, uwagi i krytykę, wykorzystując w pełni przysługujące jej prawo kontroli i uwzględniając całkowicie suwerenne prawa Kongresu takiej organizacji demokratycznej, jaką jest światowy ruch zawodowy.

W chwili rozpoczęcia obrad musimy sobie przypomnieć, jaką misję do spełnienia powierzyła Światowej Federacji Międzynarodowa Konferencja Związków Zawodowych w Londynie w 1945 roku i pierwszy Kongres w Paryżu.

* * *

Chcieliśmy postawić natychmiast Kongresowi następujące pytanie:

Czy ŚFZZ w czasie 45-ciu miesięcy swego istnienia szanowała ducha i literę postanowień i rezolucji, powziętych w 1945 r.? Takie bowiem powinno być najważniejsze pytanie, na które musimy odpowiedzieć, aby należycie ocenić sprawozdanie z działalności ŚFZZ. Przygotujmy się do odpowiedzi na to zasadnicze pytanie. Pozwólcie mi zacząć od podania pewnych danych, które złożą się na odpowiedź dla Kongresu. W tym celu musimy wniknąć w szczegóły naszego statutu (karty konstytucyjnej), musimy zdać sobie sprawę jaki był nasz stosunek do dziesięciu następujących punktów statutu:

1) ŚFZZ powinna była pomagać pracującym w organizowaniu związków zawodowych, gdzie tego było potrzeba, w krajach słabiej rozwiniętych pod względem społecznym lub przemysłowym. Czy ŚFZZ niosła tego rodzaju pomoc? Tak, nieśliśmy tę pomoc. Dowodem tego są nasze misje w Iranie, Afryce, Korei, konferencja związkowa w Dakarze, nasz udział w III Kongresie Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej, nasze stosunki z ruchem zawodowym w krajach azjatyckich. Jednak pomoc ta, zarówno materialna jak i moralna, była oczywiście niewystarczająca. Musimy to otwarcie przyznać. Znamy przyczyny i sprawców tego stanu rzeczy. Lecz i my jesteśmy za to odpowiedzialni. Możemy zapewnić masy pracujące tych krajów, że robimy co możemy, aby przyjść im z pomocą.

2) ŚFZZ powinna była prowadzić walkę o zniszczenie wszelkich faszystowskich form rządu i wszelkich przejawów faszyzmu bez względu na ich formę i nazwę. Czy prowadziliśmy taką walkę?

Znane jest nieprzejednane stanowisko ŚFZZ wobec faszyzmu i faszystowskiej ideologii. Znana jest również nasza działalność, gdyż była ona jawna. Nasza walka przeciw faszystowskiemu reżimowi Franco, przeciwko polityce greckich monarcho-faszystów, znalazła oddźwięk zarówno w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, jak i w masach ludowych wszystkich krajów. Ilekroć rządy stosowały wobec mas pracujących faszystowskie metody, podnosił się głos protestu ŚFZZ. Ta właśnie nasza antyfaszystowska, zdecydowana i ciągła działalność ściągnęła na nas zarzut, że jesteśmy organizacją bardziej polityczną, niż związkową. Krytykowanie antyfaszystowskiej postawy i działalności ŚFZZ jest w rzeczywistości najpiękniejszym hołdem, jaki można jej złożyć. Faszyzm jest czynnikiem, wpływającym destrukcyjnie na robotnicze związki zawodowe. Likwiduje on demokratyczne prawa ludzi pracy. ŚFZZ nie może powstrzymać lub ograniczyć swej walki przeciw faszyzmowi i jego ideologii.

BIBLIOTEKA M.P.H. KSIĘGOZBIÓR

3) ŚFZZ powinna była walczyć przeciwko wojnie i jej przyczynom oraz pracować nad ustanowieniem stałego i trwałego pokoju. Czy prowadziliśmy działalność w tym kierunku?

ŚFZZ konsekwentnie sprzeciwiała się użyciu siły przy rozwiązywaniu spornych kwestii między państwami. Popieraliśmy wszelkie pokojowe rokowania między rządami, oparte na poszanowaniu suwerennych praw każdego narodu.

Wykazywaliśmy, że nie można oddzielić walki przeciw wojnie i polityce agresji od należytego pojmowania przyczyn wojny. Zwalczaliśmy pogląd, jakoby wojna była nieunikniona. ŚFZZ wezwała masy pracujące całego świata do udziału we Froncie Zwolenników Pokoju. Uczestnictwo ŚFZZ w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju w Paryżu wynikało z naszego przekonania, że narody mogą uniemożliwić wojnę. Nawoływaliśmy nieustannie ludzi pracy całego świata do czujności wobec wszelkiej wojennej propagandy. Czujność wszystkich narodów jest najpewniejszą rękojmią pokoju. Biuro Wykonawcze, Komitet Wykonawczy i Rada Generalna ŚFZZ nie wahały się stwierdzić, że polityka międzynarodowych monopoli kapitalistycznych, zmierzająca do hegemonii nad światem i mogąca ze względu na swój imperialistyczny charakter doprowadzić narody do trzeciej wojny światowej, jest akcją złowrogą i niebezpieczną. Światowy Front Obrony Pokoju jest w stanie udaremnić imperialistyczną i agresywną działalność kapitalistycznych monopoli. Twierdziliśmy, że zjednoczony wysiłek narodów był i jest najlepszą rękojmią utrzymania pokoju. Stała kampania w obronie sprawiedliwego i trwałego pokoju jest jedną z racji istnienia ŚFZZ. Międzynarodowa reakcja, podżegacze wojenni, siły międzynarodowego kapitalizmu i ci co poddają się jego prawom, dobrze to rozumieją i dlatego kierują swe ataki przeciw naszej światowej organizacji. Zwalczają ją z tym większą zajadłością, ponieważ ŚFZZ wzmocniła swą działalność w obronie pokoju, głosząc politykę przyjaźni i porozumienia między narodami.

4) ŚFZZ powinna była udzielić wszelkiej pomocy w tworzeniu międzynarodowej, potężnej i skutecznej organizacji, która byłaby w stanie zapobiec agresji i utrzymać pokój. Czy udzielaliśmy naszego poparcia ONZ w duchu tego postanowienia?

Byliśmy pierwszą i przez długi czas jedyną międzynarodową organizacją poza-rządową, która sama i za pośrednictwem krajowych central związkowych popularyzowała zasady, na jakich została stworzona ONZ. Byliśmy i jesteśmy obrońcami Karty Narodów Zjednoczonych. Nasze liczne apele do ONZ — przypomnijmy między innymi nasze orędzie w sprawie agresywnej wojny kolonialnej rozpętanej przez rząd holenderski przeciwko Republice Indonezyjskiej — były podyktowane za każdym razem głęboką troską, aby zarówno Rada Bezpieczeństwa, jak i Zgromadzenie Ogólne ONZ mogły zapobiec wszelkiej militarnej agresji oraz zapewnić pokój i prawo wszystkich ludów do swej narodowej niepodległości.

5) ŚFZZ powinna była popierać jak najszerszą współpracę międzynarodową w dziedzinie społecznej i gospodarczej, współpracę, zmierzającą do rozwoju przemysłowego krajów i do pełnego wyzyskania ich bogactw. Czy wprowadziliśmy w życie to polecenie I Światowego Kongresu Związków Zawodowych?

W dziedzinie tej ŚFZZ prowadziła działalność nieustanną, choć ograniczoną. Nasza rola w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ nie była taka, jaką powinniśmy byli i pragnęliśmy odegrać. Wydział Ekonomiczno-Socjalny ŚFZZ, mimo poważnej pracy, którą wykonał, nie był w stanie jednak sprostać wszystkim swym obowiązkom. Poza tym nie wszystkie centrale krajowe współpracowały należycie z naszym Wydziałem Ekonomiczno-Socjalnym. Nasz udział w Europejskiej Komisji Gospodarczej Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ mógł być bardziej systematyczny i aktywny. Błędem było, że nie związaliśmy w tej dziedzinie silniej europejskich central krajowych z pracą ŚFZZ. Podobnie ma się rzecz z naszym udziałem w Komisji Gospodarczej dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Mimo to, możemy wskazać całkiem pozytywne strony naszej działalności gospodarczej i społecznej. Przypomnijmy sobie, że przedstawiciel ŚFZZ w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju Przemysłu i Zatrudnienia (1946 — 1947) pierwszy zdemaskował politykę malthuzianizmu gospodarczego, wyniszczenia gospodarczego i spekulacji, prowadzoną przez kapitalizm i trusty amerykańskie, politykę sprzeczną z zasadami międzynarodowej współpracy gospodarczej. Delegaci na obecny Kongres pamiętają, że w lutym 1949 r. przedstawiciel ŚFZZ przedstawił Komitetowi Organizacji Poza-rządowych przy ONZ poglądy naszej organizacji, wykazując, że międzynarodowa współpraca gospodarcza powinna opierać się na postępowej polityce gospodarczej i społecznej, dążącej do rozszerzenia wewnętrznych rynków i opartej na długofalowych planach gospodarczych.

6) ŚFZZ powinna była prowadzić walkę z reakcją, o pełne urzeczywistnienie demokratycznych praw i swobód wszystkich ludów. Czy działaliśmy zgodnie z tą wytyczną, zawartą we wstępie do naszego statutu?

Postanowienia Biura i Komitetu Wykonawczego oraz Rady Generalnej ŚFZZ zawierają dokładne wskazania, w jaki sposób nasza organizacja ma walczyć z reakcją w wielu krajach. Nasza działalność pod tym względem powinna była być bardziej konkretna i w pewnych wypadkach bardziej pozytywna, zwłaszcza jeżeli chodzi o solidarność i pomoc ofiarom reakcji. Nasza troska o utrzymanie jedności ŚFZZ spychała w niektórych wypadkach na plan dalszy wykonanie tego właśnie punktu naszego statutu.

7) ŚFZZ powinna była reprezentować interesy mas pracujących we wszystkich instytucjach międzynarodowych, które rozstrzygają zagadnienia organizacji świata na podstawie umów i konwencji zawartych między Zjednoczonymi Narodami oraz we wszystkich innych organizacjach międzynarodowych. Czy zapewniliśmy taką reprezentację w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ i w innych instytucjach, a zwłaszcza w Międzynarodowym Biurze Pracy?

Możemy stwierdzić, że tylko uporczywej akcji przedstawicieli ŚFZZ zawdzięczyć należy rozszerzenie praw organizacji poza-rządowych w ONZ, mimo ciągłych przeszkód ze strony rządu amerykańskiego i angielskiego. Co się zaś tyczy Międzynarodowego Biura Pracy, z którego chciano uczynić przedmiot niezgody w ŚFZZ, to należy pamiętać, że sama ŚFZZ na posiedzeniu Rady Generalnej w Pradze podjęła inicjatywę nawiązania oficjalnych stosunków z tą instytucją.

8) ŚFZZ powinna była organizować wspólną walkę związków zawodowych wszystkich krajów:

— przeciwko wszelkiemu naruszeniu swobód demokratycznych oraz gospodarczych i społecznych praw mas pracujących,

— o zabezpieczenie pełnego zatrudnienia,

— o stopniowe podniesienie płac, skrócenie czasu pracy i polepszenie warunków życia i pracy zatrudnionych,

— o pełne ustawodawstwo społeczne, zabezpieczające pracujących i ich rodziny na wypadek bezrobocia, choroby, inwalidztwa i starości,

— o zastosowanie wszelkich innych środków, mogących zwiększyć społeczny i ekonomiczny dobrobyt mas pracujących.

Czyśmy wytyczyli i kierowali wspólną akcją wszystkich związków zawodowych na świecie w celu wprowadzenia w życie tych pięciu uchwał Kongresu paryskiego?

Szczegółowe przypomnienie działalności ŚFZZ i naszych organizacji związkowych było bardzo wymowne. Sprawy te są przedmiotem szóstego punktu porządku dziennego obrad naszego Kongresu. Kongres jest dokładnie poinformowany o działalności ŚFZZ w obronie praw związkowych. Właśnie ŚFZZ w lutym 1947 r. zapoczątkowała w Radzie Gospodarczo-Społecznej i w Międzynarodowym Biurze Pracy wielką debatę w sprawie poszanowania praw organizacji związkowych. Dodajmy do tego fakt, że potężne walki o poprawę bytu robotników w wielu krajach otrzymały pełne poparcie

ŚFZZ. Z drugiej strony, sprawozdanie nasze zawiera szczegółowe dane, dotyczące działalności naszej organizacji w sprawie stosowania zasady równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet. Sprawozdanie nasze przypomina również szczegółowe wnioski przedstawione przez ŚFZZ na siódmej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej w lipcu 1948 r., dotyczące obrony realnych płac mas pracujących, ich stopy życiowej oraz zasad postępowej polityki społecznej. W sprawie walki z bezrobociem ŚFZZ wniosła konkretne wnioski do projektu porządku dziennego dziewiątej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej, która rozpocznie swe prace 5 lipca 1949 r. w Genewie.

9) ŚFZZ powinna była organizować i jednoczyć w swych szeregach związki zawodowe całego świata, niezależnie od rasy, narodowości, poglądów religijnych i politycznych. Czy od chwili swego powstania ŚFZZ działała w myśl tych wytycznych?

Oto sprawa, na której skupia się uwaga Kongresu. Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich lat przyjęte zostały do ŚFZZ, zgodnie z powyższą zasadą, nowe organizacje związkowe. Biuro i Komitet Wykonawczy postanowiły przyjąć na członków ŚFZZ związki zawodowe następujących krajów i terytoriów: Niemcy, Japonia, Indonezja, Viet-Nam, Korea Północna, Korea Południowa, Mongolia, Filipiny, Triest, Chile, Rodezja Południowa i Syjam. Nawiązano także stosunki z Pan-Malajską Federacją Związków Zawodowych. Stosując się do postanowień I Światowego Kongresu Związków Zawodowych zwalczaliśmy wszelkie próby rozbicia, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. W przeciwieństwie do tego krajowe organizacje związkowe, które wycofały się z ŚFZZ w ciągu ostatnich trzech miesięcy, działały z myślą pomniejszenia światowego znaczenia naszej organizacji.

W ten sposób zakwestionowany został już nie światowy charakter naszej organizacji, bowiem charakter ten zachowamy zawsze, lecz podważona została międzynarodowa jedność związkowa. Kongres otrzyma specjalne sprawozdanie w spra-

wie międzynarodowej jedności związkowej, będącej jednym z zasadniczych zadań ŚFZZ w przyszłości.

10) Wreszcie, czy ŚFZZ w realizacji tej jedności próbowała — szanując zawsze ducha i literę naszego statutu — przygotować i organizować wśród swych członków pracę oświatową z dziedziny zagadnień, dotyczących jedności międzynarodowej świata pracy, czy budziła wśród nich poczucie odpowiedzialności osobistej za urzeczywistnienie celów i zadań związkowych?

Delegacje obecne na tym Kongresie będą mogły jeszcze raz przeczytać z dużym pożytkiem proklamacje, rezolucje, orędzia, dokumenty i broszury ŚFZZ, które wykazują, że całkowicie respektowaliśmy postanowienia I Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

W granicach tych dziesięciu punktów powinniście wy i powinniśmy my skonfrontować fakty i naszą działalność z celami, jakie sobie wytknęliśmy. W ten sposób uświadomimy sobie, co już zostało zrobione i czego jeszcze należy dokonać. W ten sposób będziemy mogli bezstronnie ocenić osiągnięte rezultaty, nasze niedociągnięcia i nasze sukcesy. Gdy zaś mowa będzie o porażkach będziemy się starali znaleźć ich przyczyny.

* * *

Nasza analiza faktów powinna być szczera i jasna — trzeba zdać sobie sprawę z tego, co stanowiło naszą siłę, jak również z tego, co spowodowało nasze trudności.

Już obecnie jednak możemy stwierdzić, że ŚFZZ prowadziła jedynie taką politykę, jaką jednomyślnie wytyczył I-szy Światowy Kongres Związków Zawodowych. Nadaliśmy naszej działalności sens i charakter zgodny z rezolucjami i decyzjami Kongresu w Paryżu. Działaliśmy w myśl programu, który ustaliły krajowe centrale związkowe w październiku 1945 r. Faktom tym nie może zaprzeczyć nikt, kto nie chce mijać się z prawdą.

Należy mieć na uwadze, że ŚFZZ nie jest niczym innym, jak międzynarodowym stowarzyszeniem organizacji związkowych wszystkich krajów. A więc rozmiar działalności ŚFZZ zależy w dużym stopniu od działalności poszczególnych krajowych central związkowych. Im bardziej konstruktywna, trwała, ciągła i owocna jest działalność poszczególnych central związkowych, tym szersza i skuteczniejsza staje się działalność ŚFZZ. Jedną z racji bytu ŚFZZ jest zadanie koordynowania działalności krajowych organizacji związkowych. Nie zawsze osiągaliśmy w tym zakresie najlepsze wyniki. W obradach nad sprawozdaniem z działalności, powinniśmy więc ujawnić każdą słabą stronę w tej pracy koordynacyjnej, w celu jak najszybszego zaradzenia brakom.

Nie sądzimy, aby należało stanąć w niemym zachwycie przed ŚFZZ wobec jej działalności w ciągu ubiegłych lat. Jesteśmy dumni z naszej organizacji. Ale ta duma nie przeszkadza nam przeprowadzić samokrytyki naszej działalności, po uprzednim zrobieniu rachunku sumienia i sprawiedliwej ocenie wypadków. Pycha nieomylnych jest wadą, którą pozostawiamy rozłamowcom. Nasze dążenie do znalezienia coraz lepszej postawy, najpewniejszej pozycji, najsłuszniejszej decyzji— takich, które są najpożyteczniejsze i najkorzystniejsze dla interesów świata pracy — nie pozwala nam zachwycać się wszystkim, co robimy lub co mamy zamiar robić. Naszą dewizą jest: działać zawsze lepiej, niż wczoraj, zawsze więcej, niż wczoraj. Nie cofamy się przed krytyką. Nie staramy się jej uniknąć. Ale mamy dosyć doświadczenia, aby rozróżnić między krytyką, która jest tylko systematycznym szkalowaniem lub wyrazem chęci zdemoralizowania i zniszczenia ŚFZZ, a krytyką, która szczerze i w dobrej wierze przedstawia wnioski, które służyć mają zwiększeniu siły działania naszej światowej organizacji związkowej.

Na tym Kongresie zestawimy krytyczny bilans pracy ŚFZZ, by tym lepiej przygotować przyszłość tej organizacji. Będziemy musieli naprawiać nasze niedociągnięcia. Będziemy musieli w tym celu wykorzystać w pełni naszą podstawową si-

łę, a mianowicie naszą niezachwianą wiarę i ufność w masy pracujące obojga płci na całym świecie.

* * *

Słyszeliśmy niejednokrotnie i słyszymy wciąż słowa krytyki. Krytyka ta przybrała formę ataków, bezpośrednio godzących w istnienie ŚFZZ. Nigdy nie byliśmy i nie będziemy w defenzywie.

Przez kogo i gdzie byliśmy krytykowani i atakowani?

Od chwili powstania ŚFZZ krytykowali i atakowali nas stali przeciwnicy ruchu robotniczego, ci, którzy eksploatują narody i sieją między nimi nienawiść.

Krytykowały i atakowały nas w ONZ rządy państw kapitalistycznych.

Krytykowali i atakowali nas na terenie ŚFZZ przywódcy krajowych central związkowych, którzy przygotowywali grunt dla rozbicia międzynarodowego ruchu związkowego i którzy dążyli do wyłamania się ze wspólnej międzynarodowej działalności związkowej.

Kto i gdzie udzielał nam swego poparcia i pomocy?

Popierali nas i pomagali nam ludzie pracy wszystkich krajów, którzy rozumieją na czym polega wspólnota interesów robotników całego świata i nie widzą żadnych, dających się usprawiedliwić, powodów do nienawiści między robotnikami, bez względu na ich rasę, narodowość, religię lub poglądy polityczne.

Popierały nas i pomagały nam na terenie ONZ rządy państw, w których rządzi klasa robotnicza i których polityka polega na nieustannej twórczej współpracy z organizacjami robotniczymi.

Popierały nas i pomagały nam na terenie ŚFZZ centrale krajowe, które szanowały swe zobowiązania wobec międzynarodowego ruchu robotniczego, które całkowicie i lojalnie działały w zgodzie z elementarnymi zasadami współpracy i solidarności międzynarodowej.

W jakich okolicznościach i z jakich motywów krytykowano i atakowano nas?

Krytykowały i atakowały nas w ONZ rządy krajów kapitalistycznych, gdy chcieliśmy uzyskać prawo całkowitego i nieograniczonego reprezentowania interesów mas pracujących i prawo obrony ich słusznych żądań w Radzie Gospodarczo-Społecznej.

Krytykowały i atakowały nas rządy reakcji społecznej i politycznej, kiedy protestowaliśmy przeciw prześladowaniu mas pracujących i ich organizacji.

Krytykowali i atakowali nas przywódcy międzynarodowych sekretariatów zawodowych, kiedy chcieliśmy realizować jedność pracujących całego świata przez stworzenie departamentów zawodowych ŚFZZ.

Krytykowali i atakowali nas naczelni dowódcy wojsk okupacyjnych w zachodnich Niemczech, kiedy chcieliśmy pomóc niemieckim związkom zawodowym czterech stref w tworzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych dla całych Niemiec i kiedy głosiliśmy w Niemczech politykę całkowitej denazyfikacji, obejmującej także odcinki życia gospodarczego.

Krytykowali i atakowali nas wewnątrz ŚFZZ:

— przedstawiciele CIO w Komitecie Wykonawczym w czerwcu 1946 r. za udzielenie natychmiastowej i bezwarunkowej pomocy amerykańskiemu Związkowi Marynarzy Atlantyku, walczącemu o podwyżkę płac;

— przedstawiciele TUC, gdy aprobowaliśmy w r. 1946 akcję marynarzy i dokerów Australii i Nowej Zelandii, którzy przeprowadzili bojkot transportów towarowych, przeznaczonych dla frankistowskiej Hiszpanii;

— przedstawiciele NVV (jedna z central holenderskich) w Biurze Wykonawczym, ponieważ potępiliśmy militarną agresję ich rządu przeciw Republice Indonezyjskiej;

— przywódcy TUC, gdy zaprzeczyliśmy im prawa stawiania ultimatum w czasie obrad Komitetu Wykonawczego, gdy

przypomnieliśmy im, że TUC, tak jak i inne centrale krajowe, nie ma prawa do jakiejkolwiek hegemonii w ŚFZZ, której istnienie opiera się na zasadach braterskiej współpracy krajowych central związkowych;

— członkowie Biura Wykonawczego, którzy zorganizowali rozłam, gdy nie ulegliśmy manewrom Departamentu Stanu, mającym na celu uczynić w latach 1947 i 48 z planu Marshalla przedmiot niezgody w łonie Komitetu Wykonawczego i przyczynę rozbicia ŚFZZ;

— przedstawiciele TUC w Biurze Wykonawczym, ponieważ zdecydowanie stanęliśmy w obronie tow. Paparigasa, sekretarza generalnego greckiej CGT, zanim został on zamordowany w więzieniu w Atenach;

— ci, którzy rozbili międzynarodowy ruch związkowy, ponieważ ŚFZZ nie chciała udzielić międzynarodowej gwarancji rozbijackiej działalności „Force Ouvriere" we Francji;

— ci, którzy całkowicie sabotowali wysłanie misji ŚFZZ do Palestyny, zorganizowanie Pan-Azjatyckiej Konferencji Związków Zawodowych, interwencję ŚFZZ w sprawie rozwiązania konfliktu związkowego między FDGB i UGO w Berlinie, zwołanie konferencji związkowej w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Moglibyśmy przedłużyć tę listę. Byłaby ona wymownym dowodem, że ilekroć chcieliśmy realizować ściśle i konsekwentnie postanowienia bądź to Kongresu, bądź Rady Generalnej, bądź też Komitetu Wykonawczego, ilekroć chcieliśmy pozostać wiernymi zasadom ruchu związkowego, zawartym w statucie ŚFZZ, tylekroć spotykaliśmy się z obstrukcją nawet w łonie samego Biura Wykonawczego.

Czy mogliśmy kiedykolwiek i czy możemy teraz uważać, że krytyka ta wypływała z troski, by uczynić naszą organizację tworem żywym, pożytecznym, dążącym jedynie do stałej obrony interesów ludzi pracy i ich międzynarodowej jedności? Z pewnością nie.

Cóż oznacza ta krytyka? Czyż nie jest ona w rzeczywistości samowolnym wycofywaniem się z międzynarodowej akcji związkowej, która stała się niezbędną, bądź to dla wprowadzenia w życie postanowień powziętych przez nasze organy kierownicze, bądź też na skutek wypadków politycznych i społecznych w życiu międzynarodowym?

Musiało to w końcu wywołać rozbieżności, mimo naszych prób uniknięcia ich i mimo naszych ustępstw. Niefrasobliwość, z jaką przedstawiciele TUC, CIO i NVV opuścili posiedzenie Biura Wykonawczego w styczniu 1949 r., nader wymownie charakteryzuje postawę tych, którzy ten konflikt wywołali.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy 1947 r. konflikt ten przejawił się otwarcie, odsłaniając swe istotne przyczyny.

Praktyka międzynarodowej jedności związkowej zakłada z góry istnienie szczerej woli współpracy. Jedynie szczere uznanie ważności postanowień i regulaminów wspólnie przyjętych, może stworzyć klimat dla współistnienia w jednym organizmie międzynarodowym krajowych ruchów związkowych, różnych pod względem formy ich codziennej działalności i pod względem ideologii. Pierwszym warunkiem utrzymania jedności jest lojalne i bezwarunkowe podporządkowanie się idei jedności. Kto nie jest przekonany o konieczności jedności, szybko staje się świadomym lub nieświadomym narzędziem rozbijania międzynarodowej jedności związkowej. Robota rozbijacka zaczyna się od nieprzestrzegania zawartych umów. Rychłym następstwem tego jest atakowanie samej organizacji. Taka właśnie była ewolucja działalności tych, którzy usiłowali zniszczyć wspólne dzieło z roku 1945. Nigdy nie żądaliśmy od nich niczego więcej jak tylko, aby wspólnie czynić to, co wspólnie postanowiliśmy. Zawsze prowadziliśmy jedynie działalność w granicach naszych uprawnień i naszych możliwości.

Już w sześć miesięcy po obradach Rady Generalnej ŚFZZ w czerwcu 1947 r. było rzeczą całkowicie jasną, że w łonie

organów wykonawczych ŚFZZ rozpoczęły się intrygi, zmierzające do rozbicia, do zniszczenia naszej organizacji.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że dla niektórych prawda przestała być prawdą od chwili, gdy chcieli oni złamać najpierw jedność moralną, a potem jedność organizacyjną ŚFZZ. Widzieliśmy, że w egzekutywie ŚFZZ szerzy się sekciarstwo, mające na celu uniemożliwienie powzięcia jakiejkolwiek wspólnej decyzji, a następnie usprawiedliwienie polityki rozbijania ruchu międzynarodowego. Bezgraniczna nietolerancja, przejawiająca się w formach najróżnorodniejszych, stawała się z miesiąca na miesiąc zasadniczą postawą tych członków egzekutywy, którzy głoszą, że tolerancja należy do arsenału ich demokratycznych metod.

Oto przykład jeden z wielu. Gdy ŚFZZ składała hołd śmiertelnym szczątkom prezydenta Roosevelta, to był to dla nas wszystkich akt o głębokim znaczeniu moralnym. Lecz gdy po nieudanym zamachu na życie tow. Togliatti'ego przekazaliśmy mu za pośrednictwem tow. Di Vittorio życzenia od ŚFZZ i kiedy zamach ten potępiliśmy, oskarżono nas o uprawianie polityki. Być może trzeba by śmierci tow. Togliatti'ego, aby usprawiedliwić wysłanie depeszy z wyrazami współczucia, która wszak była wyrazem prostych uczuć ludzkich. Ci, którzy krytykowali nas za to otwarcie lub potajemnie, nazywają siebie bojownikami, walczącymi o godność człowieka. Lecz ich sekciarstwo polityczne pozbawi ich na zawsze możności pretendowania do tego zaszczytnego tytułu.

Kiedy ŚFZZ powstała w r. 1945 zdawaliśmy sobie w pełni sprawę, że organizacja nasza, aby móc zjednoczyć organizacje związkowe ludzi pracy najróżnorodniejszych ras, narodowości, poglądów politycznych i religijnych, będzie musiała być oparta na jak najszerzej pojętym kompromisie. Ustaliliśmy wówczas plan i program działalności związkowej zgodnie z tą sytuacją. Przyszedł moment, że rozbijacze sami powiedzieli nam, że kompromis nie jest już dalej możliwy dla wyjaśnienia zajętego przez nich stanowiska. Była to z ich strony całkowita negacja zasad solidarności, wzajemnej po-

mocy, współpracy związkowej między zorganizowanymi robotnikami całego świata. Było to ujawnienie ich istotnych sympatii, ich zgody na politykę dyskryminacji między ludźmi pracy, między narodami i między rasami. Nie mogliśmy pójść i nie pójdziemy nigdy za nimi po tej drodze. Taka była polityka amsterdamskiej międzynarodówki związkowej i była to jedna z głównych przyczyn jej bezsiły i porażki w czasie drugiej wojny światowej. Lecz nie może to być polityka naszej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Polityka ŚFZZ nie była dwuznaczna. Powtarzamy raz jeszcze, że jest ona tą samą polityką, której treść i zakres ustaliliśmy w 1945 r.

Nasi krytycy i wrogowie, począwszy od rozbijackich przywódców związkowych, do rządowych lub zawodowych przedstawicieli kapitalizmu i pracodawców, twierdzą, że celem ŚFZZ jest uprawianie polityki komunistycznej. W chwilach największego nasilenia ich sekciarstwa dodawali jeszcze, że polityką ŚFZZ kieruje rząd radziecki. Co się kryje w istocie za tymi twierdzeniami? Dla tych ludzi związek zawodowy staje się prawdziwym związkiem zawodowym dopiero wtedy, gdy włącza się do antykomunistycznego i antyradzieckiego kierunku, który, jak wiemy, od 1917 roku jest ogólną cechą reakcyjnej polityki antydemokratycznej, antyspołecznej i antyrobotniczej. Według ich pojęć organizacja związkowa mas pracujących jest prawdziwą organizacją pracujących dopiero wtedy, gdy gotowa jest wejść do koalicji wrogów takiego kraju, jak ZSRR, gdzie w związkach zawodowych zrzesza się swobodnie i dobrowolnie 28.500.000 robotników i pracowników. Przeciwnicy ŚFZZ zarzucają przede wszystkim naszej organizacji, że posiada ona poparcie 28.500.000 związkowców ZSRR. My zaś dumni jesteśmy z przywiązania radzieckich związków zawodowych do ŚFZZ. Jesteśmy dumni tymbardziej, że sowieckie związki zawodowe odgrywają w swym kraju rolę, jakiej nie mogą odegrać obecnie związki zawodowe w żadnym innym kraju. Radzieckie związki zawodowe mają w swych rękach kierownictwo i kontrolę nad

funkcjonowaniem najbardziej rozbudowanych na świecie ubezpieczeń społecznych. Związki radzieckie prowadzą sanatoria, ośrodki wypoczynkowe, kolonie dla dzieci, organizują i prowadzą dziesiątki tysięcy bibliotek ogólnych, naukowych, technicznych i zawodowych. Związki radzieckie biorą żywy udział w opracowaniu tabeli płac i norm produkcyjnych. Żaden „reformistyczny" związek zawodowy w kraju kapitalistycznym nie ma takich, przez prawo przyznanych możliwości „reform", jakimi rozporządzają radzieckie związki zawodowe w pierwszym państwie socjalistycznym, jakie istnieje na świecie. Co może stracić robotniczy związek zawodowy kraju kapitalistycznego przez stały kontakt ze związkami radzieckimi? Nic. — Co może zyskać? — Doświadczenie, wynikające z kolektywnego zarządzania instytucjami społecznymi i zawodowymi przez pracujących i dla pracujących.

Trzeba wiele zaślepienia i sekciarstwa, aby zaprzeczać tym faktom. Jedynie ciasny nacjonalizm powoduje, że przywódca związkowy nie rozumie rzeczywistości związkowej w ZSRR. Prawdziwym związkowcem jest ten, którego umysł jest w stanie uświadomić sobie i zrozumieć tę rzeczywistość.

A może jutro powiedzą, że aby być prawdziwym związkowcem, trzeba będzie negować potężny rozwój związków zawodowych w nowych Chinach. Na ruinach kuomintangowskiego reżimu korupcji, gdzie miliony pracujących znały przedtem tylko nędzę, bezrobocie, więzienie, w sercu nowopowstającego ustroju tworzy się szeroka organizacja związkowa. I tu znów słyszymy, że nie będą to prawdziwe związki zawodowe, gdyż będą one grupować dziesiątki milionów robotników pod sztandarami ŚFZZ, w celu realizowania jej programu.

Czy są to powody, które mogą usprawiedliwić wobec mas pracujących świata rozbicie międzynarodowej jedności związkowej? Z całkowitym przekonaniem odpowiadamy: nie.

Nie wierzymy, aby rozbicie, którego dokonano ostatnio w międzynarodowym ruchu związkowym, było ostateczne. Je-

go powody są całkowicie obce uczuciom i zainteresowaniom mas pracujących.

Nadejdzie czas, gdy ci, którzy wywołali rozbicie, zdadzą sobie sprawę z jego niesłuszności. Będą musieli uznać swój błąd. Nie wierzymy, aby światowy ruch zawodowy mógł pozostać poróżniony, podzielony i wewnętrznie izolowany.

Polityka związkowa ŚFZZ nie jest oderwana od życia społecznego. Same masy pracujące rozumieją doskonale tę politykę, realizują ją instynktownie, dobrowolnie, nie potrzeba ich o to prosić ani do tego przynaglać. Weźmy dla przykładu trzy fakty, które miały miejsce niedawno.

Nikt nie może zarzucić związkowi kolejarzy brytyjskich, że jest pod wpływami komunistów lub ŚFZZ. A mimo to działalność brytyjskich kolejarzy nie jest niczym innym, jak realizowaniem w ich kraju i w ich zawodzie programu żądań związkowych ŚFZZ, dotyczących utrzymania siły nabywczej płac roboczych.

Nikt nie mógłby powiedzieć w dobrej wierze, że dokerzy Liverpoolu i marynarze kanadyjscy słuchają rozkazów ŚFZZ. A jednak, gdy dokerzy Liverpoolu dali wspaniały przykład międzynarodowej solidarności i wzajemnej pomocy wobec kanadyjskich marynarzy broniących swych płac i niezależności organizacji związkowej — to był to również przykład, jak robotnicy sami wprowadzają w życie program ŚFZZ. Gdy we Francji organizacje związkowe CGT i chrześcijańskie związki zawodowe realizują jedność w celu obrony żądań swych członków, to ta jedność akcji, korzystna dla robotników, rozciąga się także na związki z „Force Ouvriere". Jest to właśnie realizowanie przez najszersze rzesze pracujących programu i polityki związkowej ŚFZZ.

Jaką naukę można wysnuć z tych faktów? Naukę, że polityka związkowa ŚFZZ jest polityką słuszną i realną, że jej ogólne zasady i metody realizacji znajdują potwierdzenie w codziennych doświadczeniach oraz że nasz międzynarodowy ruch związkowy powinien pozostać wierny tym zasadom i metodom.

* * *

Ci, którzy chcieli zniszczyć ŚFZZ, stosują obecnie taktykę izolowania jej. Lecz to im się nie uda. Będą oni, być może, w stanie stworzyć, przy współudziale niektórych rządów, pewne trudności w delegacjach międzynarodowych w ONZ, np. w Międzynarodowym Biurze Pracy. Przezwyciężymy te trudności dzięki poparciu olbrzymiej większości zorganizowanych ludzi pracy całego świata.

Być może również, że w niektórych krajach przywódcy central krajowych zabronią swym organizacjom związkowym utrzymywać kontakty i stosunki z ŚFZZ i zagrożą im usunięciem, o ile nie poprą ich rozbijackiej działalności. Wiemy, że tendencje takie istnieją.

Czy można sądzić, że ŚFZZ jest oderwana od mas pracujących, ponieważ kilku przywódców belgijskich związków zawodowych samowolnie wycofało z naszej organizacji 500.000 związkowców Belgii, podczas gdy w tym samym czasie prawie milion pracujących z samego miasta Szanghaju przystąpiło do ŚFZZ. Nie ulega wątpliwości, że utrzymamy stosunki ze wszystkimi pracującymi Belgii, że potrafimy skontaktować marynarzy i dokerów Szanghaju z marynarzami i dokerami Antwerpii, Londynu, Amsterdamu, Nowego Yorku i San Francisco.

Wielką rolę w umacnianiu jedności i przyjaźni między pracującymi świata odegrają jutro nasze międzynarodowe departamenty zawodowe. Weszliśmy już definitywnie w fazę tworzenia tych departamentów. Rozumiemy teraz dobrze, dlaczego stawiano nam tyle przeszkód przez trzy lata, kiedy usiłowaliśmy ustalić zasady ich organizacji. Szumne zdania o autonomii organizacji zawodowych, o niezależności w stosunku do ŚFZZ, zdania, które służyły jako argument przeciwko szybkiemu tworzeniu departamentów zawodowych, były w rzeczywistości tylko taktyką. Taktyką utrzymania hegemonii kilku organizacji krajowych w międzynarodowym ruchu związkowym. Dzisiaj to już jest jasne. Taktyką ta była uzupełnieniem polityki, która zmierzała do uniemożliwienia za wszelką cenę działalności ŚFZZ na płaszczyźnie za-

wodowej, by tym łatwiej oskarżyć ją, że jest ona tylko organem międzynarodowej polityki. Pokrzyżowaliśmy te machinacje. Obecnie jeden po drugim powstają nasze departamenty zawodowe. Chodzi o konkretną pracę organizacyjną, która będzie nas kosztowała wiele wysiłku. Z miesiąca na miesiąc będzie ona wymagała od nas coraz więcej poświęcenia. Cel, który mamy osiągnąć, jest wielki i trudny. Wiemy o tym. Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności, które napotkamy. Lecz wiemy również, że cel ten osiągniemy, gdyż mamy wszystkie dane po temu, między innymi nieugiętą wolę zbudowania czegoś trwałego.

Na naszym drugim Kongresie znajdują się delegaci większości krajów świata. Niektórzy z nich przybyli jako obserwatorzy. Tworzą oni jednak pewną całość, o której można powiedzieć, że przedstawia wszystkie odcienie poglądów politycznych, jakie spotyka się w międzynarodowym ruchu zawodowym. Są tutaj bezpartyjni, demokraci, wierzący, socjaliści, komuniści. Są marksiści i niemarksiści. Kongres powinien być odbiciem poglądów mas pracujących, które reprezentujemy. Nasza demokracja opiera się na poszanowaniu wszystkich poglądów, które są tutaj reprezentowane i na uwzględnieniu poglądów i życzeń, wyrażonych przez delegatów.

Wiemy, że rzucono hasło, aby Światowy Kongres Związków Zawodowych nazwać kongresem komunistycznym. To nas nie przestrasza i nie powinno przestraszyć żadnego człowieka pracy. Komuniści nie rekrutują się spośród bankierów, kapitalistów i przemysłowców. Jesteśmy kongresem pracowników i pracownic, fizycznych i umysłowych. To tylko jest ważne i nic poza tym.

Czy rola robotniczej organizacji związkowej powinna polegać na zwalczaniu robotników komunistów? My tak nie myślimy. Lecz inne było zdanie kilku członków egzekutywy ŚFZZ, którzy nie stawili się na Kongresie, aby złożyć sprawozdanie ze swej działalności, jak to jest przyjęte. Po sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w Rzymie w maju 1948 r.

James Carey, który podobnie jak i inni członkowie Komitetu, głosował za rezolucją, utrzymaną w duchu jedności i dotyczącą polityki i administracji ŚFZZ, pobudzony własną chełpliwością, napisał następujące słowa w „New Leader" socjaldemokratycznym dzienniku nowojorskim (24 lipca):

„Poważne są nasze zobowiązania, nasze tj. CIO i brytyjskiego TUC, związków zawodowych Skandynawii i Holandii, wolnych sił związkowych w łonie francuskiej CGT i włoskiej CGIL oraz wielu innych wolnych ruchów związkowych, wchodzących w skład ŚFZZ. Ci dzielni ludzie zakasali rękawy i my także. Z pewnością ubrudzimy sobie twarze i ręce, lecz nie możemy dopuścić, aby stracone zostały dla prawdziwej demokracji: Czechosłowacja, Wschodnie Niemcy, Węgry, Jugosławia i inne kraje, które dostały się w orbitę wpływów komunistycznych".

Czytając takie wypowiedzi łatwo jest pojąć, że ich autor poczuł się rzymskim imperatorem i że, nie mogąc podpalić Rzymu, podpalił rezolucję przez siebie w Rzymie uchwaloną, by użyć jej jako pochodni do podpalenia ŚFZZ.

Jest rzeczą oczywistą, że mając takie myśli i takie zamiary, Carey nie mógł prowadzić innej polityki, jak tylko politykę rozbijacką. Nie wiemy jeszcze, czy zorganizowany świat pracy Francji, Włoch, krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego jest boleśnie dotknięty tym, że pan Carey go opuścił. Lecz wiemy, że Kongres wyrazi ubolewanie, iż przywódca jednej z central związkowych mógł się do tego stopnia zapomnieć, by zająć śmieszną pozycję, którą nawet Don Kiszot zawahałby się zająć.

Kiedy na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w maju 1948 r. powzięto piśmienne zobowiązania, gwarantujące działalność i jedność ŚFZZ — dowiedzieliśmy się kilka tygodni potem, że poza ŚFZZ zostały powzięte inne zobowiązania, podpisane przez członka egzekutywy, zobowiązania, które miały nieuchronnie doprowadzić do bratobójczej walki przeciwko centralom związkowym zrzeszonym w ŚFZZ.

ŚFZZ została stworzona po to, aby zapobiec lub uniemożliwić wszelką bratobójczą walkę między pracującymi poszczególnych krajów i wewnątrz każdego kraju.

Nic w postanowieniach pierwszego Światowego Kongresu Związków Zawodowych nie mogło być bodźcem do bratobójczych kampanii przeciwko robotnikom-komunistom. Nic również nie mogło nasunąć myśli, że ŚFZZ miała na celu zwalczanie pracowników socjalistów i demokratów. Nasz wspólny program, któremu pozostaliśmy wierni, był i jest nadal programem działalności związkowej wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych, podobnie jak i pierwszy kongres konstytucyjny ŚFZZ, nie wypowie walki poglądom socjalistycznych robotników Wielkiej Brytanii czy też krajów skandynawskich, wierze pracowników muzułmanów lub zrzeszonym pracownikom Ameryki, bez względu na to, czy są oni katolikami czy żydami, demokratami czy republikanami, białymi czy czarnymi.

Gdyby ŚFZZ zajęła stanowisko przeciwne, to zaprzeczyłaby swej roli i sprzeniewierzyłaby się swemu posłannictwu. Upadek jej byłby przesądzony, gdyby porzuciła swój zasadniczy cel. Celem tym zaś jest: jednoczyć pracujących. Ponieważ nie odstąpiliśmy od tego celu, pozostaniemy tym, czym chcieliśmy być: prawdziwą Światową Federacją Związków Zawodowych.

Żaden międzynarodowy kongres związkowy nie jest zdolny wyrazić lepiej, niż nasz Kongres, wspólnej opinii mas pracujących krajów kolonialnych, półkolonialnych, kapitalistycznych, krajów demokracji ludowej i Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Kongres ten powinien mieć przekonanie, że stanowi jeden z czynników pokoju na świecie. Nikt nie będzie mógł ignorować naszych obrad. Nikt nie będzie mógł zahamować wpływu, jaki Kongres ten wywrze na przebieg wydarzeń międzynarodowych w przyszłości. Wprowadzimy w życie powzięte

tu uchwały w świetle doświadczeń 45 miesięcy działalności ŚFZZ.

* * *

Powinniśmy — w oparciu o doświadczenia tego długiego okresu naszej działalności — zwrócić wielką uwagę na międzynarodową sytuację gospodarczą, społeczną i polityczną. Miejsce, które zajmujemy w życiu międzynarodowym musi być konsekwencją słusznej oceny obecnej sytuacji międzynarodowej. Można to ogólnie ująć w sposób następujący: obecnie ciąży nad światem groźba kryzysu gospodarczego i wojny. Są to dwa objawy tego samego społecznego i gospodarczego stanu rzeczy — panowania kapitału monopolistycznego. Kryzys gospodarczy i groźba wojny doprowadzą niewątpliwie do olbrzymich konfliktów społecznych.

Liczne oznaki zwiastują ich nadejście. Stwierdza się zmniejszenie możliwości nabywczej mas pracujących. Dowodzi to, że żądania robotników nie są zaspokojone: mówi się o nadprodukcji, a tymczasem głód i zubożenie dalej szerzy się na świecie.

Po gorączce inflacji, która tak bardzo dała się we znaki robotnikom, następują gwałtowne wahania cen hurtowych i sporadyczne wstrząsy gospodarcze. Wzrost bezrobocia w pewnych krajach staje się zjawiskiem chronicznym. Każdy wie, że kapitalizm nie może istnieć bez bezrobocia. Apologeci kapitalizmu nie wstydzą się twierdzić, że bezrobocie jest nawet pożyteczne. Obietnice pełnego zatrudnienia, uroczyście głoszone w czasie wojny i wpisane do Karty Narodów Zjednoczonych nie zostały dotrzymane.

Nie ulega wątpliwości, że ciężar tego kryzysu spadnie na barki ludzi pracy, jeśli nie będą umieli temu przeszkodzić, organizując swe wysiłki i jednocząc się.

Odpowiedzialność za wielkie konflikty społeczne, które nastąpią nieuchronnie w wyniku kryzysu — gdyż masy pracujące będą się broniły — spadnie całkowicie na monopolistyczny kapitał. Nie chciał on kierować się polityką pokojowej od-

budowy świata, polityką współpracy i wzajemnej pomocy, proklamowaną w czasie wojny. Zamiast tego narzucił światu politykę spekulacyjnych zysków i przygotowań do nowej wojny. I to jest jedna z zasadniczych przyczyn obecnych konfliktów społecznych.

Niektórzy przedstawiciele kapitału monopolistycznego nie wahają się głosić, że wojna będzie mniej kosztowna, niż zbliżający się kryzys ekonomiczny i dlatego wolą oni wojnę.

Wojna jest rzeczą straszną, lecz zarazem bardzo korzystną dla tych, którzy ciągną swe zyski z krwi i cierpień milionów kobiet i mężczyzn.

Ci, którzy ciągną zyski z wojny, już teraz osiągają kolosalne korzyści z wyścigu zbrojeń, z histerii wojennej, którą podsycają kłamliwymi frazesami o obronie wolności i demokracji.

Dla ludzi pracy wojna oznacza cierpienie, głód, śmierć, nieutulony żal wdów i sierot, dla monopoli kapitalistycznych wojna jest źródłem nowych dochodów i nadzieją opanowania całego świata.

Wojna, którą chcą nam narzucić tak lekkomyślnie, przekształciłaby się nieuchronnie w wojnę ogólną i światową, która może doprowadzić do zagłady cywilizacji. Jeżeli sprowokują wojnę, to spowoduje ona równie nieuchronnie klęskę i surowe ukaranie wszystkich podżegaczy wojennych.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych powinien stwierdzić, że w obliczu tych dwóch niebezpieczeństw — kryzysu gospodarczego i groźby wojny — zorganizowane masy pracujące wszystkich krajów nie pozostają bezczynne lub obojętne. W ciągu ostatnich lat zdobyły one doświadczenie w ustawicznej walce z reakcją. Walka ta częstokroć była krwawa. Lista robotników, którzy padli ofiarą represji pracodawców i rządów powiększyła się, a nazwiska nowych męczenników międzynarodowego proletariatu wpisane zostały do historii walk robotniczych. Ale musimy także pamiętać, że cała klasa pracująca dała dowody, iż nic nie zniszczy jej wzrastającej potęgi. Umiała ona w niektórych krajach wziąć w swe ręce losy

narodu, w innych natomiast stała się najbardziej zdrowym i pewnym czynnikiem postępu społecznego na drodze do prawdziwej demokracji, do zwycięskiego jutra. Prawdziwe organizacje związkowe nie są i nie mogą być poza nawiasem tego potężnego, wyzwalającego ludzkość ruchu, na czele którego stoi klasa pracująca.

Sprzeczności systemu gospodarczego ustroju kapitalistycznego nie zmniejszają się. Nauka twórców socjalizmu i pionierów międzynarodowego ruchu robotniczego wzbogaciła się doświadczeniami mas pracujących całego świata.

Największy kraj kapitalizmu, Stany Zjednoczone Ameryki, nie może, mimo swych planów — Marshalla lub Claytona — zlikwidować sprzeczności społecznych i gospodarczych, które rodzi ich własna polityka.

Możemy zauważyć, że przywódcy związkowi, którzy wprzęgli się do tej polityki, są zbyt zakłopotani, aby mówić o wynikach jakie osiągnęli, pełniąc rolę doradców różnych agend planu Marshalla. Wzrost bezrobocia i spadek realnych płac widoczne od roku w krajach, które podporządkowały się tej polityce, jest najlepszym dowodem bezskuteczności środków, stosowanych przez kapitalizm amerykański.

W tygodniku paryskim, którego nie można posądzać o sympatie dla ŚFZZ („Trybuna Ekonomiczna i Finansowa" z 10 czerwca br.) możemy przeczytać, że wystarczy przyjrzeć się pracom Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (plan Marshalla) lub Międzynarodowej Konferencji Celnej, która odbyła się ostatnio w Annecy we Francji, by dojść do przekonania, że w dziedzinie ekonomicznej państwom kapitalistycznym bardziej zależy na pozostaniu w izolacji, niż na wyjściu z niej. Ten sam dziennik stwierdza, że konferencje Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej i konferencja w Annecy sprawiają „wrażenie, że przepaść gospodarcza między narodami zamiast zmniejszać się, jeszcze bardziej się pogłębia".

Gdy sygnalizowaliśmy niebezpieczeństwo dyskryminacji gospodarczej i politycznej, która leży u podstaw planu Marshalla

i ogólnego planu opanowania świata przez kapitał amerykański, to stwierdziliśmy również, że polityka ta jest sprzeczna z zasadami prawdziwej współpracy gospodarczej i społecznej. Jeżeli pogłębia się przepaść gospodarcza, dzieląca narody, to oznacza to, że sprzeczności systemu kapitalistycznego tkwią w samej administracji planu Marshalla. Jego odpowiednik — pakt atlantycki — stał się ciężarem dla polityki społecznej państw. Wydatki wojenne, polityka zbrojeń, niezadowolenie z powodu gospodarczego uzależnienia państw od trustów amerykańskich — oto przyczyny wszystkich konfliktów społecznych, które notuje się w Europie i innych częściach świata.

Masy pracujące i ich związki zawodowe coraz bardziej zdają sobie sprawę z istnienia bezpośredniego związku między polityką rządów wielkich obszarników i kapitalistów, polityką, która ma stałą odpowiedź: Nie — wobec słusznych żądań mas pracujących i stałą odpowiedź: Tak — wobec politycznych, militarnych i finansowych wymagań rządu i amerykańskich monopoli.

Kongres nasz podkreśli z całą siłą, że nie można pogodzić społeczno-ludzkiego postępu i możliwości zaspokojenia normalnego dążenia mas pracujących do lepszego życia z istnieniem olbrzymich budżetów wojennych, utrzymywaniem kosztownych armii, z programem podniesienia produkcji wojennej i planowaniem trzeciej wojny światowej. Po stwierdzeniu tej sprzeczności, Kongres korzystając z doświadczeń międzynarodowego ruchu związkowego, nabytych w ciągu ostatnich 45 miesięcy, powinien wezwać wszystkich ludzi pracy do zjednoczenia się i wspólnego działania w celu przekreślenia tej polityki ruiny społecznej i groźby wojennej. Politykę tę powinna zastąpić polityka pokojowa, polityka stałego postępu społecznego i dobrobytu pracujących i ich rodzin, która pozwoli na rozkwit organizacji związkowych i uczyni ich działalność jeszcze bardziej owocną.

Jakiż jest wniosek z tej analizy bilansu działalności ŚFZZ? Wniosek jest taki, że wysuwa się nieodparta konieczność jedności działania mas pracujących i ich związków zawodowych.

Mamy głęboką pewność, że rozwiązanie zagadnienia niezbędnej jedności polega na zorganizowaniu metodycznej i planowej pracy propagandowej i informacyjnej w szeregach klasy robotniczej. Wzywając masy pracujące do wspólnego działania w obronie ich żądań, wskazujemy im najlepszą szkołę jedności związkowej.

Obecnie, gdy II Światowy Kongres Związków Zawodowych doszedł do skutku, wielka nadzieja powinna zrodzić się wśród ludzi pracy. Tyle uczyniono, aby nie dopuścić do tego Kongresu. Tyle przedsięwzięto, aby nie był on nigdy zwołany. Kongres ten będzie miał głęboki oddźwięk wśród pracujących całego świata.

Klasa pracująca Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i kilku innych krajów nie potrafi zrozumieć dlaczego przedstawiciele czterech mocarstw prowadzą układy, konferują, wspólnie wydają decyzje, dotyczące zagadnień powstałych w wyniku drugiej wojny światowej, podczas, gdy przedstawiciele robotniczych związków zawodowych tych samych krajów nie mogą się zebrać i razem obradować w ramach ŚFZZ.

Zorganizowani pracownicy krajów kapitalistycznych nie potrafią zrozumieć dlaczego międzynarodowa współpraca organizacji związkowych jest trudniejsza niż międzynarodowa współpraca ich własnych rządów.

Działalność ŚFZZ prowadzi do utrzymania solidarności, wzajemnej pomocy i przyjaźni między pracującymi całego świata.

Międzynarodowa jedność pracujących będzie zrealizowana, gdyż duch ożywiający ŚFZZ panuje wszędzie, a cele ŚFZZ są całkowicie zgodne z celami robotników, bez względu na ich rasę i narodowość.

ŚFZZ reprezentuje miliony zorganizowanych pracujących. W październiku 1945 roku było nas 65.000 000. Mimo rozłamu Kongres nasz reprezentuje blisko 70 milionów związkowców. Znaczy to, że pod względem materialnym ŚFZZ zachowała silną pozycję. Moralnie wyszła zwycięsko ze wszystkich ataków, zmierzających do jej zniszczenia.

Pozostaniemy Światową Federacją Związków Zawodowych. Nic i nikt nie będzie mógł pozbawić nas tego tytułu, tego imienia, już obecnie niezatartego w historii międzynarodowego ruchu związkowego i w myślach mas pracujących wszystkich krajów.

Do pracy więc, aby zasłużyć na zaufanie, jakim miliony mężczyzn i kobiet na całym świecie obdarzają drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Do pracy, aby rozczarować przeciwników ŚFZZ.

Do pracy, aby Kongres ten wzmocnił naszą organizację.

Do pracy dla jedności mas robotniczych i dla pokoju między ludami.

W OBRONIE POKOJU I JEDNOŚCI ŚWIATOWEGO RUCHU ZAWODOWEGO

Światowa Federacja, jak wiadomo, jest pierwszym w historii, ogarniającym cały świat zjednoczeniem związkowym. Została ona utworzona po to, aby zjednoczyć wysiłki robotników wszystkich krajów w walce o trwały pokój między narodami, o podniesienie dobrobytu mas pracujących, o ich demokratyczne prawa i swobody.

Za cenę ogromnych ofiar, poniesionych w tej najkrwawszej z wojen, klasa robotnicza osiągnęła zrealizowanie swego dawnego i najgorętszego życzenia — zjednoczenia swych sił w celu zagwarantowania lepszego jutra pracującej ludzkości.

Kiedy w roku 1945 tworzyła się nasza Federacja, narody świata były jeszcze pełne nadziei, że po zwycięskim zakończeniu wojny i rozgromieniu faszyzmu ludzkość uwolni się nareszcie od groźby wojny, że rządy wielkich mocarstw dotrzymają uroczystych przyrzeczeń, danych przez nie w czasie wojny, że zostanie utworzona silna międzynarodowa organizacja dla obrony pokoju i zapewnienia rozwoju demokratycznego i bezpieczeństwa narodów.

Lecz nadzieje te zmieniły się w zaniepokojenie, kiedy stało się jasne, że monopolistyczne koła USA, nie uczyniwszy nic w celu zrealizowania przyrzeczeń i deklaracji okresu wojennego, rozpoczęły przygotowania do nowej wojny światowej, grożąc ściągnięciem na ludzkość jeszcze straszniejszych cierpień, niż te, które przeżyła ona w minionej wojnie, narzuconej przez faszyzm niemiecki.

Wzbogaciwszy się niesłychanie na wojnie i ujarzmiwszy wiele krajów i terytoriów, monopoliści amerykańscy zdecydowali, że teraz nie muszą już kontynuować polityki uczciwej współpracy międzynarodowej, którą prowadził prezydent Roosevelt.

Polityka pokojowej współpracy, prowadzona przez Roosevelta, została obecnie zastąpiona polityką agresji i niepohamowanej ekspansji, dążeniem do panowania nad światem oraz polityką dyktatu w stosunku do tych krajów, których rządy, zdradzając interesy narodowe, pozwalają amerykańskim geszefciarzom gospodarować na swych terytoriach.

Teraz reakcyjne koła USA i Anglii siłą dolara i oręża narzucają narodom swe rządy. Ta polityka imperialistów wyraża się najjaskrawiej w t. zw. „planie Marshalla", w „unii zachodniej" i w pakcie północno-atlantyckim, które służą za narzędzie do zrealizowania knowań podżegaczy wojennych.

Właściwym celem tej polityki jest niedające się zamaskować ekonomiczne i polityczne uzależnienie od siebie Europy zachodniej, pozbawienie jej narodów niezależności państwowej, przywrócenie militarnego potencjału przemysłowego Niemiec i stworzenie z nich arsenału i bazy strategicznej dla działań imperialistów anglo-amerykańskich.

W celu usprawiedliwienia i zatajenia polityki przygotowania i rozpętywania nowej wojny, obóz imperialistyczny oraz inspiratorzy agresji typu Churchilla robią wszystko, co jest w ich mocy, aby zatruć świadomość narodów jadem wrogości i nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Wojna z faszyzmem ukazała możliwość i owocność pomyślnej współpracy narodów bez względu na różnice systemów socjalnych i politycznych. Rząd radziecki, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nieraz już demonstrował i obecnie demonstruje swoją gotowość do rozszerzenia i umocnienia współpracy międzynarodowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustrojów socjalnych. Wbrew temu inspiratorzy agresji usiłują przekonać narody o niemożności pokojowego współistnienia dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Swą strategię przygotowania do wojny budują oni na kłamliwym propagowaniu tego, że dwa ustroje nie mogą współżyć na stopie pokojowej. I jako skutek tego w obozie podżegaczy wojennych nastąpił wzmożony wyścig zbrojeń.

Jak wiadomo, przygotowania do wojny i sama wojna są źródłem niesłychanego bogacenia się kapitalistów. Ci królowie armat wyciskają swe ogromne zyski z klasy robotniczej, obniżają jej poziom życiowy, skazując masy pracujące na zubożenie. Ciężkie brzemię wydatków wojennych kapitaliści przerzucili całkowicie na barki klasy robotniczej i całego świata pracy. Widzimy jak rośnie inflacja, rosną podatki, podnoszą się ceny artykułów pierwszej potrzeby. A jednocześnie płace robotnicze obniżają się nieustannie i rośnie szybko armia bezrobotnych, licząca już obecnie dziesiątki milionów ludzi.

Ponad milion bezrobotnych jest już w samych tylko zachodnich strefach Niemiec. Setki tysięcy bezrobotnych wyrzucono na ulicę w Holandii, w Belgii Spójrzcie na Belgię. Jest to maleńki kraj z nieźle rozwiniętym przemysłem. Według danych belgijskiego „funduszu pomocy dla bezrobotnych" liczba bezrobotnych dosięgła na wiosnę 1949 r. 300.000. Jakie to dalekie od uroczystych deklaracji o powszechnym zatrudnieniu, proklamowanych w Karcie Atlantyckiej i w statucie ONZ.

W obawie przed zbliżającym się nowym kryzysem gospodarczym amerykańscy kapitaliści wstrzymują częściowo lub całkowicie pracę w przedsiębiorstwach i całych gałęziach przemysłu we Francji, Włoszech, Belgii i innych krajach, skazując nowe setki i tysiące robotników tych przedsiębiorstw na długotrwałe bezrobocie, nędzę i głód.

W sprawozdaniu administracji o wykonaniu planu Marshalla w r. 1948, zaznacza się dyskretnie, że we wszystkich krajach europejskich, otrzymujących t. zw. pomoc według planu Marshalla, produkcja przemysłu włókienniczego była w ubiegłym roku o 25% niższa od przedwojennej, plony upraw rolniczych również są dużo mniejsze od przedwojennych.

Podobna polityka ekonomicznego ograbiania mas pracujących prowadzona jest oczywiście i w samych Stanach Zjedno-

czonych. Tam armia bezrobotnych i napół-bezrobotnych przewyższa już 15 milionów ludzi i wciąż nieprzerwanie wzrasta. Realne zaś płace robotników stale się obniżają.

Obecnie zupełnie jawne stało się niepowodzenie planu Marshalla. Nawet zwolennicy tego planu, podsumowując jego dwuletnie wyniki, muszą przyznać, że plan nie wywarł dodatniego wpływu na gospodarkę krajów zachodnio-europejskich, nie dał oczekiwanej stabilizacji. Nie przyniósł żadnego polepszenia, ani nie ulżył gospodarce tych krajów. Wprost przeciwnie, w rezultacie amerykańskiej gospodarki, narody tych krajów znajdują się dzisiaj w większej jeszcze niepewności co do swej przyszłości, niż dwa lata temu. Gospodarka tych krajów jest ściśle uzależniona od monopoli amerykańskich.

Kraje „zmarshallizowane" utraciły swą niezależność ekonomiczną i polityczną. Muszą one teraz bez własnej perspektywy na przyszłość wlec się na uwięzi za gospodarką amerykańską w oczekiwaniu nieuchronnego kryzysu ekonomicznego.

Jednocześnie po to, aby mieć wolne ręce dla urządzania rozmaitych awantur poza dziedziną polityki, monopole kapitalistyczne rozpoczęły nagonkę przeciwko organizacjom demokratycznym klasy robotniczej. W wielu krajach Azji i Ameryki Łacińskiej, a także w Hiszpanii, Portugalii, Grecji związki zawodowe zostały zapędzone w podziemie. Na organizacje związkowe i ich działaczy kierowniczych spada istny grad represji. Tysiące przywódców robotniczych znalazły się za kratami więziennymi. Monopoliści dążą do jeszcze większego ujarzmienia mas pracujących w krajach kolonialnych, do odebrania im nawet tych mizernych demokratycznych praw i swobód, z których jeszcze korzystają. Szczególnie szaleje reakcja w krajach, gdzie przy pomocy bagnetu i dolara utrzymywane jest istnienie reżymów faszystowsko-monarchistycznych — to jest w Hiszpanii i w Grecji. Reakcja szaleje i w krajach kapitalistycznych, przede wszystkim w USA; prowadzi się tam jawny atak na swobody demokratyczne i związkowe. Obowiązująca tam niewolnicza, antyrobotnicza ustawa Tafta-Hartley'a nie zo-

stała dotąd zniesiona, wbrew uroczystym przyrzeczeniom, proklamowanym w czasie wyborów prezydenckich w ubiegłym roku. Sprzedajni przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) usiłują eksportować tę potworną ustawę do „zmarshallizowanych" krajów Europy.

Wrogowie pokoju ignorują wolę narodów, ich dążenie do osiągnięcia pokoju i przemian demokratycznych; mobilizują oni wszystkie swoje rezerwy do walki z obozem demokratycznym, ze wszystkim co jest postępowe. Prasa burżuazyjna prowadzi zaciętą propagandę wojenną, roznieca wojenną histerię i psychozę atomową. Podżegacze wojenni podnoszą znowu hitlerowski straszak antykomunizmu, rozpoczynają nagonkę przeciwko siłom demokracji, przeciwko związkom zawodowym i innym postępowym organizacjom.

Siły demokracji są większe, niż siły reakcji

Ale jakiekolwiek byłyby plany reakcjonistów i ich sługusów, zmierzające do rozpętania nowej wojny, to mylą się oni co do rzeczy najważniejszej, a mianowicie: przeceniają oni swoje siły i niedoceniają potęgi demokratycznego obozu obrońców pokoju.

Narody nie chcą wojny. Nie chcą znowu przelewać krwi po to, aby gromadka chciwych miliarderów mogła ciągnąć zyski. Miłujące pokój narody mobilizują swe siły w celu odparcia wrogów pokoju i postępu. Armia obrońców pokoju stała się potężną i nieprzezwyciężoną siłą setek milionów ludzi, dla których najistotniejszą sprawą jest zapobieżenie wojnie.

W obozie pokoju i demokracji znajdują się obecnie takie potężne międzynarodowe organizacje, które przyłączyły się do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak nasza Światowa Federacja Związków Zawodowych, licząca 71,5 milionów członków, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowy Związek Studentów i wiele innych postępowych organizacji pi-

sarzy, uczonych i innych działaczy kultury w różnych krajach.

W obozie pokoju i demokracji znajdują się setki milionów prostych ludzi Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii, aktywnie występujących przeciwko wojnie.

W obozie pokoju znajduje się potężny Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w zwycięstwie nad zaborcami faszystowskimi. W obozie tym znajdują się kraje demokracji ludowej, które weszły na drogę pomyślnej budowy socjalizmu oraz narody kolonialne i półkolonialne, które z bronią w ręku bronią swobody i niezależności narodowej.

Wielki wódz narodu radzieckiego i najlepszy przyjaciel ludzkości, Józef Wissarionowicz Stalin przepowiedział nieuniknione fiasko zamiarów podżegaczy wojennych. „Zbyt żywe są jeszcze w pamięci narodów okropności niedawnej wojny — mówił tow. Stalin — i zbyt potężne są siły społeczne, broniące pokoju, aby ci, których Churchill uczył agresji, mogli je pokonać i skierować do nowej wojny".

Widzimy jak te prorocze słowa Stalina wcielają się w życie. Armia obrońców pokoju przechodzi do ataku, przeciwko podżegaczom, przeciwko gnębicielom swobód demokratycznych i niepodległości narodów.

O tym przede wszystkim świadczy masowy ruch, skierowany przeciwko paktowi atlantyckiemu, powszechny ruch narodów, jaki rozwinął się w ciągu ostatnich miesięcy we wszystkich krajach przeciwko wyścigowi zbrojeń, o zakaz broni atomowej, o zmniejszenie zbrojeń i armii wielkich mocarstw.

Dobitnym objawem zwiększonej aktywności obozu antyimperialistycznego był wielki sukces Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jaki odbywał się w Paryżu i w Pradze w kwietniu roku bieżącego. Kongres ten, na którym były reprezentowane organizacje, jednoczące ponad 600 milionów, zamienił się w potężną manifestację sił międzynarodowej armii obrońców pokoju, demokracji i postępu.

Deklaracja, jednogłośnie przyjęta przez Kongres paryski, śmiało demaskuje podżegaczy do nowej wojny światowej, wy-

raźnie wskazuje, skąd nadchodzi groźba wojny i kto zajmuje się jej przygotowaniem.

Cały świat wie, że podżegaczami wojennymi są amerykańscy imperialiści, marzący o panowaniu nad światem. Oni to grożą światu bombą atomową i podrywają autorytet ONZ; oni pokrywają kulę ziemską siecią baz wojennych, oni organizują ludożerczą propagandę i nawołują jawnie do wyniszczenia całych ras i narodów.

Światowy Kongres Obrońców Pokoju poruszył szerokie masy ludowe we wszystkich krajach, wezwał je do czynnych wystąpień w obronie pokoju. W manifeście swym Kongres wyraził swą całkowitą pewność, że pokój można obronić i utrzymać, jeśli wezmą się do tego gorąco wszyscy uczciwi ludzie bez różnicy poglądów politycznych, przekonań religijnych i przynależności partyjnej.

„Obrona pokoju jest rzeczą wszystkich narodów świata" — głosi deklaracja. — „Potrafiliśmy się zespolić. Potrafiliśmy zrozumieć się wzajemnie. I wyrażamy naszą gotowość i naszą wolę do wygrania tej walki o pokój — walki o życie".

Światowy Kongres Obrońców Pokoju stworzył stały Komitet, w którym bierze udział i Światowa Federacja Związków Zawodowych, aktywny i czynny szermierz o sprawę pokoju światowego.

O wzmożenie aktywności ŚFZZ w walce o pokój i jedność międzynarodową klasy robotniczej

Główną i zasadniczą siłą ruchu wszystkich narodów w obronie pokoju jest najbardziej czołowa klasa społeczeństwa współczesnego — klasa robotnicza.

Siła klasy robotniczej tkwi w jej jedności, w zespoleniu jej szeregów. W czasie wielkiej wojny wyzwoleńczej z faszyzmem klasa robotnicza jeszcze wyraźniej uświadomiła sobie konieczność zjednoczenia swoich sił dla wspólnej walki ludzi pracy wszystkich krajów z groźbą odrodzenia się faszyzmu i z niebezpieczeństwem nowej wojny, dla walki o życiowe interesy

ludzi pracy i ich swobody demokratyczne. Teraz, na przykładzie walki z reakcją klasa robotnicza przekonuje się jeszcze bardziej, że jedność jej szeregów, przyjaźń i współdziałanie ludzi pracy wszystkich krajów czynią obóz pokoju i demokracji niezwyciężonym.

W tych warunkach szczególnie wielkie i odpowiedzialne są zadania ŚFZZ. Zajmowała ona i zajmuje nadal trwałe miejsce w obozie pokoju i demokracji.

W szeregu rezolucji, przyjętych przez organy kierownicze Federacji w latach 1946 — 1949, głośno zadźwięczał głos wielomilionowych mas robotników i pracowników, zorganizowanych w związkach zawodowych, głos w obronie pokoju, swobód demokratycznych i jedności związkowej.

Nasza Federacja nieustannie pracowała i pracuje nad umocnieniem i rozszerzeniem swych szeregów.

W okresie sprawozdawczym weszło do ŚFZZ wiele nowych central związkowych, a wśród nich Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych i związki zawodowe Japonii. Możemy z zadowoleniem stwierdzić fakt, że chociaż przywódcom niektórych central związkowych udało się wyprowadzić swoje organizacje ze Światowej Federacji Związków Zawodowych, to ogólna liczba członków ŚFZZ jest obecnie wyższa niż była w chwili pierwszego Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu.

Dokładnie w rok po paryskim Kongresie w sierpniu 1946 r. na waszyngtońskiej sesji Komitetu Wykonawczego naszej Federacji została przyjęta rezolucja o „ustanowieniu trwałego i stałego pokoju". W rezolucji tej, posiadającej i obecnie aktualne znaczenie, mówi się: „Świat pracy stwierdza z niepokojem, że koalicja miłujących pokój narodów, która była podstawą zwycięstwa wojennego, nie zachowała mocy i jedności, które są konieczne dla ustanowienia trwałego pokoju. Prócz tego świat pracy zaniepokojony jest, że wojennej porażce państw faszystowskich nie towarzyszyła zdecydowana walka, mająca na celu wykorzenienie faszyzmu w każdym miejscu i w każdej postaci".

Biuro Wykonawcze zwróciło się z poważnym ostrzeżeniem do inspiratorów nowej agresji, którzy, jak zaznacza rezolucja, „potrząsają tymi samymi flagami, co faszyzm i nazizm". Biuro Wykonawcze wezwało już wtedy rządy narodów zjednoczonych do powrotu do polityki przyjaźni i współpracy międzynarodowej, wezwało klasę pracującą wszystkich krajów i wszystkich ludzi do walki o osiągnięcie pokoju.

ŚFZZ konsekwentnie występowała w obronie praw i swobód związkowych i uratowała od zagłady wielu działaczy robotniczych. Przeprowadziła szeroką kampanię masową przeciwko reżymowi Franco w Hiszpanii, zmobilizowała miliony pracujących do walki z faszyzmem i jego resztkami.

Federacja włożyła wiele wysiłku w dzieło demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i Japonii, przyczyniła się do zjednoczenia demokratycznych związków zawodowych w tych krajach, do zwiększenia ich roli i do likwidacji następstw faszyzmu i militaryzmu.

Jednakże ŚFZZ nie udało się wykonać wszystkich poleceń robotniczych, które były wniesione do postanowień Konferencji londyńskiej i Kongresu paryskiego oraz do innych dokumentów. Na przeszkodzie temu stali przywódcy Rady Generalnej brytyjskich związków zawodowych i Kongresu Przemysłowych Organizacji Stanów Zjednoczonych. Od samego początku istnienia Federacji sabotowali oni jej zarządzenia, skierowane ku polepszeniu poziomu życia ludzi pracy, ku obronie demokratycznych praw i swobód, ku utrwaleniu jedności międzynarodowej klasy robotniczej. Wreszcie, Deakin i Carey uczynili w styczniu 1949 r. próbę zlikwidowania Federacji. A kiedy im się to nie udało, rozbijacze oświadczyli, że wycofują swoje związki zawodowe z szeregów ŚFZZ. Takie postępowanie Deakina i Carey'a jeszcze raz potwierdza fakt, że służyli oni i służą nadal nie klasie robotniczej, lecz jej wrogom. Należy przyznać, że nie ma w tym nic nowego, ani zadziwiającego. Agenci kapitału w ruchu zawodowym zawsze usiłowali rozdrabniać i rozproszkowywać szeregi klasy robotniczej, pozbawiać ją możności budowania i umacniania jed-

nolitych i demokratycznych organizacji. W swoim czasie ta zdradziecka polityka socjalistów i reformistów doprowadziła do tego, że klasa robotnicza w przededniu II wojny światowej okazała się rozdrobniona i nie potrafiła przeciwstawić jednolitego frontu miłujących pokój narodów faszystowskim agresorom i ich patronom.

Obecnie powtarza się historia zdradzenia klasy robotniczej przez przywódców CIO i TUC, nie mówiąc już o przywódcach AFL.

Obecna polityka anglo-amerykańskich reakcyjnych przywódców związkowych sprowadza się do pełnej rezygnacji z obrony codziennych potrzeb klasy robotniczej, z obrony pokoju i udziału w ruchu obrońców pokoju. Jest to polityka bezpośredniego wysługiwania się wojennym podżegaczom.

Deakin i Carey kłamliwie i nieuczciwie informują świat pracy o działalności Federacji. Oszukują bezczelnie masy związkowe, ukrywając przed nimi swe rozbijackie machinacje. Ale wyłazi szydło z worka. Klasa robotnicza powinna wiedzieć i będzie wiedziała prawdę. Przez swoje wystąpienie z ŚFZZ przywódcy TUC i CIO popełnili najcięższe przestępstwo wobec klasy robotniczej całego świata, działając w danym wypadku według bezpośrednich wskazówek kół rządowych Anglii i USA.

Deakin, Carey, Tewson, a za nimi i Kupers, dążąc do przerwania działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych oświadczają, że Federacja jakoby winna jest temu, że nie doszło do zgody z międzynarodowymi sekretariatami zawodowymi i że to jakoby było przyczyną ich wystąpienia z ŚFZZ. Jest to oszczerstwo w stosunku do Federacji. ŚFZZ zgadzała się na wszystkie życzenia tych sekretariatów, dążąc do jak najszybszego utworzenia prawdziwych, iście międzynarodowych zjednoczeń branżowych związków zawodowych (departamenty zawodowe), dla obrony interesów robotników rozmaitych zawodów.

Ale tego właśnie nie chcieli przywódcy międzynarodowych sekretariatów zawodowych, (w większości Anglicy), którzy

umyślnie przeciągali pertraktacje, a potem w ogóle odmówili współpracy z Federacją.

Drzwi ŚFZZ i jej departamentów są w dalszym ciągu szeroko otwarte dla wszystkich organizacji związkowych. I teraz jeszcze Federacja wzywa międzynarodowe sekretariaty zawodowe do współpracy na warunkach, będących dla nich do przyjęcia.

Oszukując robotników, Deakin i Carey oświadczają także jakoby ŚFZZ była przeciwna, by jedne państwa udzielały pomocy drugim państwom oraz, że Federacja jakoby sprzeciwia się odbudowie zrujnowanej gospodarki w krajach poszkodowanych przez wojnę.

Czyż może oszukać kogokolwiek to ordynarne kłamstwo? Wszystkie organizacje związkowe, zrzeszone w ŚFZZ, uważały i uważają za rzecz normalną i pożądaną, aby kraje silniejsze pod względem ekonomicznym okazywały pomoc krajom słabszym od siebie. Ale przy tym kraje, dające pomoc, nie powinny naruszać niezależności narodowej krajów, otrzymujących tę pomoc, jak to obecnie czynią koła rządzące Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów „zmarshallizowanych". Paryski Światowy Kongres Związków Zawodowych w 1945 r. podkreślał, że niedopuszczalne jest wtrącanie się do spraw wewnętrznych krajów potrzebujących pomocy, lub zmuszenie do ulegania wpływom międzynarodowych trustów i karteli.

Tak oto przedstawia się sprawa kłamliwych twierdzeń Deakina i Carey'a. To samo można powiedzieć i o innych oszczerczych oświadczeniach wichrzycieli.

Któż, jak nie przywódcy TUC i CIO, dla dogodzenia swym rodzimym imperialistom, rozbił zjednoczenie niemieckich związków zawodowych, które mogło by się stać jednym z ważniejszych czynników denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec? Kto, jak nie przywódcy anglo-amerykańskich związków zawodowych, inspirował związkowych leaderów zachodnich stref Niemiec do rozbicia Niemiec, do rozprawienia się z wzrastającym we wszystkich strefach ruchem w obronie narodowej i związkowej jedności? Kto, jeśli nie leaderzy TUC, okazał po-

parcie wichrzycielskiej grupie „niezależnej opozycji związkowej" w Berlinie, która stała się czynnym pomocnikiem anglo-amerykańsko-francuskich władz okupacyjnych w przeprowadzeniu polityki, skierowanej przeciwko przekształceniu Niemiec w demokratyczne, miłujące pokój państwo? Taka polityka w żadnym wypadku nie leży w interesach klasy robotniczej, dążącej do sprawiedliwego rozwiązania problemu niemieckiego w duchu pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Albo weźmy sprawę pomocy dla młodego ruchu związkowego Azji i Afryki. Kto, jeśli nie przywódcy TUC i CIO, zerwał zwołanie konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich, przewidzianej jeszcze przez Kongres paryski? Przywódcy TUC i CIO dlatego właśnie starali się przeszkadzać Federacji w udzielaniu realnej pomocy związkom zawodowym krajów kolonialnych, że popierają oni imperialistyczną politykę swoich rządów.

Czyżby przez przypadek anglo-amerykańscy przywódcy związkowi pośpieszyli się uznać Kongres oszukańczych związków zawodowych utworzony przez monarcho-faszystowski rząd Grecji, w tym samym czasie, kiedy utworzona na demokratycznych zasadach Powszechna Grecka Konfederacja Pracy została rozbita, a jej przywódcy aresztowani, jej sekretarz generalny Papagiras bestialsko zamordowany i kiedy dziesiątki działaczy związkowych cierpią w więzieniach i obozach koncentracyjnych?

Albo, czy przez przypadek Deakin, Tewson i Carey występowali w Federacji przeciwko równej płacy za równą pracę dla kobiet, dla robotników kolonialnych, przeciwko udzieleniu im równouprawnienia socjalnego?

Czego mogą oczekiwać robotnicy od przywódców AFL, CIO i TUC, którzy wystąpili przeciwko bohaterskiemu, powszechnemu strajkowi górników francuskich w październiku—listopadzie 1948 r. Górnicy jednomyślnie stanęli do walki w obronie swych słusznych żądań ekonomicznych i w obronie swych praw związkowych. Przywódcy anglo-amerykańskich związków zawodowych zabronili związkowcom w ich krajach przeprowadze-

nia zbiórki funduszów na pomoc dla górników Francji, a tam, gdzie pieniądze zostały już zebrane, jak np. w okręgach górniczych Anglii, Deakin, przy pomocy rządu, przeszkodził wysłaniu tych funduszów strajkującym. Więcej jeszcze, Deakin i Carey wprost nawoływali do rozprawienia się z mężnie strajkującymi robotnikami i owacyjnie witali karne ekspedycje ministra francuskiego, tzw. „socjalisty" Jules Mocha, ekspedycje, które kosztowały górników dużo ofiar.

Nagonka i represje, stosowane przez wierzchołki AFL, TUC i CIO w stosunku do postępowych elementów w związkach zawodowych Anglii, USA i Kanady, które potępiają wichrzycielską, antyrobotniczą działalność przywódców i nawołują do współpracy z ŚFZZ, (jak np. górnicy Szkocji, rady związków zawodowych Londynu, tacy przywódcy związkowi, jak Bridges i czołowe związki zawodowe USA) — wszystko to jaskrawo wskazuje na antyrobotniczy i antydemokratyczny charakter działalności rozbijaczy.

Rozbijacze chcą ukryć przed swymi robotnikami i przed robotnikami całego świata fakt, że działają według wskazówek rządów imperialistycznych.

Jednakże nie daje się ukryć fakt, że Deakin i Carey otrzymywali od angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i od Departamentu Stanu USA wyczerpujące instrukcje, jak sparaliżować działalność ŚFZZ, lub zlikwidować ją całkowicie.

W związku z tym należy przypomnieć Kongresowi, że w prasie światowej pojawiły się na początku 1948 r. wiadomości o naradzie, jaka się odbyła w New Yorku w połowie grudnia 1947 r., na której opracowano plan spisku przeciwko ŚFZZ. W naradzie brali udział przywódcy AFL i przedstawiciel angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Makins. Na naradzie tej zostało uznane za konieczne, aby rząd laburzystów, a przede wszystkim sam Bevin, skłonili przywódców związkowych do wykorzystania planu Marshalla w celu rozbicia ŚFZZ.

Wiadomo jest, że w rezultacie nacisku ze strony Bevina, przedstawiciele Rady Generalnej TUC przystąpili niezwłocz-

nie do wykonania zdradzieckiego planu rozbicia światowej jedności związkowej.

Nagleni przez swych panów, Deakin i Tewson rzucili się pośpiesznie do boju przeciwko ŚFZZ. Gorliwie starali się oni wykonać wszystko według rozkazu. Rezultaty wiadome. Nie jest winą anglo-amerykańskich rozbijaczy, że nie udało im się zlikwidować ŚFZZ.

Przerachowali się nie tylko oni, ale i ich panowie. Nie chcą oni uznać tego, że czasy teraz już inne. Klasa robotnicza obecnie wyrosła politycznie i wiele się nauczyła. Wie ona, że teraz właśnie, kiedy monopole kapitalistyczne prowadzą atak na życiowe prawa i swobody mas pracujących, kiedy nadciąga groźba nowego kryzysu gospodarczego, którego cały ciężar spadnie na barki robotników, teraz, kiedy imperialiści sklecają bloki agresywne i znowu nawołują do wojny — jedność mas pracujących całego świata konieczną jest, jak nigdy przedtem. (Oklaski).

Jestem przekonany, że Kongres oklaskami swymi zaznaczył, iż w obliczu nieustannych ataków na jedność światowego ruchu zawodowego, klasa robotnicza i jej ŚFZZ wykazały swą nieugiętość i dojrzałość. Zakusy prowodyrów anglo-amerykańskiego ruchu zawodowego napotkały na zdecydowany opór ze strony przytłaczającej większości central związkowych, które pozostały wierne zasadom Federacji.

Wbrew wysiłkom sługusów imperializmu amerykańskiego, nasza Federacja żyje i rozwija swą działalność dla dobra mas pracujących całego świata.

Reakcyjne elementy w ruchu zawodowym, z prowodyrami AFL na czele, nie zrezygnowały oczywiście z zamiaru sparaliżowania działalności Federacji i zalegalizowania swej rozbijackiej, łamistrajkowej organizacji, mającej być przeciwwagą ŚFZZ.

W prasie burżuazyjnej pojawiły się wiadomości o zjeździe rozbijaczy w Genewie. Wyniki tego zjazdu, uchwalony przezeń program przygotowań do stworzenia nowej centrali, oficjalne oświadczenia jego inicjatorów, rzucają jaskrawe światło

na charakter i cel tej projektowanej przez rozbijaczy organizacji. Będzie to oderwany od mas blok bonzów związkowych, sługusów kapitału anglo-amerykańskiego, narzędzie terroru, dyskryminacji politycznej i zdrady interesów klasy robotniczej.

Charakterystyczne jest np., że zaproszenia do Genewy były wysłane — jak oświadczył Tewson — tylko do tych central związkowych, których przywódcy mają te same poglądy polityczne, co i leaderzy brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych. Czyż nie jest to typowy przykład dyskryminacji natury politycznej?

Jeszcze bardziej szczerze wypowiedział się o celach nowej organizacji Carey. Oświadczył on, iż najważniejszym zadaniem nowej organizacji będzie „wykonanie programu prezydenta Trumana i udzielenie pomocy gospodarczej zacofanym krajom".

Cały świat wie, że pod zasłoną tych frazesów o „pomocy" kryje się dążenie do uzależnienia wszystkich kolonialnych i półkolonialnych krajów od monopolistów amerykańskich, do objęcia sławetnym „planem Marshalla" wszystkich kontynentów. Nowa organizacja Carey'a — Deakina ma stać się narzędziem ekspansji amerykańskiej, „stróżującym psem" (tak otwarcie mówi Carey w wywiadzie, udzielonym korespondentowi gazety „New York Herald Tribune" w Paryżu 25 czerwca), pilnującym osadzonej w koloniach i krajach zależnych amerykańskiej dolarowej pseudodemokracji.

Nie ma żadnej wątpliwości, że robotnicy odsuną się od tego szczerze wyrażonego antyrobotniczego, zaborczego programu i nie pójdą za inicjatorami łamistrajkowej organizacji.

Rośnie walka sił postępu w związkach zawodowych USA i Anglii o powrót do szeregów ŚFZZ. Przeciwko wystąpieniu z ŚFZZ wypowiedziały się otwarcie takie potężne organizacje związkowe Stanów Zjednoczonych, jak związki marynarzy i robotników portowych, futrzarzy i szewców, elektryków i innych. Przeciwko wystąpieniu z ŚFZZ wypowiedziało się 17 wielkich organizacji związkowych Anglii. To samo można za-

obserwować i w innych krajach. Obecność na naszym Kongresie grupy przedstawicieli związków zawodowych Belgii, Holandii, Luksemburga i innych — jest wskaźnikiem nastrojów szerokich mas pracujących. Czas pracuje dla tych, którzy wiernie i uczciwie służą interesom ludzi pracy całego świata.

Po to, aby jeszcze wyżej podnieść autorytet ŚFZZ należy z dnia na dzień umacniać międzynarodową jedność związkową, osiągniętą w ciężkiej i uporczywej walce.

Należy koniecznie zwiększać szeregi obrońców pokoju i demokracji, rozwinąć pełną parą działalność ŚFZZ w obronie ekonomicznych i politycznych praw robotnika.

Zadania ŚFZZ

Jakie są zadania ŚFZZ w walce o pokój, o umocnienie jedności związkowej, o demokratyczne prawa i swobody mas pracujących? Naszym zdaniem, zadania te są następujące:

1) Federacja i jej organy powinny szerzej rozwinąć swą pracę w sprawie zdemaskowania podżegaczy wojennych i ich agentów w ruchu zawodowym, powinny walczyć o wciągnięcie wszystkich pracujących do powszechnego ruchu o pokój i swobody demokratyczne. Praca ta powinna być przeprowadzana nie dorywczo, od wypadku do wypadku, lecz codziennie, systematycznie i wytrwale. Pracę tę należy rozwijać w skali krajowej i międzynarodowej, wysuwając konkretne żądania w zależności od warunków każdego kraju. W krajach „zmarshallizowanych", gdzie imperialiści wtrącają się do życia gospodarczego i politycznego, zasadniczymi hasłami robotników są: walka przeciwko wtrącaniu się obcych monopoli w życie wewnętrzne, walka o uratowanie przemysłu rodzimego od zniszczenia przez „plan Marshalla", walka przeciwko przekształceniu krajów niezależnych w strategiczne bazy podżegaczy wojennych, przeciwko przyłączeniu ich do agresywnego bloku atlantyckiego, walka o swobody demokratyczne i o podniesienie życiowego poziomu pracujących.

W krajach kolonialnych i zależnych ruch w obronie pokoju łączy się z hasłami walki przeciwko jarzmu kolonialnemu i dyskryminacji rasowej, przeciwko niewolniczej pracy przymusowej, o wolność i niezależność narodową, o współpracę i przyjaźń między narodami krajów kolonialnych, jednakowo uciskanymi przez imperializm i jego agentury — burżuazję miejscową i klikę feudalną, walki w obronie życiowych i gospodarczych interesów mas pracujących miasta i wsi.

W krajach takich, jak Stany Zjednoczone i Anglia, masy pracujące prowadzą walkę przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko atakom monopoli na poziom życiowy mas ludowych i ich swobody demokratyczne. Żądają wyrzeczenia się polityki militarnych bloków agresywnych i powrotu do uczciwej współpracy międzynarodowej. Występują przeciwko przymusowej pracy Murzynów, przeciwko dyskryminacji innych kategorii pracujących. Nawołują do jedności klasy robotniczej w walce o swoje interesy życiowe.

Związki zawodowe krajów demokracji ludowej dowiodły całą swą pracą, że stoją i będą stały nadal na straży dzieła pokoju.

Można uważać za pewne, że związki zawodowe ZSRR będą i nadal tak samo wiernie i konsekwentnie, jak dotąd, prowadziły walkę o umocnienie pokoju, o zespolenie sił demokratycznych.

2) Należy w imieniu II Światowego Kongresu Związków Zawodowych aprobować pracę i deklaracje Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak również działalność przedstawicieli naszej Federacji na Kongresie Obrońców Pokoju. ŚFZZ i zrzeszone w niej centrale i organizacje związkowe powinny przyjąć jak najaktywniejszy udział w pracy stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i jego oddziałów miejscowych w całej ich działalności organizacyjnej, propagandowej i prasowej.

W celu nadania walce o pokój i swobody demokratyczne charakteru stałego i czynnego — związki zawodowe powinny

wziąć jak najaktywniejszy udział w działalności krajowych komitetów obrońców pokoju. Związki zawodowe, jako najbardziej masowe organizacje klasy robotniczej, powinny stanąć na czele rosnącej aktywności mas pracujących w walce o pokój oraz rozwijać tę aktywność drogą tworzenia w przedsiębiorstwach i instytucjach stałych komitetów obrońców pokoju. Tworzenie tych komitetów winna poprzedzać szeroko rozwinięta przygotowawcza praca, prowadzona przez związki zawodowe.

Komitety obrońców pokoju będą mogły niewątpliwie zjednoczyć robotników i pracowników bez różnicy rasy, narodowości, przynależności partyjnej, poglądów politycznych i przekonań religijnych, tak zorganizowanych w związkach zawodowych, zrzeszonych w ŚFZZ, jak i należących do innych organizacji związkowych lub też w ogóle nie należących do związków zawodowych. Komitety obrońców pokoju w przedsiębiorstwach powinny stać się ostoją, siłą przewodnią wszechnarodowego ruchu w obronie pokoju.

3) W celu zademonstrowania przed całym światem zdecydowanej woli klasy robotniczej obrony pokojowej pracy narodów, Federacja powinna wnieść do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju projekt o ustaleniu międzynarodowego dnia obrony pokoju.

W dniu tym we wszystkich krajach powinny być przeprowadzone potężne wszechnarodowe demonstracje, protestujące przeciwko istnieniu reżimów faszystowskich w Hiszpanii i w Grecji, przeciwko wojnom kolonialnym w Indonezji, Viet-Namie, na Malajach i w innych koloniach, przeciwko pogwałceniu swobód związkowych, demonstracje w obronie pokoju, demokracji i międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

4) Federacja powinna, według naszego zdania, wezwać wszystkie organizacje, wchodzące w jej skład, do rozwinięcia bardziej aktywnej działalności w obronie praw związkowych, deptanych przez rządy burżuazyjne, w obronie działaczy związkowych, cierpiących w więziennych kazamatach. Naszym zdaniem Kongres powinien przesłać braterskie pozdrowienia

demokratycznym związkom zawodowym Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Indii, Malajów, Brazylii, Argentyny i innych krajów, które w dalszym ciągu z podziemia prowadzą walkę o życiowe interesy kasy robotniczej. Kongres powinien przesłać osobne serdeczne pozdrowienia towarzyszowi Dange i innym bojowym przyjaciołom, odważnym bojownikom o sprawę związkową, znajdującym się za kratą więzienną.

5) Demokratyczne związki zawodowe, ŚFZZ i wszyscy, którym drogie są interesy pokoju, interesy ludzi pracy, obowiązani są czujnie śledzić zakusy wrogów jedności klasy robotniczej, nieustannie demaskować ich rozbijacką działalność, definitywnie odizolować ich od mas i rozgromić do cna.

Wysiłki ŚFZZ należy skierować na przywrócenie jedności związkowej w skali krajowej, zwłaszcza w tych krajach, gdzie reakcyjni przywódcy związkowi starają się przeprowadzić lub pogłębić rozłam ruchu związkowego, jak np. w Niemczech, w Japonii, Indiach i w krajach Ameryki Łacińskiej. Postępowe związki zawodowe powinny zdecydowanie wystąpić przeciwko utworzonym w tych krajach filiom AFL i ich emisariuszom, rozniecającym nienawiść i wrogi stosunek pomiędzy organizacjami robotniczymi i starać się wszelkimi siłami o spowodowanie usunięcia z tych krajów agentów AFL.

6) Federacja powinna uaktywnić swą działalność w dziedzinie werbowania w szeregi Federacji nowych członków, którzy dążą do umacniania międzynarodowej jedności związków zawodowych, zwłaszcza central związkowych krajów kolonialnych i zależnych. Wrota Federacji powinny być szeroko otwarte dla organizacji związkowych i grup zrzeszonych w centralach związkowych nie wchodzących do ŚFZZ. My wierzymy mocno, że robotnicy USA, Anglii i innych krajów znajdą drogi i środki do współpracy ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

7) Specjalną uwagę Federacja powinna poświęcić rozwojowi ruchu związkowego w krajach kolonialnych i zależnych. Organy wykonawcze ŚFZZ powinny nawiązać ścisły kontakt ze związkami zawodowymi tych krajów.

8) Ważnym czynnikiem w walce o jedność mogą i powinny być utworzone już i tworzone obecnie przez ŚFZZ departamenty zawodowe. Jednocząc robotników poszczególnych zawodów, bez różnicy ich przynależności związkowej lub partyjnej, w celu prowadzenia walki o życiowe interesy ludzi pracy, stanowiąc wzór wzajemnej pomocy i wspólnej walki przeciwko atakom monopoli kapitalistycznych — departamenty zawodowe będą najlepszymi krzewicielami idei internacjonalizmu proletariackiego, narzędziem walki przeciwko rozwijanemu antagonizmowi pomiędzy poszczególnymi zastępami klasy robotniczej.

Departamenty zawodowe będą poważną pomocą w umocnieniu krajowej i międzynarodowej jedności klasy pracującej.

9) Ze względu na specjalną wagę rozpatrywanej sprawy byłoby celowe wystosować w imieniu Kongresu do robotników i pracowników całego świata apel, nawołujący ich do jak najszybszego rozwinięcia walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny, w obronie trwałego pokoju, demokratycznych praw i swobód, w obronie życiowych interesów ludzi pracy, o jedność szeregów ruchu związkowego.

* * *

Drodzy przyjaciele. Oto, jakie są, według naszego zdania, zadania ŚFZZ i zrzeszonych w niej organizacji w dziedzinie walki o podniesienie poziomu życiowego klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, walki o międzynarodową jedność związkową, o pokój i swobody demokratyczne. Zadania te nierozdzielnie powiązane są ze sobą.

ŚFZZ utworzona jest dla polepszenia warunków życia i pracy robotników i wszystkich ludzi pracy, dla walki o pokój i swobody demokratyczne.

Międzynarodowa jedność klasy robotniczej w ŚFZZ oparta jest na dobrowolnej i wolnej współpracy związków zawodowych, będących bezpartyjnymi organizacjami klasy robotni-

czej, bez różnicy rasy, narodowości, religii lub przekonań politycznych.

Każda krajowa organizacja związkowa ma prawo i możność swobodnego rozpatrzenia i omówienia wszelkich zagadnień w ŚFZZ.

Naszą bronią jest jedność, zorganizowanie, zespolenie, wzajemne popieranie się. W jedności i poparciu wzajemnym jest najważniejsza gwarancja skutecznej walki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy o swe interesy. Dopóki jesteśmy zespoleni, nie jest dla nas groźny żaden wróg. Zjednoczeni i zespoleni potrafimy obronić swe prawa. Rozdrobnieni i rozdzieleni byliśmy w walce z kapitalizmem bezsilni.

ŚFZZ potrafi zespolić dokoła sprawy obrony pokoju całą klasę robotniczą, potrafi zniszczyć agenturę podżegaczy wojennych w ruchu zawodowym i wyprowadzić pokojowy ruch robotniczy na szeroką drogę walki o wolność i szczęście narodów.

Niechaj wiedzą imperialiści i ich sługusy, że nikt nie potrafi złamać woli klasy robotniczej w jej dążeniu do osiągnięcia jedności w walce o pokój, o wolność, o swe interesy życiowe.

Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej!

Wyżej wznieśmy sztandar walki o życiowe interesy ludzi pracy i o ich prawa demokratyczne!

Niech żyje ŚFZZ — czynny i konsekwentny bojownik o pokój i przyjaźń między narodami! (Ostatnie słowa prelegenta zagłuszone są hucznymi oklaskami delegatów. Cała sala, stojąc urządza długą i gorącą owację delegatowi radzieckiemu).

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

W lutym 1945 r. Światowa Konferencja Związków Zawodowych w Londynie podjęła jednomyślnie uchwałę oraz opracowała kartę zasadniczych postulatów ekonomicznych i socjalnych klasy robotniczej.

I Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w tym samym roku w Paryżu, zatwierdził uchwałę i kartę przyjętą w Londynie.

Kongres paryski wystosował gorący apel do poszczególnych związkowych central krajowych, będących członkami ŚFZZ, aby skoncentrowały wszystkie swe wysiłki w celu realizacji postanowień karty podstawowych praw związkowych i aktualnych postulatów, które w interesie wszystkich ludów sformułowano na związkowej Konferencji w Londynie.

Przewidując, że realizacja tego programu ekonomiczno-socjalnego napotka na uporczywą opozycję sił kapitalistycznych i reakcyjnych, Kongres paryski podkreślił, że klasa robotnicza powinna wzmocnić swą zdolność bojową poprzez konsolidację swych szeregów.

Kongres zalecił „związkom zawodowym wszystkich krajów, by utrwalały jedność związkową i zwalczały wszystkich tych, którzy by usiłowali złamać tę jedność i którzy by zamierzali osłabić i poróżnić masy pracujące".

Karta uchwalona przez Konferencję londyńską i Kongres paryski zawierała, między innymi, następujące postulaty ekonomiczne i socjalne:

— uwolnienie robotników od wszelkich form przymusu ekonomicznego i zapewnienie im prawa do otrzymywania za swoją pracę zarobku odpowiadającego ich potrzebom, kwalifikacjom i wysiłkom;

— zapewnienie poszukującym pracy mężczyznom i kobietom zajęcia i wynagrodzenia, odpowiadającego ich kwalifikacjom;

— realizowanie polityki finansowej i podatkowej, która by gwarantowała robotnikom odpowiednie realne płace i możność podwyższenia poziomu życiowego w miarę wzrostu produkcji;

— szybka odbudowa domów zniszczonych podczas działań wojennych oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego, w celu zapewnienia wszystkim normalnych warunków mieszkaniowych;

— ustanowienie kontroli cen rynkowych z udziałem związków zawodowych;

— szybkie wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy bez zmniejszenia zarobków i z uwzględnieniem żądań związków zawodowych niektórych krajów o krótszy tydzień pracy;

— co najmniej dwutygodniowy roczny urlop płatny oraz prawo do zapłaty za wszystkie święta publiczne i inne urlopy;

— uznanie zasady: równa płaca za równą pracę;

— ustanowienie w każdym kraju jednolitego systemu ubezpieczeń społecznych, finansowanych w większej części przez rząd i pracodawców. System ten powinien gwarantować każdemu pracownikowi normalną egzystencję w wypadku utraty zdolności zarobkowania na skutek bezrobocia, czasowej lub stałej niezdolności do pracy, starości, choroby lub wypadku przy pracy;

— obowiązkowe wprowadzenie przez rządy środków, zapewniających ochronę zdrowia i bezpieczeństwo w pracy;

— ustanowienie zasiłków dla rodzin, które straciły swego żywiciela oraz dla sierot aż do uzyskania przez nie pełnoletności;

— wypłacanie zasiłków rodzinnych; urządzanie w dostatecznej ilości ogrodów dziecięcych, żłobków itp.;

— udział związków zawodowych w kontroli i administracji instytucji ubezpieczeń społecznych.

Ponadto Konferencja londyńska domagała się przedsięwzięcia środków mogących zapobiec kontrolowaniu przemysłu przez prywatne trusty kapitalistyczne, które zagrażają rozwojowi przemysłu, demokracji i niezawisłości narodowej. Konferencja domagała się również ochrony przed wyzyskiem ze strony monopoli kapitalistycznych. Ochrona ta powinna wyrazić się w uchwaleniu ustaw, uniemożliwiających powstawanie monopoli, w ustanowieniu kontroli nad istniejącymi monopolami, w dążeniu do ograniczenia ich liczby lub też do zupełnego wyeliminowania ich poprzez uspołecznienie poszczególnych gałęzi przemysłu.

Stwierdziwszy, że potężny ruch zawodowy we wszystkich krajach i braterska współpraca pomiędzy poszczególnymi związkami jest niezbędna dla ekonomicznego i socjalnego postępu świata, Konferencja przyjęła Kartę, w której zawarte zostały następujące zasady:

a) prawo mas pracujących do organizowania się w związkach zawodowych i do swobodnego prowadzenia wszelkiej normalnej działalności związkowej, włączając w to prawo zawierania umów zbiorowych;

b) prawo mas pracujących do tworzenia spółdzielni i wszelkich innych organizacji wzajemnej pomocy;

c) wolność słowa, prasy, wyznania i koalicji politycznej;

d) usunięcie wszelkiej dyskryminacji w dziedzinie politycznej, ekonomicznej lub socjalnej ze względu na różnice ras, koloru skóry, wyznań religijnych lub płci. Jednakowe wynagradzanie młodocianych w wypadkach wykonywania przez nich pracy dorosłych;

e) zagwarantowanie wszystkim jednakowej możności nauki i szkolenia zawodowego;

f) zapewnienie wszystkim ludziom odpowiedniej pracy i odpowiedniej płacy;

g) zapewnienie każdemu obywatelowi w każdej okoliczno-

ści życia i wszędzie gdzie będzie to konieczne — bezpieczeństwa społecznego i ekonomicznego.

W tym samym czasie, kiedy odbywała się Światowa Konferencja Związków Zawodowych, toczyły się obrady nad Kartą Narodów Zjednoczonych. Nawet rządy krajów kapitalistycznych musiały liczyć się z żądaniami klasy robotniczej. Dzięki temu Karta Narodów Zjednoczonych zawiera szereg paragrafów, dotyczących kwestii postępu społecznego i ekonomicznego, konieczności polepszenia warunków życiowych, rozszerzenia swobód i wolności obywatelskich, równouprawnienia mężczyzn i kobiet, zlikwidowania bezrobocia, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód dla wszystkich ludzi, bez względu na rasę, płeć, język i religię.

* * *

Jak Światowa Federacja Związków Zawodowych i krajowe centrale związkowe poparły ten program? W jakim stopniu program ten realizuje się w poszczególnych krajach? Jakie siły wystąpiły za lub przeciw realizacji tego programu? Co powinniśmy przedsięwziąć, aby zapewnić pełne urzeczywistnienie tego programu?

Są to kwestie, nad którymi będzie radził nasz Kongres.

Powinniśmy mieć na uwadze, że nie we wszystkich państwach ewolucja wydarzeń międzynarodowych odbywała się jednakowo.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej klasa robotnicza w realizacji programu ŚFZZ nie napotyka na trudności i opór ze strony rządu.

W krajach tych monopole kapitalistyczne utraciły swą dyktatorską władzę, nie zagrażają ani wolności i niepodległości narodowej, ani też rozwojowi gospodarczemu. A więc sprawa polepszenia warunków bytu mas pracujących w tych krajach, uniezależniona od przeciwdziałania sił wewnętrznego wstecznictwa społecznego, związana jest przede wszystkim z rozwojem produkcji i postępu technicznego.

Inaczej jest w krajach kapitalistycznych.

Szczegółowe sprawozdanie o sytuacji w ZSRR i w krajach demokracji ludowej Kongres otrzyma oddzielnie. Mój referat ograniczy się do przeanalizowania problemów, istniejących w głównych krajach kapitalistycznych.

* * *

Jasne jest, że położenie klasy robotniczej w tych krajach pogorszyło się w ostatnich latach i pogarsza się nadal.

Siły kapitalistyczne, nadwątlone mocno po klęsce militarnej faszyzmu, zdołały się wzmocnić i obecnie panują całkowicie nad rządami i aparatem państwowym.

Dla nich uroczyste deklaracje rządów w Organizacji Narodów Zjednoczonych są tylko demagogicznymi frazesami, które służą do okłamywania mas pracujących w krytycznych momentach, a które odrzuca się jako zbędne w chwili, gdy czują się dość silni, aby przemocą złamać żądania mas pracujących.

Monopole kapitalistyczne chcą przerzucić na barki robotników cały ciężar powojennej odbudowy gospodarczej i wszystkie skutki kryzysów, spowodowanych ich rządami. Aby osiągnąć ten cel, potężne monopole kapitalistyczne, z amerykańskimi na czele, rozwijają obecnie gwałtowny atak na zdobycze klasy pracującej. W ataku tym są one wspomagane przez rządy, na które oddziaływują i którymi kierują.

Nie będę omawiał szczegółów ani form tego ataku. Otrzymaliście dokument, zawierający zbiór najistotniejszych faktów, które ofensywę tę dobitnie charakteryzują. Macie więc możność zapoznać się z nimi.

Z analizy tego dokumentu można wyciągnąć następujące wnioski: w krajach kapitalistycznych realne zarobki robotników znacznie się obniżyły. Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły znacznie w porównaniu z nominalnymi płacami.

Zyski wielkich koncernów kapitalistycznych ogromnie się zwiększyły w miarę obniżania się stopy życiowej mas pracujących.

Ekspansja monopolistów amerykańskich, która ciąży obecnie na polityce większości państw kapitalistycznych, prowadzi te państwa do gorączkowych przygotowań wojennych. W tych warunkach budżety wojenne rosną i kładą się ogromnym ciężarem na masy pracujące tych krajów. Wojny kolonialne przeciwko Viet-Namowi, Indonezji, Malajom oraz pomoc, którą kraje kapitalistyczne udzielają reżimom dyktatorskim Hiszpanii i Grecji, zmuszają ludność do poważnych ofiar w ludziach i zasobach materialnych.

We wszystkich tych krajach fundusze konieczne na urządzenia socjalne i budownictwo w celu podniesienia poziomu życia mas ludowych, poświęca się na rzecz wydatków wojennych, które pozwalają bogacić się wielkim fabrykantom przemysłu wojennego.

Odbudowa domów mieszkalnych, zniszczonych przez wojnę, została zupełnie zaniechana. Nie przewidziano i nie opracowano dotychczas żadnego programu odbudowy budynków mieszkalnych, szkół, sanatoriów i domów wypoczynkowych.

W większości krajów kapitalistycznych nie ma instytucji ubezpieczeń społecznych, które by rzeczywiście spełniały swe zadania. W krajach, gdzie klasie robotniczej udało się zmusić rządy do utworzenia ubezpieczeń społecznych, są one przedmiotem ostrych ataków ze strony reakcyjnych czynników wspieranych przez rządy.

Prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych panuje bezrobocie, wzrastające z każdym dniem. Statystyki oficjalne podają jedynie bardzo ogólne i niedokładne dane o jego rozmiarach i wzroście. Już obecnie miliony robotników pozbawione są pracy i zarobku.

W żadnym z tych państw nie istnieje prawdziwe ubezpieczenie od bezrobocia. Zasiłki przyznawane bezrobotnym są na ogół niewystarczające i wypłacane przez krótki okres czasu. Warunki zaś uzyskania zasiłku sprawiają, że większość

bezrobotnych nie może z niego korzystać. Nie mogą go uzyskać zwłaszcza bezrobotni, pracujący po kilka lub kilkanaście godzin w tygodniu.

Wbrew szumnym i demagogicznym oświadczeniom, stosowana jest prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych — z większą lub mniejszą zajadłością — dyskryminacja rasowa. Robotnicy cudzoziemscy, szczególnie we Francji, są prześladowani, pozbawieni prawa koalicji i strajku. Poszczególne rządy usiłują wykorzystać tych robotników w celu rozbijania ruchu robotniczego.

Zasada: „Równa płaca za równą pracę" nie jest nigdzie stosowana. Nawet w krajach, w których formalnie obowiązuje zasada równej płacy kobiet i mężczyzn, przy wykonywaniu tej samej pracy, odnośne ustawy pozostają martwą literą.

Do tych i tak już licznych trudności klasy robotniczej dochodzą jeszcze niszczące skutki wprowadzenia w życie tzw. „planu Marshalla".

Przypominamy sobie, że w listopadzie 1947 r. Carey usiłował na terenie Światowej Federacji Związków Zawodowych wszcząć dyskusję na temat planu Marshalla, przedstawiając ten plan jako wspaniałomyślny objaw bezinteresownej pomocy ludu amerykańskiego dla ciężko doświadczonych wojną narodów europejskich. W ten sposób zresztą autorzy przedstawiali go narodowi amerykańskiemu, aby plan ten, wymagający znacznego opodatkowania ludności, uzyskał przychylne przyjęcie.

Przypominamy sobie również, jak Carey, poparty przez wszystkich wrogów jedności robotniczej, skłamał bezczelnie, fałszując motywy stanowiska ŚFZZ. Gdy ŚFZZ w sposób całkowicie demokratyczny wypowiedziała się przeciwko marshallowskim sugestiom Carey'a, ten oskarżył Światową Federację o przeciwstawienie się okazaniu pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Jest to czysty wymysł. Albowiem czyż można przypuszczać, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych mogła przeciwstawić się bezinteresownej pomocy dla

narodów, znajdujących się w ciężkiej sytuacji? Lecz Światowa Federacja miała pełne prawo odmówić poparcia — jak tego żądał Carey — operacji, której cel nie był wcale bezinteresowny.

Dzisiaj robotnicy Stanów Zjednoczonych, jak i robotnicy krajów, które zostały „obdarzone" planem, mogą sami stwierdzić, że pod płaszczykiem pomocy krajom zubożałym, kryje się machinacja monopolistów, wymierzona przeciw narodom i zgubna dla klasy robotniczej.

Masy pracujące Stanów Zjednoczonych, którym zasugerowano, że plan ten zapewni wysoką produkcję ich kraju i oddali widmo bezrobocia, obecnie mogą stwierdzić, że bezrobocie u nich wzmaga się w sposób zastraszający.

W krajach, „obdarzonych" planem Marshalla, można stwierdzić, że budżety wojenne, narzucone zgodnie z planem, znacznie przewyższają sumy przeznaczone na import niezbędnych towarów.

Podstawowe gałęzie przemysłu narodowego są zagrożone lub poważnie dotknięte kryzysem, na skutek masowego importu towarów amerykańskich, bądź też na skutek przeszkód utrudniających handel z krajami, które nie chcą się temu planowi podporządkować.

Narodowe plany odbudowy zastępują najczęściej rozporządzenia, które hamują rozwój gospodarczy i przemysłowy krajów marshallowskich, pogłębiają bezrobocie i powodują w konsekwencji pogorszenie sytuacji społecznej klasy robotniczej.

* * *

Aby narzucić tę politykę zacofania i nędzy, monopoliści żądają od rządu pogwałcenia lub zupełnej likwidacji swobód i praw robotniczych. Ustawa Tafta—Hartley'a w Stanach Zjednoczonych obowiązuje dotychczas, mimo obietnic wyborczych Trumana. W Grecji likwiduje się i zamyka wolne organizacje związkowe i morduje działaczy robotniczych. We

Francji i Włoszech stosuje się systematycznie represje policyjne, morduje strajkujących, aresztuje tysiące robotników. W zakładach pracy prześladuje się działaczy związkowych, zwalnia się ich bezprawnie z pracy, robi się wszystko, aby przeszkodzić normalnej działalności związków zawodowych.

Pomimo tych szykan, klasa robotnicza energicznie reaguje na wszelkie ataki kapitalistów. Od chwili I Światowego Kongresu — ruch robotniczy stale wzrasta na sile.

W Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, we Francji miały miejsce tysiące strajków, ogarniających dziesiątki milionów robotników i pracowników. Strajki te odbyły się pomimo represji i wszelkich manewrów łamistrajkowych. W Anglii ruch strajkowy o lepsze warunki pracy i wyższe zarobki rozszerza się coraz bardziej, pomimo stałego sprzeciwu prawicowych przywódców związkowych, którzy popierają politykę rządu i zwalczają te strajki jako rzekomo nielegalne.

Klasa robotnicza doskonale rozumie, że jej postulaty socjalne i ekonomiczne mogą być zrealizowane jedynie przez wytrwałą, systematyczną i uporczywą akcję przeciwko reakcyjnym siłom, które obecnie kierują polityką państw kapitalistycznych.

Zwycięstwo w tej walce zależy od stopnia, w jakim masy pracujące zdolne będą realizować hasła Konferencji londyńskiej i Kongresu paryskiego: „Utrwalić jedność klasy robotniczej i zwalczać skutecznie tych, którzy przeciwstawiają się tej jedności". Dlatego też wbrew akcji rozbijaczy, Światowa Federacja Związków Zawodowych pozostaje wielką światową centralą jedności robotniczej, bez względu na różnicę poglądów politycznych, rasy i wyznań religijnych.

* * *

Przywódcy central związkowych, którzy przygotowywali rozbicie ŚFZZ w styczniu 1949 r., próbowali usprawiedliwić swój niecny czyn twierdzeniem, jakoby ŚFZZ przestała zajmować się postulatami ekonomicznymi i socjalnymi mas pracujących.

Jest to oczywiście tylko pretekst. Usiłują oni w ten sposób usprawiedliwić się w oczach swoich członków, którzy pozostają wierni jedności robotniczej. Aby móc pociągnąć ich za sobą w akcji rozbijackiej musieli i muszą ukrywać istotne przyczyny i cele swej rozłamowej działalności.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek poszczególnych związkowych central krajowych do programu ekonomiczno-socjalnego ŚFZZ, to stwierdzimy, że właśnie związki zawodowe, które pozostały wierne ŚFZZ, brały najaktywniejszy udział w realizowaniu tego programu. Natomiast ci, którzy powzięli inicjatywę rozłamu, przeciwstawiają się najczęściej wszelkim akcjom robotniczym o poprawę bytu. Działając w ten sposób wykazują, że ulegli naciskowi i namowom swych rządów, że porzucili drogę wspólnie nakreśloną w Londynie i Paryżu, że stanęli u boku rządów reakcyjnych, które zwalczają program ekonomiczno-socjalny ŚFZZ.

Stając po stronie rządów, działających w służbie kapitalizmu, porzucają oni obronę postulatów ekonomicznych i socjalnych klasy robotniczej i popierają politykę wstecznictwa społecznego.

Głoszą oni niezależność związków zawodowych, lecz wykazują dobitnie, że są wiernymi sługami swych własnych rządów. Oto dlaczego zwalczają strajki robotnicze o podwyżkę zarobków i wszelkie inne żądania, gdy jednocześnie rządy starają się je stłumić gwałtem i policją.

Oto dlaczego, występując przeciwko tym strajkom, dołączają się oni najczęściej do antyrobotniczej kampanii oszczerczej wrogów klasy robotniczej. Organizując rozłam, zadają oni poważny cios klasie robotniczej własnego kraju. Mówią dużo o żądaniach ekonomiczno-socjalnych mas pracujących, lecz w rzeczywistości sami je zwalczają.

* * *

W celu opracowania programu i metod działania ŚFZZ i w celu realizacji tego programu, Kongrès nasz musi wziąć pod uwagę zarówno upartą wolę walki mas pracujących, jak

i wysiłki reakcji i jej zaciekłą walkę przeciwko klasie robotniczej.

Zasadnicze podstawy programu ekonomiczno-socjalnego zawarte są w dokumentach przyjętych w Londynie i Paryżu. Lecz moim zdaniem, należałoby uzupełnić ten program — biorąc pod uwagę doświadczenie i ewolucję wydarzeń, jak również uprościć go przez jasne sformułowanie zawartych w nim postulatów.

Program ten powinien być szeroko rozpowszechniony, włączając kraje, w których przywódcy związków zawodowych postanowili zerwać z ŚFZZ.

Naszym obowiązkiem jest prowadzić nieustanną politykę jedności, kierując specjalnie naszą uwagę w stronę związkowców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w celu spowodowania, aby oni sami przyczynili się do likwidacji rozłamu we własnym kraju.

Program ekonomiczno-socjalny ŚFZZ jest programem jedności. Odpowiada on interesom i żądaniom mas pracujących wszystkich krajów niezależnie od rasy, wyznania religijnego lub przekonań politycznych.

Jego postulaty zasadnicze mogą być zrealizowane w każdym kraju. Lecz musimy powiedzieć robotnikom, że realizacja ta jest możliwa jedynie przy energicznej i nieustannej akcji wszystkich sił klasy robotniczej przeciwko siłom kapitalistycznym.

Jedność klasy robotniczej w skali krajowej i międzynarodowej jest zasadniczym warunkiem zwycięstwa w tej walce.

Dlatego też ŚFZZ, która nie ogranicza się do gawędzenia na temat żądań robotniczych, wysuwa na czoło swych zadań realizację jedności mas pracujących całego świata.

Wiemy doskonale, że rozwój wypadków nie idzie tą samą drogą w każdym kraju. Wiemy również, że robotnicy nie mają wszyscy jednakowego poglądu na całość zagadnień. Wrogowie klasy robotniczej usiłują umiejętnie wykorzystać tę różnicę poglądów, aby poróżnić robotników między sobą i w następstwie pokonywać ich jednych po drugich.

Obowiązkiem wszystkich członków Światowej Federacji Związków Zawodowych i wszystkich działaczy związkowych, jest walczyć przeciwko wszelkim próbom dyskryminacji. Nikt w łonie Światowej Federacji Związków Zawodowych nie ma zamiaru narzucać innym robotnikom swych poglądów politycznych lub przekonań religijnych. Twierdzimy jedynie, że jedność jest możliwa i konieczna w walce o cele wspólne wszystkim robotnikom, a szczególnie o poprawę warunków bytu i pracy.

Kontynuując walkę w obronie praw i żądań ekonomiczno-socjalnych klasy robotniczej na forum międzynarodowym — Światowa Federacja Związków Zawodowych winna wezwać wszystkie krajowe centrale związkowe do wytężenia swych sił w celu zrealizowania tego programu.

Sądzę, że konieczne jest również przedsięwzięcie kroków w celu poparcia i podtrzymania walk klasy robotniczej poszczególnych krajów, włączając w to kraje, których związki chwilowo nie należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Międzynarodowa solidarność okazana górnikom francuskim jest dobrym przykładem w tej dziedzinie.

Wreszcie w każdym kraju kapitalistycznym związki zawodowe winny wystąpić przeciw swym rządom imperialistycznym, zapewniając solidarność i poparcie krajom kolonialnym, w obronie ich praw ekonomicznych i społecznych.

Sądzę, że można zakończyć to sprawozdanie deklaracją całkowitej naszej ufności w możliwość zapewnienia zwycięstwa klasy robotniczej w jej walce o urzeczywistnienie naszego programu ekonomiczno-socjalnego, wbrew wszelkim stwarzanym nam przeszkodom.

Rozwój techniki i nowe osiągnięcia wiedzy mogłyby zapewnić ludziom o wiele lepsze warunki bytu, gdyby osiągnięcia te użyte zostały dla dobra ludzkości. Tymczasem w krajach kapitalistycznych korzysta z nich jedynie garstka darmozjadów.

Oto przyczyna nędzy, bezrobocia, niesłychanych cierpień, jakie ponosi większość ludzi na całym świecie.

Światowa Konferencja w Londynie i Kongres paryski słusznie domagały się ustaw, uniemożliwiających powstawanie monopoli kapitalistycznych, ustanowienia kontroli nad istniejącymi monopolami, ograniczenia ich liczby lub też zupełnego wyeliminowania ich poprzez uspołecznienie poszczególnych gałęzi przemysłu.

Ci, którzy szerzą rozłam i rozbicie klasy robotniczej, nie mają odwagi powoływać się na te wspólne uchwały, które wzbudziły tyle nadziei i entuzjazmu wśród mas pracujących całego świata.

Dzisiaj, kiedy fakty wykazują jaskrawo, że nasza linia była słuszna — my pozostajemy wierni wspólnym zobowiązaniom, powziętym w imieniu mas pracujących.

Chcemy poprowadzić klasę robotniczą do zwycięstwa.

Najlepszym sposobem przyśpieszenia tego zwycięstwa będzie całkowite oddanie się sprawie zjednoczenia robotników całego świata pod sztandarami Światowej Federacji Związków Zawodowych.

ALEKSANDER ZAWADZKI

OSIĄGNIĘCIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

Lata, które dzielą nas od I Światowego Kongresu Związków Zawodowych, były okresem wielkich osiągnięć ruchu zawodowego krajów demokracji ludowej.

W okresie tym związki zawodowe krajów demokracji ludowej — w ciągu poprzednich dziesięcioleci swych zmagań klasowych targane walkami wewnętrznymi z inspiracji rządów kapitalistycznych rozdrabniane przez agentury burżuazji w ruchu robotniczym — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbicie swych szeregów, rozwinęły się bujnie, nabrały rozmachu, stały się ważkim czynnikiem w życiu swych młodych krajów.

Dziś związki zawodowe naszych krajów są potężnymi organizacjami, ostatecznie zjednoczonymi, ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcyjnych.

Pracą swą i walką przyczyniają się one z roku na rok, mimo zniszczeń wojennych i skutków rabunkowej polityki okupanta hitlerowskiego, do poważnej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i inteligencji pracującej, dążą ku ustrojowi społecznemu, wolnemu od wyzysku człowieka przez człowieka.

W ciągu ubiegłych od I Światowego Kongresu Związków Zawodowych lat, nasze związki zawodowe osiągnęły taki wzrost liczebny, iż stały się niemal powszechnymi organizacjami klasy robotniczej oraz uznanymi przez rząd, państwo i społeczeństwo — reprezentantami bytowych interesów klasy robotniczej i inteligenji pracującej.

Oczywiście nasze związki nie odrazu osiągnęły taką zwartość swych szeregów, nie odrazu uzyskały tak poważną pozy-

cję i nie odrazu odgrywały tak poważną rolę, jaką dziś odgrywają w demokracji ludowej.

Rola i zadania związków zawodowych w naszych krajach kształtowały się w uporczywej walce i pracy nad stopniowym przezwyciężaniem reformistycznych, wąsko-cechowych, trade unionistycznych oraz syndykalistycznych tendencji w ruchu zawodowym, odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym.

W tej pracy wychowawczej i walce ideologicznej konsolidowały się i krzepły nasze związki zawodowe, podnosił się poziom uświadomienia wielkich mas, zorganizowanych w ich szeregach, rosła rola, zadania i znaczenie związków w państwie ludowym. Najważniejszym jest zaś to, że w tym procesie klasa robotnicza naszych krajów uświadomiła sobie, jak wielkie szkody w przeszłości wyrządziły jej reformistyczne tendencje w ruchu zawodowym i rozbicie jej szeregów oraz przekonała się, jakie nieocenione wartości i siłę daje jedność robotnicza. I godnym również podkreślenia jest fakt, iż znaczna część przedwojennych reformistycznych działaczy związkowych uznała wartości, jakie daje jedność organizacji związkowej i dziś wraz z dawnymi przedstawicielami lewicy związkowej pracuje w jednych szeregach związkowych, dla jednej wspólnej sprawy.

To też dziś jedność klasy robotniczej, zorganizowanej w swej powszechnej, społecznej organizacji — związkach zawodowych, idzie nierozdzielnie w parze z polityką jej jedności, urzeczywistnioną dzięki powstaniu w naszych krajach zjednoczonych komunistycznych i robotniczych partii.

Zjednoczona klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę w naszych krajach, zmierzających ku swej szczęśliwszej przyszłości — ku socjalizmowi.

Dzięki temu i związki zawodowe odgrywają poważną rolę w kształtowaniu i urzeczywistnianiu polityki gospodarczej i społecznej naszych rządów. Można śmiało powiedzieć, że nie ma takiej dziedziny życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego naszych społeczeństw, w której związki

zawodowe nie brałyby udziału i na którą nie wywierałyby swego wpływu.

Jakie przemiany ustrojowe złożyły się na to, że związki nasze mogą dziś odgrywać taką rolę i poszczycić się tak wielkimi osiągnięciami? Jako najbardziej rozstrzygające, najbardziej zasadnicze wymienić należy dwie. Pierwsza to fakt, że narody nasze wyzwoliły się z pod panowania rodzimego i obcego kapitału, że obaliły władzę kapitalistów i obszarników, że władzę wzięły w swe ręce masy ludowe na czele z klasą robotniczą. Druga, będąca następstwem pierwszej, to wielkie reformy społeczne — unarodowienie przemysłu i wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich. Wreszcie wymienić należy dokonywającą się na gruncie tych przemian wielką rewolucję kulturalną w naszych krajach.

Kładziemy u siebie pierwsze podwaliny ustroju socjalistycznego. Nasze planowanie obejmuje coraz szersze dziedziny wytwórczości, a uspołeczniona gospodarka w walce klasowej i przezwyciężaniu trudności odnosi sukces po sukcesie nad elementami spekulacji, lichwy i wyzysku, pozyskując zarazem coraz szersze kręgi biednych i średnich chłopów.

Na gruncie tych nowych stosunków społecznych, zrodzonych z głębokich przeobrażeń gospodarczych i politycznych w naszych krajach, zmieniła się zasadniczo rola związków zawodowych. Jest to naturalne następstwo faktu, że w systemie demokracji ludowej klasa robotnicza, do niedawna wyzyskiwana i prześladowana, stała się, w sojuszu z pracującym chłopstwem, klasą sprawującą władzę. Z chwilą przejścia podstawowych środków produkcji na własność społeczeństwa klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju, siłą rzeczy zmieniła zasadniczo swój stosunek do produkcji. Tak samo jak z chwilą, gdy państwowa machina ucisku burżuazyjnego zastąpiona została przez państwo robotniczo-chłopskie, klasa robotnicza zmieniła zasadniczo swój stosunek do państwa, którego jest współtwórcą.

Rozbijacze jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, rozbijacze z tej i z tamtej strony oceanu — i ci, któ-

rzy piastują wysokie stanowiska w aparacie państw kapitalistycznych i ci, którzy uwili sobie gniazdka w organizacjach robotniczych szeregu krajów kapitalistycznych, zarzucają nam że związki nasze nie są jakoby wolne, że stały się jakoby organami podległymi rządom. Nic bardziej kłamliwego nad to twierdzenie.

Aby obalić te zarzuty nie trzeba szukać specjalnych argumentów. Wystarczy zaznajomić się z praktyczną codzienną działalnością naszych związków w dziedzinie ciągłej poprawy warunków bytu mas pracujących — budowniczych swego nowego dziś i jutra. Wystarczy zaznajomić się z nowym ustawodawstwem naszych krajów demokracji ludowej.

Oczywiście będę operował przede wszystkim przykładami z własnego kraju, ponieważ obecni tu towarzysze, reprezentujący związki zawodowe innych krajów demokracji ludowej, w swych wystąpieniach w dyskusji lepiej i dokładniej naświetlą nam swe osiągnięcia i doświadczenia.

Pozwólcie więc przytoczyć tu projekt ustawy, przyjęty na odbytym miesiąc temu II Kongresie Związków Zawodowych w Polsce i wniesiony następnie przez posłów związkowych do Sejmu naszego. Artykuł I tego projektu mówi co następuje:

„W celu ustawowego zabezpieczenia ustanowionych przez władzę ludową w Polsce najpomyślniejszych warunków dla rozwoju związków zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, wzmocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce:

1) gwarantuje się robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe oraz najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej,
2) znosi się wszelkie pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe, poddawały działalność związków zawodowych nadzorowi władz administracyj-

nych oraz przyczyniały się do rozbijania ruchu zawodowego".

A dalej w tym samym projekcie ustawy, w artykule 3 czytamy: „Statuty Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce oraz związków zawodowych, wchodzących w skład Zrzeszenia, określają szczegółowo zadania, cele i zakres działania związków zawodowych".

A więc nie państwo, lecz same związki zawodowe w statutach uchwalonych przez siebie, na swych kongresach i zjazdach, określają zadania, cele i zakres działania związków zawodowych.

Związki zawodowe w krajach demokracji ludowej mają pełną swobodę organizowania się i pełną swobodę działania. Lecz właśnie dlatego, że mamy tę swobodę, uważamy za konieczne w interesach klasy robotniczej ustosunkować się pozytywnie do naszego państwa robotniczo-chłopskiego. Uważamy za konieczne współdziałać z tym państwem i jego organami, kierowanymi w coraz szerszym zakresie, przez ludzi wyrosłych z klasy robotniczej, w realizowaniu wspólnych celów i zadań, w rozwijaniu naszej gospodarki uspołecznionej, w stałym podnoszeniu poziomu materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i inteligencji pracującej, w budowie socjalizmu w naszych krajach. Czynimy to i nie mamy potrzeby ukrywać tego, jak to robi wielu naszych reformistycznych przeciwników, którzy za obłudnym frazesem o wolności i niezależności związków zawodowych ukrywają swą współpracę z burżuazją i jej państwem.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi i współdziałając z ich organami, wpływamy na te państwa oraz współstanowimy o ich charakterze, ich zadaniach i ich sile.

Innymi słowy, nasze państwa widzą w związkach zawodowych, skupiających w każdym z naszych krajów niemal 100% klasy robotniczej i inteligencji pracującej, potężne filary, na których wspiera się władza ludowa, a nasze związki zawodowe widzą w państwach ludowych oparcie, które wzmac-

nia ich siłę oraz wzmacnia ich samodzielnie kształtowaną rolę i zadania w demokracji ludowej.

W olbrzymim rozwoju organizacji, uprawnień i osiągnięć naszych związków zawodowych czerpiemy, w zastosowaniu do naszych konkretnych warunków, z doświadczeń związków zawodowych ZSRR. Wyrosłe i wychowane w ogniu zaciętych walk klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obszarników, bogate w doświadczenia wojny przeciw kontrrewolucyjnym białym armiom i przeciw angielskim, amerykańskim, francuskim i innym interwentom, bogate w doświadczenia zwycięskich lat budownictwa socjalistycznego, a następnie w doświadczenia wojny ojczyźnianej i zwycięstwa ZSRR nad hitlerowskimi najeźdźcami, zwycięstwa, które uratowało świat cały przed niewolą i barbarzyństwem faszystowskim — radzieckie związki zawodowe okrzepły ideologicznie i organizacyjnie, jak żadna organizacja zawodowa na świecie. Dzięki temu stały się one przodującą siłą i wzorem w międzynarodowym ruchu zawodowym, ostoją walki związków zawodowych całego świata o jedność swych szeregów, o międzynarodową solidarność klasy robotniczej.

Niedawno odbył się X Kongres radzieckich związków zawodowych, który przedstawił światu wspaniały obraz ich osiągnięć w ciągu 32 lat władzy radzieckiej.

Z obrad tego Zjazdu wynika, że związki radzieckie są dziś potężną organizacją liczącą 28,5 milionów robotników i pracowników umysłowych. Radzieckie związki zawodowe od chwili swego powstania prowadziły uporczywą walkę o umocnienie władzy radzieckiej i polepszenie warunków bytu mas pracujących. Nawet podczas najcięższych zmagań wojennych z hitlerowskim najeźdźcą — kiedy radzieckie związki zawodowe wszystkie swe siły poświęciły sprawie mobilizacji klasy robotniczej dla wysiłku wojennego — nawet wówczas nie zapomniały one o codziennych potrzebach klasy robotniczej. Okres odbudowy powojennej jest okresem szybkiego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących w ZSRR. Dzięki planowo przeprowadzonym obniżkom cen artykułów spożywczych

i przemysłowych oraz dzięki reformie walutowej i zniesieniu systemu kartkowego, poważnie wzrosły realne płace.

Rozumie dziś każdy robotnik w naszych krajach, że ogromna poprawa materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i inteligencji w ZSRR jest wynikiem gospodarki socjalistycznej. Istota bowiem tej gospodarki polega na tym, że zwiększenie produkcji i wydajności pracy idzie w niej w parze ze zwiększeniem zarobków, konsumcji oraz inwestycji socjalnych i kulturalnych. Tym tłumaczymy sobie entuzjazm, z jakim klasa robotnicza ZSRR realizuje plan odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, pracując na swoim i dla siebie, dla podniesienia własnego dobrobytu. Tym tłumaczymy sobie, że w socjalistycznym współzawodnictwie, rozwijanym przez związki zawodowe, a mającym na celu przedterminowe wykonanie pięcioletnich planów gospodarczych, bierze udział przeszło 90% robotników, inżynierów, techników i pracowników ZSRR.

Z obrad X Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR dowiedzieliśmy się jak ogromna jest działalność radzieckich związków zawodowych w rozwoju i upowszechnianiu kultury wśród mas pracujących. Związki zawodowe prowadzą we własnym zakresie budownictwo klubów, pałaców kultury, sanatoriów, stadionów i urządzeń sportowych.

Imponują nam i inne fakty i cyfry. Oto Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych posiada 5 instytutów naukowo-badawczych i 12 laboratoriów, zajmujących się badaniami nad bezpieczeństwem i higieną pracy. Szczególną pieczołowitością otaczana jest praca w zakładach zatrudniających kobiety i młodzież.

W kontroli nad przestrzeganiem ustawodawstwa o ochronie pracy bierze udział 900 tys. członków komisji, działających przy radach zakładowych.

Przy radach zakładowych istnieją komisje dla spraw mieszkaniowych robotników. Pracuje w nich 650 tys. aktywistów związkowych.

W społecznej kontroli jadłodajni i przedsiębiorstw handlowych bierze udział 550 tys. aktywistów związkowych. Liczba delegatów do komisji dla spraw ubezpieczeń wynosi 1.200 tys. związkowców. Radzieckie związki zawodowe zarządzają w całości wielomiliardowymi sumami ubezpieczeń społecznych, które na ten cel asygnuje państwo.

Niemal powszechny rozwój współzawodnictwa, aktywizacja w pracy związkowej milionów robotników i personelu technicznego, ogromna, powszechna i uparta praca milionów związkowców nad poprawą swego bytu oraz nad podniesieniem swego ideowego, politycznego i kulturalnego poziomu, ukazuje nam i całemu światu nowe duchowe oblicze ludzi radzieckich, patriotów swej socjalistycznej ojczyzny, nowe oblicze ukształtowane w ciągu 32 lat władzy radzieckiej. Te doświadczenia radzieckich związków w budownictwie gospodarki socjalistycznej i wychowaniu nowego człowieka stanowią niezwykle cenną pomoc dla związków zawodowych w krajach demokracji ludowej, albowiem ułatwiają nam one przezwyciężyć nieuniknione trudności okresu początkowego, pomagają nam wejść w nową rolę budowniczych socjalizmu.

Związki zawodowe krajów demokracji ludowej współpracują jednocześnie ściśle ze sobą i dzielą się swymi doświadczeniami. Ta współpraca związków zawodowych naszych krajów oraz współpraca ze związkami zawodowymi krajów kapitalistycznych w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych, jest przeniknięta najszlachetniejszym duchem proletariackiego internacjonalizmu, stanowi poważny wkład w walkę o jedność całego międzynarodowego ruchu zawodowego.

Związki zawodowe krajów demokracji ludowej mogą dziś przedstawić na II Światowym Kongresie Związków Zawodowych pozytywny bilans swych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego bytu mas robotniczych. W warunkach gospodarki uspołecznionej, kiedy klasa robotnicza nie pracuje na rzecz kapitalistów, lecz dla państwa ludowego, a więc dla siebie samej, walka o po-

prawę jej bytu łączy się nierozerwalnie z walką o podniesienie wydajności pracy, o wzrost produkcji i dochodu narodowego. Właśnie na podłożu tej świadomości i w oparciu o doświadczenia pracy w nowych warunkach ustrojowych demokracji ludowej, wyrósł żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy wśród mas robotniczych naszych krajów.

Ruch współzawodnictwa pracy zrodził się w ZSRR i zrewolucjonizował produkcję i technikę radziecką. W krajach demokracji ludowej ruch ten zrodził się samorzutnie w dążeniu naszej klasy robotniczej do szybszej odbudowy naszej gospodarki narodowej i — tym samym — szybszego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Związki zawodowe naszych krajów poświęcają wiele uwagi sprawie współzawodnictwa pracy, otaczają opieką współzawodników i przodowników pracy, czuwają nad stworzeniem najlepszych warunków dla dalszego rozwoju tego wspaniałego ruchu.

Ruch współzawodnictwa pracy, który bujnie rozwija się we wszystkich krajach demokracji ludowej, w Polsce rozpoczął się z inicjatywy górnika Pstrowskiego w 1947 r. i szybko objął dziesiątki tysięcy górników i włókniarzy, rozszerzył się na wszystkie gałęzie produkcji, urastając w potężny ruch setek tysięcy robotników, techników, inżynierów i innych kategorii pracowników umysłowych.

Dziś w Polsce we współzawodnictwie pracy uczestniczy 65% zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Podobnie rozwija się współzawodnictwo pracy w innych krajach demokracji ludowej.

Nowy stosunek klasy robotniczej do produkcji i państwa ludowego rodzi obok współzawodnictwa pracy szeroki ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej. Ruch ten stał się ważnym czynnikiem podniesienia wydajności pracy i ogólnego rozwoju technicznego.

Ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości przekształca nie tylko produkcję i technikę, lecz również świadomość mas robotniczych, rodzi nowych ludzi o socjalistycznym obliczu duchowym, o nowym socjalistycz-

nym stosunku do pracy i własności społecznej, rodzi bohaterów naszej nowej epoki — sławnych w naszych krajach współzawodników i przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, ludzi społecznie znajdujących się na przednich pozycjach frontu walki klasowej o ustrój socjalistyczny.

Ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości jest potężną dźwignią rozwoju gospodarczego naszych krajów. Przyczynia się on bezpośrednio do poprawy bytu klasy robotniczej, a zarazem stwarza materialne podstawy dla rozszerzenia opieki socjalnej nad robotnikiem i jego rodziną oraz dla polepszenia warunków pracy robotników i pracowników.

Dzięki ruchowi współzawodnictwa pięcioletni powojenny plan gospodarczy realizuje się w ZSRR w 4 latach. Dzięki temu produkcja krajów demokracji ludowej przekroczyła przedwojenny poziom, a plany gospodarcze wykonywane są przedterminowo. I tak w Polsce 3-letni plan gospodarczy wykonany będzie w tym roku o kilka miesięcy przed terminem, a produkcja przemysłowa już w maju 1948 r. przekroczyła poziom przedwojenny o 39%. Podobnie w Czechosłowacji, w porównaniu ze stanem przedwojennym poziom produkcji w końcu 1948 r. został znacznie przekroczony, a na Węgrzech produkcja przemysłowa przewyższyła w 1948 r. produkcję przedwojenną o 37%, w Albanii — o 300%.

W walce o przebudowę gospodarczą i społeczną naszych krajów, w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu — pogłębia się sojusz klasy robotniczej z masami pracującego chłopstwa. Hasło „więcej maszyn i wyrobów przemysłowych dla wsi, więcej środków żywności dla miast" ogarnia i ożywia coraz szersze masy pracujące miast i wsi. W Polsce rozszerza i pogłębia się z każdym dniem ruch łączności między przemysłowymi zakładami pracy a wsią. Związki zawodowe biorą najczynniejszy udział w organizacji tego ruchu. W zakładach pracy powstają komisje łączności ze wsią, a na wieś wyjeżdżają brygady robotnicze, które udzielają pomocy produkcyjnej, kulturalnej i politycznej masom pracującego chłop-

stwa, wspomagają je w walce z wyzyskiem ze strony bogacza wiejskiego oraz w ich dążeniach do przebudowy gospodarki rolnej na nowych, spółdzielczych zasadach. W ten sposób wzmacnia się coraz bardziej sojusz robotniczo-chłopski, podstawa władzy ludowo-demokratycznej.

Na tle rozmachu produkcyjnego w krajach demokracji ludowej oraz szerokich perspektyw dalszego ich rozwoju gospodarczego, opartego o twórczy entuzjazm mas robotniczych i współzawodnictwo pracy, zacieśnia się coraz bardziej więź współpracy i wzajemnego zrozumienia między klasą robotniczą a inteligencją, w szczególności inteligencją techniczną. Inteligencja, przejęta podziwem dla ogromnych dokonań nowej ludowo-demokratycznej władzy, uświadomiwszy sobie na doświadczeniu minionych kilku lat nieograniczone możliwości zastosowania swej twórczej inicjatywy, pracy i wiedzy, łączy coraz bardziej swe losy z losami klasy robotniczej, z budownictwem socjalistycznym. Inżynierowie, technicy i personel administracyjny, biorą coraz aktywniejszy udział we współzawodnictwie pracy, pracują nad udoskonaleniem procesów produkcyjnych i urządzeń technicznych, włączają się do aktywnej pracy w związkach zawodowych. Nasze związki zawodowe postawiły sobie jako jedno z ważnych zadań, troskę o poprawę bytu inteligencji i zapewnienie jej należnego udziału w kierowniczych instancjach związkowych. Jednocześnie wyrastają w naszych krajach nowe, młode kadry inteligencji, pochodzącej z ludu, a to dzięki otwarciu wyższych uczelni dla dzieci robotniczych i chłopskich oraz pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej związków zawodowych.

* * *

Postępy w odbudowie i rozbudowie gospodarki stworzyły możliwość znacznego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących w krajach demokracji ludowej. Po trudnym okresie pierwszych powojennych lat realne płace rosną stopniowo, lecz systematycznie i dziś przekroczyły one w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich krajach demokracji ludowej

poziom przedwojenny. System płac ulega stałemu ulepszaniu i opiera się dziś coraz bardziej na socjalistycznej zasadzie: równa płaca za równą pracę. Znikają nieuzasadnione dysproporcje w płacach, jakie istniały w pierwszym okresie powojennym. W krajach naszych obowiązuje zasada równej płacy za równą pracę mężczyzn, kobiet i młodzieży. Przeprowadzona w styczniu br. reforma płac w Polsce dała klasie robotniczej kolejną przeciętną 10% podwyżkę realnych zarobków. W oparciu o obowiązujące w Polsce ustawodawstwo pracy, związki zawodowe zawierają umowy zbiorowe dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Umowy te obejmują zagadnienia płac, warunków pracy, urlopów, urządzeń socjalnych itd.

O stopie życiowej klasy robotniczej nie decyduje jednak — jak to się dzieje w państwach kapitalistycznych — tylko płaca gotówkowa. Na poziom życiowy mas robotniczych składa się wiele innych elementów, nie wchodzących bezpośrednio do płacy.

Należy przede wszystkim podkreślić, że w krajach demokracji ludowej, podobnie jak w ZSRR, zjawisko bezrobocia należy do bezpowrotnej przeszłości. Klasie robotniczej nie tylko nie grozi widmo bezrobocia, lecz szeroko otworzyły się przed nią możliwości awansu społecznego, nie istniejące w żadnym kraju kapitalistycznym.

Związki zawodowe troszczą się o podniesienie kwalifikacji zawodowych, a tym samym o podniesienie możliwości zarobkowych mas pracujących. Zarazem związki zawodowe są szkołą gospodarowania i rządzenia i wysuwają najbardziej wartościowych członków związków na stanowiska kierownicze w aparacie gospodarczym, administracyjnym i samorządowym. Tak np. w Polsce ponad 15 tysięcy robotników, a wśród nich znaczna liczba kobiet, zajmuje dziś kierownicze stanowiska w przemyśle, a ponadto duża ilość robotników została wysunięta do aparatu państwowego, włącznie do stanowisk ministrów oraz do aparatu samorządu i instytucji społecznych.

Poważne osiągnięcia mogą nasze związki zawodowe wykazać w dziedzinie rozbudowy i ulepszenia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony pracy kobiet i młodzieży. Związki zawodowe naszych krajów występują z coraz to nową inicjatywą ustaw i rozporządzeń, regulujących warunki pracy, wypoczynku oraz zakres świadczeń socjalnych. Nastąpiła u nas zasadnicza zmiana ustawodawstwa pracy pod kątem zabezpieczenia interesów klasy robotniczej. Z inicjatywy związków zawodowych i przy ich udziale opracowane zostały nowe przepisy, regulujące zagadnienie ochrony zdrowia robotnika. Związki zawodowe ustalają kategorie robót, przy wykonywaniu których przysługuje odzież ochronna, specjalne odżywienie, względnie inne uprawnienia, wynikające z charakteru pracy.

Związki zawodowe poświęcają dużo uwagi sprawie mieszkań robotniczych. Budownictwo i rozdział mieszkań znajduje się pod kontrolą związków zawodowych, a czynsze mieszkalne w naszych krajach obciążają budżet rodziny robotniczej w znacznie mniejszym stopniu, niż w krajach kapitalistycznych.

Władze ludowe w naszych krajach szeroko rozbudowują system ubezpieczeń społecznych, przy najczynniejszym współudziale związków zawodowych. Ruch zawodowy posiada swoje przedstawicielstwo w samorządzie ubezpieczeniowym oraz wyznacza związkowców do pracy w aparacie administracyjnym ubezpieczalń. Do zakresu działalności ubezpieczeń społecznych należą: pomoc lekarska, świadczenia pieniężne w razie niezdolności do pracy, powstałej na skutek choroby, starości lub wypadku inwalidztwa, pomoc dla kobiety ciężarnej — lekarska i świadczenia. Znana jest szeroko zakrojona reforma ubezpieczeń społecznych, przeprowadzona po lutym 1948 roku w bratniej Czechosłowacji, a w 1949 r. w Rumunii. W Polsce kobieta w okresie ciąży i porodu korzysta z 12-tygodniowego urlopu, płatnego w wysokości pełnego jej zarobku. Ważną zdobyczą klasy robotniczej w Polsce jest całkowite zwolnienie jej od składek na ubezpieczenia społeczne,

które, płaci pracodawca, jak również ubezpieczenie rodzinne, polegające na wypłacie świadczeń pieniężnych na dzieci i niepracującą zawodowo żonę, wychowującą dzieci. Tak np. za 1-e dziecko robotnik otrzymuje 1.650 zł. miesięcznie, za 2-e — 1.950 zł., za 3-e i każde następne — po 2.250 zł., za żonę zaś 1.250 zł. miesięcznie. Sumy te wypłacane są z funduszów ubezpieczeniowych i nie wchodzą w skład zarobków robotniczych.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć klasy robotniczej krajów demokracji ludowej są niewątpliwie wczasy pracownicze. Sprawami wczasów zajmują się związki zawodowe. Na prowadzenie wczasów państwo przeznacza bardzo poważne sumy. W Polsce poważne świadczenia na ten cel ponoszą również pracodawcy. Pracownik uczestniczy w kosztach pobytu na wczasach przeciętnie w wysokości ok. 30%. W ten sposób robotnik może za nieznaczną sumę spędzić swój urlop w domu wczasowym w najładniejszych i najzdrowszych okolicach kraju, otrzymując tam specjalne wyżywienie i kulturalną rozrywkę.

Akcja wczasów, podjęta i organizowana przez związki zawodowe, wykazuje olbrzymi rozwój. W Polsce na rok 1949 przewiduje się zorganizowanie wczasów dla 500.000 członków związków zawodowych z tym, że pierwszeństwo będą mieli robotnicy najbardziej potrzebujący wypoczynku. Na Węgrzech w roku 1948 z wczasów korzystało 250 tys. pracowników, w Czechosłowacji 250 tys. pracowników, w Bułgarii 60 tys. pracowników. Oprócz wczasów, robotnicy i pracownicy korzystają w naszych krajach z leczenia sanatoryjnego.

Rozwój opieki nad dzieckiem robotniczym jest również wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego w naszych krajach. Zwiększa się bezustannie ilość żłobków dziecięcych, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, półkolonii i kolonii.

W Polsce ilość żłobków w stosunku do 1939 r. wzrosła 10 krotnie, a ilość dzieci z nich korzystających — 20-krotnie. Ilość przedszkoli i żłobków na Węgrzech wzrosła w okresie

1945—1948 10-krotnie. W Polsce w r. 1949 wyjedzie na kolonie i półkolonie przeszło milion dzieci robotniczych i pracowniczych.

Związki zawodowe organizują i kierują akcją robotniczych ogrodów działkowych, osiągając na tym polu poważne rezultaty.

Konkretną formą pomocy materialnej dla członków ruchu zawodowego są organizowane w coraz większej ilości przez związki zawodowe kasy zapomogowo-pożyczkowe.

Związki zawodowe rozwijają coraz bardziej akcję socjalną i rozszerzają ją na coraz to nowe dziedziny, przyczyniając się do poważnej poprawy bytu mas pracujących. O roli świadczeń socjalnych na rzecz klasy robotniczej może świadczyć fakt, że np. na Węgrzech przynoszą one robotnikom korzyści obliczone na 38,3% funduszu płac.

W nowych warunkach działalności naszych związków zawodowych szczególnego znaczenia nabiera ich praca kulturalno-oświatowa. Pracą tą związki zawodowe podnoszą poziom kulturalny i uświadomienie najszerszych mas robotniczych. Związki zawodowe stały się u nas poważnym czynnikiem wychowującym masy w duchu socjalizmu, patriotyzmu ludowego i proletariackiego internacjonalizmu, czynnikiem organizującym masy robotnicze do aktywnego udziału w życiu kulturalnym i artystycznym swego kraju.

Przed organizacjami zawodowymi krajów demokracji ludowej stanęło przede wszystkim zagadnienie wychowania nowych kadr związkowych, które w znacznej mierze wyniszczone zostały przez okupanta hitlerowskiego, szczególnie w Polsce i Czechosłowacji. Zagadnienie to było tym pilniejsze, że dzięki zwycięstwu demokracji ludowej związki zawodowe rozwijały się w szybkim tempie. Bez odpowiednio przygotowanego aktywu związkowego organizacje zawodowe nie dałyby sobie rady z zadaniami, jakie stanęły przed nimi w nowej sytuacji. O tym, jak organizacje związkowe rozstrzygnęły ten problem świadczą m. in. dane ogłoszone na niedawno odbytym Kongresie Związków Zawodowych w Polsce. Na różnorodnych kursach w szko-

łach związkowych przeszkolono w ostatnich 3 latach 194.458 aktywistów związkowych.

Powszechnym zjawiskiem w krajach demokracji ludowej stały się świetlice fabryczne, które istnieją w większości zakładów pracy. Jak szybko zwiększa się ilość tych ognisk robotniczego życia kulturalnego wskazuje np. wzrost liczby świetlic w Polsce, wzrost typowy zresztą dla wszystkich krajów demokracji ludowej.

I tak w Polsce było w 1945 r. 600 świetlic
1946 r. 1.500 „
1947 r. 3.187 „
1948 r. 4.152 „
1949 r. 6.770 „

Instytucje kulturalno-oświatowe związków zawodowych stały się w naszych krajach nie tylko ośrodkiem podnoszenia poziomu kulturalnego mas robotniczych i miejscem upowszechnienia kultury, stały się one jednocześnie ośrodkami tworzenia nowych wartości kulturalnych przy udziale najszerszych mas robotniczych.

Nasze związki zawodowe w trosce o regenerację sił fizycznych robotników i o wychowanie zdrowego, młodego pokolenia organizują w szerokim zakresie różne formy sportu i kultury fizycznej. Sport przestał być u nas organizacją obejmującą nieliczne grupy zawodowych rekordzistów, lecz stał się potężnym ruchem, ogarniającym setki tysięcy i miliony starszych i młodych robotników. Państwa demokracji ludowej przeznaczają na rozwój sportu robotniczego poważne sumy. Tak np. w Polsce przeznacza się do dyspozycji związków zawodowych 0,3% sumy płac na sport robotniczy, a niezależnie od tego poważne sumy w planach inwestycyjnych na urządzenia sportowe.

Ruch zawodowy w krajach demokracji ludowej uzyskał olbrzymie możliwości rozwoju, jakich nie posiada nigdzie w krajach kapitalistycznych.

W okresie przedwojennym w Polsce organizację związkowe liczyły kilkaset tysięcy członków. W końcu 1945 r., a więc

w parę miesięcy po wyzwoleniu kraju, zjednoczone związki liczyły 1.084.000 członków (53% ogólnej liczby zatrudnionych). W roku 1946 związki polskie liczyły 2.055.000 członków, czyli 60% ogólnej liczby zatrudnionych, w roku 1948 — 3.382.000, a w roku 1949 — 3.607.000 członków, tj. prawie 100% zatrudnionych.

W czechosłowackich związkach zawodowych zrzeszonych jest ponad 3 miliony robotników i pracowników umysłowych. Węgierskie związki zawodowe, które przed wojną liczyły poniżej 100 tysięcy członków, liczą obecnie 1.065.000 członków. Na II Kongresie bułgarskich związków zawodowych w roku 1948 delegaci reprezentowali 610.000 członków. W Rumunii związki zawodowe obejmują 1.400.000 członków, a w Albanii 64.500.

Wspaniały rozwój ruchu zawodowego w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej jest najlepszym potwierdzeniem wzrastającego znaczenia i autorytetu organizacji związkowych w nowych warunkach społecznych.

Szczególnie ważną rolę odgrywają w naszych krajach rady zakładowe, które są przedstawicielstwem robotników w każdym przedsiębiorstwie. Co więcej nawet, są one zarazem podstawowym i to niezmiernie ważnym ogniwem związków zawodowych. Rady zakładowe posiadają u nas szerokie — prawem zagwarantowane uprawnienia. Stoją one na straży codziennych interesów robotniczych, dbają o rozwój zakładu pracy. Dyrekcje zakładów pracy obowiązane są składać przed radą zakładową okresowe sprawozdania. Rady zakładowe organizują narady wytwórcze w zakładach pracy z udziałem przedstawicieli dyrekcji. Na tych naradach roztrząsane są najważniejsze zagadnienia produkcji, warunków i organizacji pracy, ulepszeń technicznych i wynalazczości robotniczej. W ten sposób rady zakładowe stały się organami wykonywania przez klasę robotniczą zadań współgospodarzenia zakładami pracy.

* * *

Z tego co dotychczas powiedziałem, nie powinno wynikać, że pokonaliśmy już wszystkie trudności, albo że nie mamy większych i mniejszych braków i niedociągnięć w naszej pracy.

Przede wszystkim uważamy, że mamy jeszcze wiele do zrobienia, gdy chodzi o warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych, przejętych po kapitalistycznych — przeważnie w tej dziedzinie zaniedbanych — przedsiębiorstwach.

Wiele mamy do zrobienia jeszcze dla dalszej poprawy urządzeń socjalnych, funkcjonowania naszej służby zdrowia, usprawnienia pomocy lekarskiej, obsługi ubezpieczeniowej, lecznictwa sanatoryjnego itd.

Np. w Polsce brak nam około 15.000 lekarzy dla osiągnięcia proporcjonalnie stanu, jaki posiada Związek Radziecki.

Na skutek zniszczeń wojennych, nasze kraje, szczególnie Polska, znajdują się jeszcze w trudnej sytuacji mieszkaniowej, mimo wielkich sum, jakie państwa łożą na odbudowę i budownictwo mieszkaniowe.

W Polsce wiele z istniejących braków staramy się rozwiązać przez doskonalenie umów zbiorowych. Tak np. z końcem br. będą u nas zawierane — obok umów zawieranych między związkiem zawodowym danej gałęzi przemysłu, transportu czy komunikacji a odpowiednią centralną gospodarczą jednostką — dodatkowe umowy między dyrekcją zakładu pracy i radą zakładową. Umowy te będą miały szczególne znaczenie, ponieważ pozwolą uwzględnić bolączki każdego zakładu pracy z oddzielna. Wzorujemy się w tych sprawach na doświadczeniu związków zawodowych w ZSRR.

Jako jedno z czołowych zagadnień stoi przed nami dalsze usprawnienie pracy samego aparatu związków zawodowych, walka z odradzającymi się wciąż tendencjami biurokratycznymi zarówno w tym aparacie, jak i w aparacie administracji przemysłowej.

Chodzi nam o taki styl pracy związków zawodowych, by były one jak najściślej w swej codziennej pracy powiązane z masami, by interesowały się ich najdrobniejszymi bolączkami oraz by umiały, mając takie jak u nas poparcie i zrozumienie władz ludowych, rozwiązywać te bolączki szybko i sprawnie.

W parze z tymi zadaniami będziemy dalej rozwijali socjalistyczne współzawodnictwo, podnosili wydajność pracy, widząc

w tym warunek lepszej mobilizacji środków ku dalszej poprawie materialnych i kulturalnych warunków bytu naszej klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wreszcie wspomnieć należy o takich zadaniach naszych związków zawodowych, jak rozwijanie coraz skuteczniejszej obrony interesów robotników przemysłowych i rolnych, zatrudnionych w pozostałych jeszcze mniejszych przedsiębiorstwach kapitalistycznych, majątkach kościelnych i u bogaczy wiejskich. W tej dziedzinie idziemy w Polsce po linii stosowania do tych przedsiębiorstw i majątków umów zbiorowych, obowiązujących w przedsiębiorstwach i majątkach państwowych.

* * *

Wielkie są osiągnięcia naszych krajów i naszych związków zawodowych. Jeszcze większe i jeszcze wspanialsze zarysowują się przed nami możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i dalszej poprawy bytu mas pracujących. Kraje nasze są w toku realizacji planów produkcyjnych, które przeistoczą oblicze naszej ziemi, zamienią nasze ludowe ojczyzny w wysoko uprzemysłowione organizmy gospodarcze.

W realizacji tych śmiałych planów kraje demokracji ludowej korzystają szeroko z coraz ściślejszej i coraz bardziej owocnej wzajemnej współpracy. Dają one w ten sposób przykład międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych nowego typu, opartych na poszanowaniu suwerenności politycznej i gospodarczej narodów.

Coraz umiejętniej wykorzystujemy i mobilizujemy wewnętrzne zasoby techniczne i materiałowe, a przede wszystkim opieramy się na entuzjazmie klasy robotniczej i mas ludowych — troskliwych i oszczędnych gospodarzy naszych krajów. Nasza planowa gospodarka zabezpiecza nas przed kryzysami i bezrobociem, nękającymi masy pracujące krajów kapitalistycznych. Nie boimy się nadprodukcji towarowej, gdyż zwiększona liczba wyprodukowanych towarów nie idzie u nas

na anarchiczny rynek kapitalistyczny, lecz na rozszerzenie konsumcji i na dalszą rozbudowę naszej gospodarki.

Dotychczasowe swe sukcesy osiągnęliśmy bez „pomocy" marshallowskiej, bez sprzedaży naszej suwerenności za dolarową misę soczewicy. Obraz, jaki przedstawiają dziś kraje zmarshallizowane, zmuszone łatać dziury narastającego kryzysu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, podporządkowujących sobie gospodarczo i politycznie te kraje — obraz ten, tak kontrastujący z rozkwitem gospodarczym i kulturalnym naszych krajów, potwierdza, że poszliśmy słuszną drogą.

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań potrzebny nam jest przede wszystkim pokój, trwały i demokratyczny pokój na całym świecie. I dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie za utrzymaniem pokoju, a co się z tym najściślej wiąże — za utrzymaniem jedności i siły Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz za poszerzeniem i pogłębieniem braterskich więzów — we wspólnej walce o wspólne cele — między robotnikami ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Solidarność robotników wszystkich kontynentów, narodowości, ras i kolorów skóry, ich wzajemna pomoc w walce o poprawę bytu i trwały, demokratyczny pokój między narodami — oto cele jakie przyświecają Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jedność światowego ruchu zawodowego stwarza potężną barierę przeciwko zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych, przeciwko planom imperialistów anglo-amerykańskich panowania nad światem i rozpętania nowej wojny światowej. Jeżeli imperialiści anglo-amerykańscy i ich agenci w ruchu robotniczym starają się, bezskutecznie zresztą, rozbić tę potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Światowa Federacja Związków Zawodowych, to my, związkowcy krajów demokracji ludowej — stojąc u boku potężnych związków zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu — uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jeszcze bardziej ją wzmocnić, aby rozszerzyć zakres jej działalności, aby podnieść jej autorytet

w świecie. Wiemy z własnych doświadczeń, co oznaczało rozbicie ruchu zawodowego w skali krajowej i międzynarodowej. Rozłam w szeregach ruchu zawodowego zawsze torował drogę reakcji i faszyzmowi, ułatwił też przygotowanie i rozpętanie wojny przez faszyzm hitlerowski.

Związki zawodowe w naszych krajach niejednokrotnie w praktyce dawały wyraz głębokiej solidarności z walczącymi o elementarne warunki bytu robotnikami krajów kapitalistycznych, śpiesząc im z moralną i materialną pomocą. W tej akcji z kolei znajdowaliśmy oparcie w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Toteż związki zawodowe w naszych krajach tak wielką wagę przywiązują do wzmocnienia i rozwoju ŚFZZ, popularyzują jej działalność w szerokich masach związkowych, demaskują i piętnują szkodliwą robotę rozbijaczy jedności szeregów międzynarodowej klasy robotniczej, spełniających w ten sposób haniebną rolę agentów imperializmu w ruchu robotniczym.

Walczymy o jedność międzynarodowej klasy robotniczej, ponieważ widzimy w niej poważną gwarancję zwycięstwa idei trwałego pokoju, zwycięstwa klasy robotniczej, walczącej o swój byt i o swą lepszą przyszłość. Walka o jedność międzynarodową ruchu zawodowego łączy się w naszych krajach nierozerwalnie z walką o pokój.

Związki zawodowe w naszych krajach odegrały wielką rolę zarówno w akcji przygotowawczej, jak i sprawozdawczej z Kongresu Pokoju we Wrocławiu, Paryżu i Pradze.

Nasze ludy gorąco pragną pokoju i niczego bardziej nie nienawidzą niż wojny. Czyż mogą myśleć o czym innym, niż o pokoju, mieszkańcy Stalingradu, Warszawy, Lidic i tylu innych miast i wsi, zajęci dziś gorączkową, ofiarną pracą nad odbudową swych krajów? Pracujemy nad odbudową swych krajów i chcemy poświęcić wszystkie nasze siły pokojowej pracy, aby usunąć zniszczenia wojenne, aby podnieść stopę życiową mas pracujących. Jesteśmy bojownikami o pokój, ponieważ chcemy zapewnić naszym dzieciom i sobie życie wolne i szczęśliwe.

Popieramy całym sercem pokojową politykę ZSRR. Pracujemy nad pogłębieniem przyjaźni i sojuszu naszych krajów z potężnym Związkiem Radzieckim, który jest główną ostoją walki o pokój i postęp oraz najlepszą rękojmią naszej niepodległości i wolności. Bezlitośnie demaskujemy przygotowania wojenne bloku imperialistów anglo-amerykańskich. Wskazujemy na prawdziwy charakter paktu atlantyckiego, jako narzędzia podporządkowania imperializmowi USA krajów Europy Zachodniej, krajów kolonialnych i półkolonialnych, wzmożonego wyzysku mas robotniczych, naruszania i ograniczania swobód związkowych, odbudowy militaryzmu niemieckiego i rozpętania agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Mamy pełną świadomość, że rozwój produkcji i budowanie fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej, że wzmocnienie naszej siły gospodarczej i dobrobytu naszych mas pracujących — są istotnymi elementami walki o pokój, która toczy się dziś na arenie światowej.

Mobilizując masy członkowskie do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, do walki o lepszą jakość produkcji, o oszczędności w gospodarce, organizując współzawodnictwo pracy — związki zawodowe naszych krajów nie tylko osiągają podniesienie stopy życiowej mas pracujących, lecz wnoszą nader poważny wkład do walki o pokój, do walki o międzynarodową sprawę klasy robotniczej.

Jesteśmy zarazem przekonani, że nasze osiągnięcia są osiągnięciami całej międzynarodowej klasy robotniczej i że będą dodawały otuchy robotnikom, walczącym o swój lepszy byt w krajach, znajdujących się pod władzą rodzimych kapitalistów i imperialistów zagranicznych.

Towarzysze!

Na II Światowy Kongres Związków Zawodowych przybyliśmy pełni poczucia naszej siły oraz przekonania o słuszności sprawy, którą reprezentujemy.

Wiedzeni proletariacką świadomością klasową, wiemy, że nasi bracia robotnicy, którzy jeszcze ufają lub ulegają Deakinom, Carey'om, Kupersom i innym przywódcom — rozbijaczom jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, znowu znajdą się we wspólnych z nami szeregach.

S. A. WICKREMASINGHE

WALKA KLASY ROBOTNICZEJ W KRAJACH KOLONIALNYCH I ZALEŻNYCH

Towarzysze!

W sprawozdaniu moim omówię akcję Światowej Federacji Związków Zawodowych i krajowych central związków zawodowych w obronie gospodarczych i socjalnych interesów robotników krajów kolonialnych i półkolonialnych. W tym celu należy w pierwszej kolejności scharakteryzować ogólnie imperializm doby dzisiejszej, wkraczający w drugą połowę XX wieku, jak również warunki istniejące w państwach kolonialnych i półkolonialnych.

Ze względu na nieobecność delegatów z Indii i Malajów, którym uniemożliwiono przybycie na nasze narady i ze względu na to, że warunki w Indiach i na Malajach mogą służyć jako klasyczny przykład walki o niepodległość, omówię również sytuację w tych państwach. Poruszę również sytuację w innych krajach Wschodu, z tym, że te obszary kolonialne świata zostaną bardziej szczegółowo omówione przez delegatów, którzy są lepiej niż ja obznajomieni z lokalnymi warunkami tych krajów.

Głównym moim zadaniem jest wskazać wielkie znaczenie walki o pełną niepodległość, zarówno dla interesów społecznych i ekonomicznych robotników krajów kolonialnych, jak i dla robotników metropolii kapitalistycznych.

* * *

Od czasu zakończenia wojny imperialiści stosowali wobec masowo rozwijających się ruchów wyzwoleńczych w krajach

kolonialnych dwojakiego rodzaju strategię: z jednej strony próbowali ruch wyzwoleńczy zdusić bezpośrednio siłą, z drugiej strony usiłowali utrzymać swoje ekonomiczne panowanie pośrednio, przy pomocy miejscowych zdrajców burżuazyjnych. Strategia ta świadczy o potędze ruchów wyzwoleńczych, a także potwierdza fakt, że imperializm zmuszony jest cofać się. Nie zmienia to jednakże istotnej sytuacji robotników. Obrazowo możnaby to określić w ten sposób: w sklepach znajdują się te same towary, obowiązują te same ceny, zmieniła się jedynie dekoracja wystaw sklepowych, gdyż ani Nehru, ani Bao Dai, ani Soekarno i im podobni nie uosabiają niepodległości.

Bardzo słuszną ocenę celów imperialistycznych doby dzisiejszej podaje, w typowo niedyskretny amerykański sposób, pismo amerykańskie „New York Herald Tribune", które zamieszcza komentarz jednego ze swych czołowych korespondentów, p. Stewarta Alsopa. Korespondent ten donosi z Saigonu:

„Każdy inteligentny Francuz powie wam tutaj, że już dwa lata temu Francuzi powinni byli zaofiarować Indochinom prawo do rządzenia się sobą pod kierownictwem prawdziwego, narodowego, niekomunistycznego rządu. W tym wypadku Francuzi byliby zatrzymali w swoim ręku wszystkie najważniejsze gospodarcze, kulturalne i polityczne pozycje, tracąc tylko zewnętrzne pozory panowania kolonialnego".

Otóż to, tracąc tylko „zewnętrzne pozory panowania kolonialnego" i zatrzymując gospodarcze, kulturalne i polityczne kierownictwo. Nawiasem mówiąc, p. Alsop wspomina, iż zarówno Francuzi, jak i inni imperialiści, dążą obecnie właśnie do takiego załatwienia kwestii.

* * *

Takie są cele imperialistów. A jak się sprawy przedstawiają w rzeczywistości?

Stopień gospodarczego i społecznego rozwoju kolonii nie odpowiada ani potencjałowi bogactw naturalnych, ani rozwo-

jowi ruchu robotniczego tych krajów. Wojna przyśpieszyła rozwój przemysłowy, a równolegle z tym nastąpił silny wzrost świadomości klasowej i uczuć narodowych pośród uciskanych narodów. Wykorzystując te uczucia, państwa imperialistyczne nie szczędziły obietnic narodom kolonialnym, których lojalność i pomoc wojskowa przyczyniły się do zwycięskiego zakończenia wojny. Lecz po wojnie sytuacja uległa zmianie. Imperialiści nie szczędzą wysiłków dla zdławienia ruchów wyzwoleńczych i dla ponownego ustanowienia, a nawet wzmocnienia swego panowania.

Nie jest jednak rzeczą łatwą przeciwstawić się potężnemu ruchowi setek milionów robotników, którzy — choć jeszcze źle zorganizowani — zaczynają coraz bardziej zdawać sobie sprawę z przysługujących im praw. Dlatego też jesteśmy świadkami kurczenia się obszarów imperialistycznej eksploatacji, przy jednoczesnym zaostrzaniu się trudności imperialistycznego panowania.

Uwagi te w szczególności odnoszą się do Azji. Chińska Armia Ludowa doprowadza do końca swoją zwycięską wojnę o wyzwolenie Chin. W Viet-Namie nie ustają walki o wyzwolenie. Zawzięty opór stawiany jest na Malajach i w Indonezji, podczas gdy ludy Indii coraz bardziej uświadamiają sobie swoje położenie. Wszystkie te czynniki uprawniają do przepowiedni, że zbliża się koniec panowania imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Klasowo uświadomieni robotnicy wiedzą jednak, że imperialiści nie oddadzą bez walki głównych źródeł swoich zysków. Imperialiści nie zrezygnowali z Azji, stosują tylko inną strategię, bardziej odpowiadającą dzisiejszym warunkom.

Z drugiej strony oczy imperialistów zwrócone są ku krajom, w których mogą jeszcze znaleźć niewyczerpane źródła surowców i zacofaną ludność, gnębioną przez dyktatorski reżym lub militarną przemoc.

Oto dlaczego w ciągu ostatnich kilku lat imperialistyczne mocarstwa intensywnie i metodycznie eksploatowały kraje afrykańskie.

Sytuacja w krajach Południowej Afryki tylko pozornie różni się od sytuacji w Azji. Pomimo, że kraje te przeszły już dawno przez stadium kolonialne w sensie politycznym, wyzysk gospodarczy ze strony imperialistów można zauważyć na każdym kroku. Na tych obszarach, podobnie jak to się dzieje w wielu krajach azjatyckich, imperialiści posługują się pośrednimi środkami przywłaszczania sobie wszystkich bogactw naturalnych i przedsiębiorstw, korzystając przy tym z pomocy pseudo-narodowych rządów.

* * *

Przed zobrazowaniem sytuacji związków zawodowych oświetlimy warunki gospodarcze i socjalne krajów, objętych tym sprawozdaniem.

Jeśli chodzi o położenie gospodarcze, można je scharakteryzować w sposób następujący:

Gospodarka tych krajów jest przeważnie rolnicza, a ziemia jest uprawiana w sposób bardzo prymitywny przez biednych chłopów-dzierżawców, wyzyskiwanych przez bogatych obszarników. Natomiast zorganizowana na szeroką skalę produkcja kauczuku i herbaty oparta jest na metodach kapitalistyczno-plantatorskich.

W przemyśle praca ręczna znacznie przeważa nad pracą nowoczesnej maszyny, aczkolwiek w krajach bardziej zaawansowanych stosunek ten zmienia się coraz bardziej na korzyść nowoczesnych metod pracy.

W rozwoju przemysłu główną rolę odgrywają masowe inwestycje obcych kapitałów, które są kontrolowane i kierowane przez zagranicznych ekspertów.

W handlu zagranicznym przeważa wywóz surowców i przywóz żywności oraz gotowych towarów.

W krajach tych jest wielka ilość niewykwalifikowanej i bardzo taniej siły roboczej.

Warunki socjalne można scharakteryzować w sposób następujący:

Poziom życia robotników jest niski, a od czasów wojny, biorąc ogólnie, jeszcze bardziej się pogorszył. Przeciętny zarobek robotnika nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb, a płace obniżają się ciągle.

Praca przymusowa istnieje w mniejszym lub większym stopniu, bądź to w postaci tradycyjnego niewolnictwa, lub robót publicznych (budowa i konserwacja dróg, roboty irrygacyjne), bądź też w postaci pracy za długi, które stale rosną i przechodzą z pokolenia na pokolenie (tzw. długi spadkobierców).

Brak jest ustawodawstwa, chroniącego i kontrolującego pracę dzieci i kobiet.

Rządy i obce mocarstwa ingerują w życie związków zawodowych, stosują ustawy antystrajkowe i represje wobec robotników oraz tworzą powolne sobie organizacje pseudozwiązkowe.

* * *

Światowa Federacja Związków Zawodowych od samego początku swego istnienia należycie oceniła wagę problemów, stojących przed robotnikami Azji, Afryki, Środkowego Wschodu i Południowej Ameryki. Nigdy bowiem zasady międzynarodowej solidarności nie były tak ważne, jak obecnie.

Niskie płace zarobkowe na obszarach eksploatowanych stanowią groźbę dla standartu życiowego robotników bardziej rozwiniętych krajów. Ponadto nikt inny, jak właśnie robotnicy państw imperialistycznych opłacają ze swoich zarobków wojsko i aparat państwowy, używany stale do zwalczania ludów kolonialnych. Brytyjscy, francuscy, belgijscy, holenderscy i portugalscy robotnicy płacą za tłumienie ruchów wolnościowych swych braci-robotników w celu przysporzenia zysków imperialistom. System kolonialny jest formą osłabiania europejskiej klasy robotniczej, w celu utrzymania kapitalistycznego systemu wyzysku i ucisku w samych metropoliach.

Akcje pacyfikacyjne imperialistów w koloniach przyczyniają się do zubożenia narodów Europy, obciążają te narody niepotrzebnymi kosztami, marnują roboczy potencjał Europy w nieprodukcyjnej, destrukcyjnej pracy i zmuszają robotników do ofiar z krwi i życia w działaniach wojennych przeciw ludom kolonialnym i w obronie imperialistycznych wyzyskiwaczy. Wszystko to powoduje z kolei kryzysy gospodarcze, wywołane brakiem rynków zbytu w krajach uciskanych. Wyzwolenie narodów kolonialnych leży zatem w interesie zarówno robotników Europy jak i krajów kolonialnych. Przywódcy klasy robotniczej w Europie powinni przeciwdziałać propagandzie rzekomej niezbędności kolonii dla utrzymania standartu życiowego w Europie. Powinni zwalczać propagandę, jakoby wojny prowadzone przez kapitalistów w państwach kolonialnych były wojnami w interesie robotników, gdyż jest to wierutny fałsz.

ŚFZZ była pierwszą międzynarodową organizacją zawodową, która traktowała kolonialne i półkolonialne kraje narówni z innymi, bardziej zaawansowanymi krajami.

Z tej też przyczyny ŚFZZ cieszyła się i będzie się cieszyła pełnym poparciem robotników krajów kolonialnych.

Statut i rezolucje przyjęte przez ŚFZZ na Kongresie paryskim 1945 roku potępiły system kolonialny i od tej zasady nie wolno nam nigdy odstąpić.

* * *

Wytyczne swej polityki w dziedzinie zagadnień kolonialnych realizowała ŚFZZ w stałej akcji na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy i Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Jednakże nie ulega wątpliwości, iż działalność ŚFZZ w tym zakresie nie osiągnęła rozmiarów, jakich należało by się spodziewać po jednomyślnych decyzjach Kongresu paryskiego. Przyczyny tego należy szukać w stanowisku niektórych central związków zawodowych, przeciwdziałających polityce

ŚFZZ, co ze szczególną siłą ujawniło się po opuszczeniu ŚFZZ przez przywódców TUC i CIO.

* * *

Walka narodów kolonialnych będzie zaostrzała się coraz bardziej, gdyż jasne jest, że imperializm światowy szuka rozwiązania kryzysu przede wszystkim kosztem robotników i chłopów krajów kolonialnych i zacofanych, aby następnie zastosować represje wobec własnych robotników i obniżyć ich stopę życiową. W rezultacie polityki kolonialnej — Francja wyasygnowała w tym roku ponad 80 miliardów franków na wojnę przeciw ludowi Viet-Namu, Holandia ma zaangażowanych cztery piąte swoich sił zbrojnych w Indonezji, a Wielka Brytania na samych tylko Malajach trzyma połowę swego korpusu ekspedycyjnego, w tym olbrzymią ilość techników, a nawet formacje gwardii królewskiej, które nigdy przedtem nie były wysyłane tak daleko na wschód.

Równolegle do tych otwartych działań wojennych przygotowuje się serię „planów" i „programów". Te „plany" i „programy" są często reklamowane, jako środki dla „podwyższenia stopy życiowej w krajach zacofanych", mające również przynieść narodom tych krajów „dobrodziejstwo cywilizacji".

Lecz równie często w sposób otwarty i cyniczny mówi się o prawdziwych celach tych planów. Np. Biała Księga rządu brytyjskiego w związku z „czteroletnim planem" mówi otwarcie, że „plany przewidują znaczny udział kolonii w odbudowie Europy". Wielka Brytania opracowała tzw. „akt rozwoju i dobrobytu kolonii", w myśl którego 120 milionów funtów będzie wydatkowane w ciągu dziesięciolecia na budowę dróg, rozbudowę i modernizację portów, zaopatrzenie wodne, etc., ażeby ułatwić, zwłaszcza we wschodniej Afryce, eksport surowców, potrzebnych mocarstwom imperialistycznym, a także ażeby ułatwić prywatnej inicjatywie wyzysk narodów kolonialnych.

Dla takiegoż celu założone zostały nowe instytucje eksploatacji kolonii, jak: „Korporacja dla Rozwoju Kolonii", z kapi-

tałem zakładowym 100 milionów, w celu „dostarczenia funduszów i pomocy ekspertów, a także dla współpracy z prywatną inicjatywą, w celu zabezpieczenia rozwoju handlu". „Zamorska Korporacja Żywnościowa", z kapitałem 50 milionów, ma na celu rozwój produkcji żywności poza Zjednoczonym Królestwem.

Ponad wszystko jednak „Czteroletni Plan" nalega na powiększenie produkcji surowców w koloniach, przyczym przewiduje się 100-procentowy wzrost eksploatacji surowców.

Rzecz jasna, że żaden z wspomnianych planów nie przyczyni się do przemysłowego rozwoju państw kolonialnych, a jeszcze mniej do polepszenia warunków mieszkańców tych krajów. Wszystkie te programy pozostają ściśle w ramach eksploatacji kolonialnej, intensywnej produkcji surowców, które będą zakupywane po najniższej cenie i — z małymi wyjątkami — przerabiane gdzieindziej.

Aczkolwiek pod względem obszaru administrowanego Wielka Brytania jest największym mocarstwem, to jednak pod względem gospodarczym Stany Zjednoczone są silniejsze, to też wkraczają one do Europy Zachodniej, zagarniając rynki handlowe. Już obecnie zauważyć można rozbieżności interesów gospodarczych pomiędzy tymi krajami, a z biegiem czasu będą się one jeszcze bardziej pogłębiały. Wprawdzie rozbieżności te ujawniają się niejako pod powierzchnią międzynarodowego bloku przeciw Związkowi Radzieckiemu i obozowi demokratycznemu w innych krajach, lecz mimo to rozbieżności te istnieją.

Imperialistyczna strategia przyjmuje obecnie dwojaką formę: z jednej strony imperialiści opierają się na tubylczych renegatach i przy ich pomocy utrzymują stary ład, z drugiej strony, tam gdzie te środki zawodzą i gdzie miejscowa ludność zdaje sobie sprawę z prawdziwych celów imperialistów — imperialiści rządzą przy bezpośrednim użyciu siły zbrojnej. W celu bliższego zbadania tych taktyk dobrze będzie omówić sytuację dwóch krajów azjatyckich, których przedstawiciele nie mogli przybyć na nasze obrady, mianowicie — Indii i Ma-

lajów. Dotknę również z lekka spraw innych krajów, a po mnie, jak wiem, inni omówią bardziej szczegółowo sytuację w Płd. Ameryce, Środkowym Wschodzie, Afryce, Indiach Zachodnich i Chinach.

* * *

Rozpocznijmy od Indii, gdzie w walce z ruchem związków zawodowych rozpętano iście stołypinowską reakcję (Stołypin — minister carski, który pacyfikował Rosję po rewolucji 1905 r.).

Każdy wybitniejszy przywódca ruchu zawodowego jest narażony na terror rządu Nehru-Patel. Liczni przywódcy, których imiona na zawsze będą związane z walką Indii przeciw imperializmowi, znajdują się w więzieniach. Nasz towarzysz Dange, członek Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, trzymany jest w więzieniu bez procesu sądowego.

Rząd powyciągał z najgłębszych zakamarków najbardziej oportunistyczne elementy. Nawet przywódcy już nieistniejącej Federacji Pracy, która była subsydiowana przez rząd brytyjski dla akcji anty-kongresowej — są używani przez kierownictwo tegoż Kongresu dla zwalczania ruchu zawodowego.

Warunki ekonomiczne są bodajże jeszcze gorsze niż za czasów bezpośredniego panowania brytyjczyków. Jeżeli przyjmiemy przedwojenny koszt utrzymania za 100, to wskaźnik kosztów utrzymania w Bombaju w grudniu 1948 r., nawet na podstawie oficjalnych cyfr, wynosił 310. „Wschodni Ekonomista", pismo indyjskiej burżuazji, przyznaje spadek realnych płac od roku 1939.

Pewne pojęcie o płacach realnych dają następujące cyfry: przeciętna płaca robotników pracujących w podziemiu w najlepiej płatnych kopalniach węgla wynosi 1 rupię 8 annas dziennie, czyli 220 lirów w pieniądzach włoskich. Najniższa płaca w kopalniach dla niewykwalifikowanych robotników, którzy pracują na powierzchni, wynosi 9,5 annas dziennie,

czyli około 100 lirów. Realna płaca górnika, nawet na podstawie cyfr urzędowych, wykazuje obniżkę w porównaniu z r. 1939, kiedy to indyjski górnik był najgorzej opłacanym robotnikiem w świecie.

300.000 górników, takaż ilość robotników jutowych i ponad 100.000 pracowników miejskich otrzymują głodowe pensje. Płace miliona robotników na plantacjach herbaty są bodajże jeszcze niższe. Panujące tam warunki socjalne są niewolnicze. 70 milionów robotników, zatrudnionych w rolnictwie, którzy przedstawiają najliczniejszą grupę, pracuje w nieludzkich warunkach, na łasce pół-feudalnych obszarników Indii. Los tych robotników jest bodajże najstraszniejszy ze wszystkich robotników Indii.

Stale rosnące bezrobocie objęło półtora miliona robotników w 1949 r., w porównaniu z 500 tysiącami w 1946 r. Do tego należy dodać tysiące bezrobotnych, którzy nie są ujawnieni w rządowych danych statystycznych, gdyż nie rejestrują się, jako że rejestracja nie obowiązuje rządu do dostarczenia pracy czy też do udzielenia zasiłków.

Mimo gwałtownej konieczności uprzemysłowienia kraju w wielu fabrykach indyjskich zamiera ostatnio praca.

Na gruncie tej socjalnej nędzy — kwitną zyski kapitalistyczne. Czasopismo „Wschodni Ekonomista" donosi, że w 1946 r. zyski przedsiębiorców osiągnęły 159.4% w porównaniu z rokiem 1928, który był rokiem kapitalistycznego rozkwitu. Fabryki włókiennicze w Bombaju przyniosły w zeszłym roku 16 mil. funtów zysku, tj. 1,5 razy więcej od zainwestowanego kapitału. Rzecz jasna, że te ekonomiczne warunki klasy robotniczej wywołują falę strajków, które są jedyną bronią indyjskich robotników. Z drugiej strony rząd indyjski w swym uporczywym dążeniu do uratowania systemu kapitalistycznego coraz gwałtowniej atakuje organizacje robotnicze. Liczne są fakty strzelania do demonstrujących i strajkujących robotników. Masowe areszty, napady na związki zawodowe, torturowanie przywódców związków zawodowych, konfiskaty związkowych dokumentów — są na porządku dziennym. W In-

diach istnieje właściwie stan wyjątkowy, a główne ostrze terroru rządowego skierowane jest przeciw Wszechindyjskiemu Kongresowi Związków Zawodowych.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat rządy poszczególnych prowincji stosują przepisy ustawy o „Środkach Bezpieczeństwa Publicznego". Stosownie do tych przepisów „bezpieczeństwa publicznego" każdy policjant w randze podinspektora, nie mówiąc już o rangach wyższych, może aresztować ludzi bez wszelkiego nakazu prokuratorskiego czy sądowego, przyczym aresztowanego trzyma się w zamknięciu przez czas nieokreślony bez żadnego postępowania sądowego lub śledztwa. Spośród 25.000 aresztowanych w ostatnich 15 miesiącach większość została aresztowana na mocy wspomnianych przepisów „bezpieczeństwa publicznego".

Zatrzymani w areszcie mają prawo domagać się wyjaśnienia powodu aresztowania. Zazwyczaj oskarżenie brzmi: „osoba ta może zakłócić spokój publiczny". Niektóre motywy oskarżenia są jeszcze bardziej śmieszne. Był np. wypadek, gdy aresztowanemu zarzucono, że... jest dobrym mówcą.

W początkowym stadium represji udało się kilku aresztowanym przez apelację do najwyższego sądu uzyskać zwolnienie, tak kruche bowiem były motywy aresztowania. Jednakowoż policjanci czekali na wynik rozprawy na schodach sądu, by natychmiast ponownie zaaresztować zwolnionych. Tym samym wyrok sądu najwyższego stał się zwykłą farsą. Jako przestępstwo rozpatruje się fakt wniesienia przez kogoś składki na fundusz strajkowy, w wypadku gdy strajk uznany został za nielegalny. Każdy zatarg może być załatwiony w drodze przymusowego arbitrażu, a każdy strajk uznany za „nielegalny". Wyrok sądu arbitrażowego jest obowiązujący i po jego orzeczeniu nie można strajkować co najmniej w przeciągu trzech miesięcy od wydania orzeczenia. Były wypadki gdy procedury trwały do 13 miesięcy.

Można by zacytować niezliczoną ilość faktów, gdy przedsiębiorcy poprostu kpili sobie z orzeczeń arbitrażu. Lecz żadnego z nich nie sądzono za to. Nie tylko wielcy przemy-

słowcy, ale nawet mniejsi przedsiębiorcy ignorują bezkarnie decyzje arbitrażu.

W Madrasie np. trybunał przemysłowy przyznał robotnikom fabryki ołówków trzymiesięczną premię. Właściciel zapłacił tylko 15-dniową premię. Gdy prośby robotników nie odniosły skutku, robotnicy urządzili demonstrację protestacyjną na terenie fabryki. Zarząd fabryki ogłosił lokaut. Robotnicy udali się do gmachu rządowego w celu przedstawienia swej sprawy ministrowi pracy. Prawo w teorii było po stronie robotników. Lecz czterech przywódców robotniczych aresztowano, a dwudziestu pięciu pobito pałkami. Takie przykłady możnaby dowolnie mnożyć.

Zakłady pracy każdej gałęzi przemysłu mogą być uznane za przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a wszelkie strajki w takich przedsiębiorstwach określa się automatycznie jako nielegalne.

Ta formułka znalazła tak szerokie zastosowanie, że nawet przemysł cukrowniczy i takie fabryki, jak „The Alkali Chemical Corporation" w Bengali (będąca filią brytyjskich Imperial Chemical Industries) uznane zostały za przemysły zasadnicze. W związku z czym miały miejsce masowe areszty robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

Masowe represje towarzyszyły w wielu wypadkach nawet strajkom legalnym. Tak np. było w wypadku strajku kolejarzy w marcu r. b. Jeszcze przed terminem rozpoczęcia strajku zaaresztowano 3.000 osób, a władze wojskowe przejęły koleje na kilka tygodni przed rozpoczęciem akcji strajkowej.

Najbardziej cyniczne machinacje, a nawet gwałcenie prawa są stosowane przez burżuazję Indii w walce z ruchem zawodowym. Parlament indyjski ma zamiar przeprowadzić liczne zmiany w ustawodawstwie, by ruch związkowy całkowicie podporządkować panującej klasie kapitalistycznej, na wzór nazistowskiego „Frontu Pracy". Zarządzenia te mają na celu ograniczenie praw robotników do swobodnego wyboru swoich przywódców i uchwalania własnych statutów,

Niżsi urzędnicy państwowi mają prawo zamykania związków, rekwirowania funduszów związkowych i wprowadzania surowych antyrobotniczych regulaminów w związkach.

Ponadto zakazano zebrań publicznych prawie we wszystkich miastach, nawet w takich, w których nigdy przedtem nie było żadnych zajść. (Zabrania się zbierać naraz więcej niż czterem osobom). Był nawet wypadek, że uzbrojona policja, działając na zasadzie prawa o zakazie zebrań, rozwiązała w Bombaju zebranie komitetu wykonawczego związku zawodowego Girni Kamgar, które odbywało się w zamkniętym lokalu.

Ostatnia sesja Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych została początkowo zakazana. Dopiero po masowych protestach zezwolono na odbycie „prywatnej" sesji delegatów. Jednakowoż nawet podczas trwania sesji aresztowano jednego delegata, a uzbrojona policja pilnowała przez cały dzień sali obrad. Urzędujący generalny sekretarz Kongresu, Manek Gandhi został aresztowany kilka tygodni przed rozpoczęciem sesji.

Ostatnio rząd zainscenizował „dochodzenie", czy Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych reprezentuje większość robotników. Jak należało się spodziewać, wynik tego dochodzenia był negatywny. Władze oświadczyły, że łamistrajkowy „Narodowy Indyjski Kongres Związków Zawodowych" (całkowicie finansowany przez przedsiębiorców i popierany przez rząd) reprezentuje większość robotników. Dochodzeniu temu towarzyszyło aresztowanie wszystkich znanych, najbardziej doświadczonych przywódców i opieczętowanie setek oddziałów związków zawodowych. Farsowy charakter tego dochodzenia nie wymaga komentarzy.

O „Indyjskim Narodowym Kongresie Związków Zawodowych", który został założony przez rząd indyjski, wystarczy powiedzieć, że Stowarzyszenie Europejskich Plantatorów Herbaty w Assamie zwróciło się do premiera Assamu, by obiecał, że nie zezwoli na istnienie żadnych innych związków poza

Indyjskim Narodowym Kongresem. Rzecz jasna, że obietnicę tę plantatorzy otrzymali.

Traktowanie trzymanych w więzieniu przywódców związkowych jest przerażające. Władze nie interesują się zupełnie stanem zdrowia chorych więźniów. Za przykładem Brytyjczyków, klasyfikuje się więźniów w zależności od pochodzenia klasowego, przy czym więźniowie pochodzenia robotniczego lub chłopskiego trzymani są z pełną premedytacją w gorszych warunkach.

Cenzura prasowa doprowadziła do likwidacji ponad 80 gazet, a masowe konfiskaty pozostałych gazet są stałym zjawiskiem. Pewna księgarnia w Kalkucie, uznana za zbyt postępową, została przez policję zamknięta.

Warunki na wsi nie różnią się niczym od warunków miejskich. W każdym poszczególnym wypadku demonstracji chłopów i robotników zatrudnionych w rolnictwie, jak to było w Bombaju, w Zjednoczonych Prowincjach, w Biharze, Bengalu, Madrasie itd. byli oni w sposób barbarzyński atakowani przez policję. Rekord brutalności został osiągnięty w okręgu Andhra. Zajścia w tym okręgu najlepiej obrazują sytuację. Zrobiono obławę w tysiącu wsi, zrewidowano 10.000 chat, 25.000 osób pobito pałkami i 5.000 zaaresztowano. Zrabowane i zniszczone mienie mieszkańców oblicza się na 500.000 rupii, 300 chat spalono, 30 osób z zarządu miejskiego zaaresztowano, 6 osób zabito i 15 kobiet zgwałcono. Wszystko to się działo na terenie jednego okręgu jednej prowincji.

Historia ostatnich dwóch lat walki klasy robotniczej udowodniła jej wrogom, że ataki wrogów nie są w stanie złamać Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych czy poszczególnych związków zawodowych, ani też osłabić walki klasy robotniczej. W miarę pogłębiania się kryzysu, klasa kapitalistów, jak zraniony zwierz, szykuje się do coraz okrutniejszych ataków, uciekając się do pomocy łamistrajkowych związków zawodowych.

Generalny Sekretarz Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych, charakteryzując na ostatnim Kongresie

w Bombaju nastrój ludu pracującego, powiedział w ten sposób: „Sądząc według oporu, stawianego przez robotników i lud pracujący w odpowiedzi na stosowane względem nich represje, należy stwierdzić, że indyjskiej klasy robotniczej nie wolno więcej mierzyć starą miarą. Iluzje bezpiecznego życia nie powstrzymują więcej indyjskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza Indii nie obawia się terroru ze strony rządu, ani przepełnionych więzień, ani nawet częstych salw... Historia ostatnich dwóch lat udowodniła, że pomimo okrutnych, nieustających represji indyjska klasa robotnicza i jej jedyna walcząca centralna organizacja, Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych wyszedł z tej walki bardziej zahartowany w sensie narodowym i międzynarodowym...

Ta rosnąca moc klasy robotniczej uzyskuje coraz większe poparcie ze strony wszystkich jej sojuszników, jak proletariat wiejski, średnia klasa miejskich pracowników, nauczyciele, studenci itd.".

Należy wobec tego spodziewać się, że regionalne walki przekształcą się w ogólną wszechindyjską walkę robotników wszystkich gałęzi przemysłu o płace gwarantujące zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, o kompensatę zwyżki cen, o prawo do bezpiecznej pracy, o prawa związków zawodowych w zakładach pracy, o natychmiastowe zwolnienie z więzień wszystkich przywódców klasy robotniczej i o odwołanie antystrajkowego represyjnego ustawodawstwa.

Podczas ostatniej sesji, która się odbyła w zeszłym miesiącu — Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych potwierdził, że docenia swoją historyczną rolę, polegającą na jednoczeniu wszystkich robotników bez względu na polityczne zapatrywania, w walce przeciw rozbijaczom, którzy, strojąc się w fałszywe piórka, okłamują klasę robotniczą. Wszechindyjski Kongres ostrzegł, że klasa robotnicza może być pokonana nie przez przeważającą siłę klasy kapitalistycznej, lecz wtedy jedynie, gdy da się okłamać przez agentów z Delhi i rządu waszyngtońskiego, którzy rozbijają solidarność bojo-

wą klasy robotniczej. Lecz lud Indii nie omieszka wysnuć wniosków z tego słusznego twierdzenia.

Tak się przedstawia sytuacja w kraju, gdzie burżuazja Wielkiej Brytanii przekazała władzę burżuazji indyjskiej.

* * *

A teraz rozpatrzmy sytuację na Malajach. Trwające od 12 miesięcy działania wojenne przeciw robotnikom i chłopom na Malajach poczęły przekształcać się w kryzys brytyjskiego imperializmu. Różne armie biorą udział w tych działaniach: wojsko brytyjskie, specjalne wojsko z Borneo (tzw. ścinacze głów), pograniczne wojsko z północno-wschodniej granicy Indii, sjamscy faszyści, b. policjanci z Palestyny, członkowie cejlońskiego pionierskiego korpusu, (którzy się buntowali trzy razy) i wreszcie mała liczba lokalnych „quislingów". Dzienny koszt utrzymania tych wojsk wynosi 31.500 funtów szterlingów, nie licząc specjalnych dotacji na ten cel.

Wszechmalajska Federacja Związków Zawodowych została zdelegalizowana 1 czerwca 1948 r. Zamknięcie tej Federacji oznacza w praktyce zakaz wszelkiego ruchu zawodowego, gdyż 91% wszystkich związków zawodowych należało do Federacji. Pozostałe 9% związków tzw. „żółtych" pozostaje pod protekcją rządu.

Ażeby zilustrować dyskryminacyjną politykę Brytyjczyków w stosunku do narodów kolonialnych oraz warunki w jakich się odbyła w 1945 roku ponowna okupacja Malajów przez Brytyjczyków, należy wspomnieć o następującym wypadku: wszyscy europejczycy otrzymali odszkodowanie za 3 i pół lat japońskiej okupacji, robotnicy malajscy nie otrzymali nic, pomimo że właśnie oni prowadzili bohaterską walkę przeciw japońskiemu faszyzmowi.

Związki zawodowe prowadziły częste walki o podwyżkę płac, większe racje żywnościowe i lepsze warunki mieszkaniowe. W okresie 1945 r. — 1947 r. odbyło się nie mniej niż 3.000 strajków. Ekonomicznym podłożem tych strajków była zwyż-

ka cen, które w latach 1941 — 1945 wzrosły o 500 — 600%. Rząd uporczywie odmawiał podwyżki płac pod pretekstem, że spowoduje ona inflację. W rezultacie stałej presji ze strony robotników, rząd zgodził się na podwyżkę płac o 92% w porównaniu z płacami w 1941 r. Pierwszym aktem brytyjskiej administracji w tej oficjalnie nieogłoszonej wojnie przeciw narodowi malajskiemu był zakaz działalności związków zawodowych. Potem nastąpiły masowe aresztowania i deportacje mężczyzn, kobiet i małych dzieci do Kuomintangowskich Chin, gdzie ich czekała nieunikniona śmierć.

Ostatnie dane cyfrowe wskazują, że deportowano 2.300 osób (łącznie z Chińczykami i Hindusami urodzonymi na Malajach), zaś 7.000 zaaresztowano bez żadnej rozprawy sądowej. Na początku tego roku zatrzymano w celu deportacji 500 mieszkańców jednej wsi. Policja przyznała, że większość spośród tych ofiar stanowili starcy, staruszki, kobiety i dzieci, ponieważ przeważająca ilość mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat zdołała uciec przed nalotem policji. Pozostali uważali, że nie mają powodów do ucieczki. Rodzinom dano jedną godzinę czasu na spakowanie się — tak relacjonuje brytyjskie pismo „Straites Times" — odciski palców pobrano nawet u dzieci, tak, by nikt z tej grupy nie mógł nigdy powrócić.

Nie trudno znaleźć przyczynę pozostawania brytyjskich imperialistów na Malajach. W dwóch tylko przemysłach — kauczukowym i blaszanym — brytyjczycy zainwestowali 68 milionów funtów, ponadto brytyjski monopol kontroluje przemysły: żelazny, manganowy i olei roślinnych. Przypuszczalna wartość wszystkich brytyjskich inwestycji w kraju wynosi 100 milionów funtów szterlingów. Zyski jednak wielokrotnie przekraczają inwestycje. Malaje przynoszą obszarowi szterlingowemu więcej dolarów, niż sama Wielka Brytania.

Należy podkreślić, że parokrotnie czynione były próby stworzenia konkurencyjnej centrali związków zawodowych. Wysiłki te jednak spełzły na niczym.

Wśród zamordowanych przez Brytyjczyków wybitnych przy-

wódców związków zawodowych jest A. Ganapathy. Zabito go za „zbrodnię" posiadania strzelby. Zamordowany został również Veerasenan, b. przewodniczący związków zawodowych. Pomimo fali prześladowań i zabójstw, w marcu tego roku zastrajkowało 1.000 robotników fabryki kauczuku w Singaporze na znak protestu przeciw obniżce płac z 25 na 23 s. tygodniowo.

Wojna, którą Brytyjczycy prowadzą przeciw ludowi malajskiemu, nie ma nawet łatwego usprawiedliwienia w postaci lokalnego zdrajcy, który by mógł odegrać rolę narodowego wodza. Nie znaleźli oni ani jednego przywódcy, który by chciał przyoblec prawdziwe cele Brytyjczyków w pozory godziwego celu. Jest to otwarta wojna imperialistyczna przeciw podbitemu narodowi, prowadzona z brutalnością, znaną tym, którzy studiowali historię brytyjskiego imperializmu. Stosuje się więc palenie domów, łapanki niewinnych ludzi, okłamywanie bez skrupułów dla celów propagandowych, daleko idące obietnice, konstytucyjne sztuczki, wybory przypominające farsę itd.

Malaje zadają kłam twierdzeniu brytyjskiego rządu, że imperializm nie istnieje. Metody, jakich imperialiści używają w celu utrzymania swego zagrożonego panowania, powinny służyć ostrzeżeniem dla wszystkich narodów kolonialnych.

* * *

Podobną sytuację można było zaobserwować w Indochinach i Indonezji w okresie ostatnich 4-ch lat. W obu krajach wojska brytyjskie udzieliły pomocy francuskim i holenderskim imperialistom, gdy ci nie mogli własnymi siłami stłumić ruchu wyzwoleńczego.

Miejscowa ludność przyjęła początkowo przychylnie wojska brytyjskie, ze względu na szumne obietnice rządu labourzystów. Brytyjczycy jednak zawiedli to zaufanie. Gdy ŚFZZ wzywała o pomoc dla Indonezji, Citrine (obecnie lord Citrine), który był poprzednikiem Deakina w ŚFZZ, popierał rząd

uniemożliwiający otwarcie i wszelkimi środkami zdobycie niezawisłości przez ten naród Wschodniej Azji.

Wykorzystywał on swoje stosunki z nami, ażeby powiększyć brytyjski autorytet w oczach Indonezyjczyków. Siedząc z nami przy stole i przysięgając wierność naszym zasadom, Citrine miał ręce zbroczone krwią. Podczas gdy Citrine dawał puste obietnice, Bevin, poprzednik Citrine'a w związkach zadowowych, dał bardzo konkretną obietnicę udzielenia pomocy dla przywrócenia holenderskiego panowania w Indonezji.

W międzyczasie Soekarno i Hatta, leaderzy indonezyjscy, tylko czekali na to, by ubić z Holendrami interes, który by im dał należyte zyski, bez względu na skutki, jakie to może mieć dla narodu. To też uczynili tak, a to, że Holendrzy, co jest dla nas jasne, pozbędą się ich, gdy okażą się już niepotrzebni, nie zmienia postaci rzeczy.

Indonezyjskie związki zawodowe zyskały ponad 1.250.000 członków. Obecnie związki te znajdują się w półlegalnej sytuacji, a większość przywódców związkowych przebywa w więzieniach na skutek akcji rządu Hatta. W Indochinach, na obszarach znajdujących się pod francuskim panowaniem, związki zawodowe również nie mogą swobodnie funkcjonować.

W Burmie sytuacja jest nieco odmienna, gdyż Brytyjczycy byli o tyle realistami, by zdać sobie sprawę z faktu, że w 1945 roku nie mieli najmniejszej nadziei na otwarte panowanie w Burmie (podobnie jak w Indiach). Starali się innymi sposobami zawładnąć krajem, a mianowicie przy pomocy tego samego typu oportunistów, którzy swego czasu udzielali poparcia Japonii. Elementy feudalne, popierane przez brytyjskich agentów, starają się wywołać wojnę domową między poszczególnymi grupami społeczeństwa, jednakowoż większość robotników i chłopów związana jest z ruchem postępowym.

Kongres Związków Zawodowych w Burmie kilka razy organizował strajki, w których brali udział pracownicy państwowi, robotnicy fabryk urządzeń naftowych należących do Brytyjczyków i innych gałęzi przemysłu.

Wszystkie strajki zostały krwawo stłumione przez Armię Burmańską pod dowództwem brytyjskich oficerów. Obecnie i w Burmie związki zawodowe stały się nielegalne od czasu aresztowania sekretarza generalnego w marcu 1948 r.

* * *

Wyżej opisane wypadki powinny służyć nam wszystkim jako lekcja poglądowa. Trzeba sobie uświadomić, że z punktu widzenia klasy robotniczej, który jest naszym punktem widzenia, klasa robotnicza nie może polegać na nacjonalistyczno-burżuazyjnym lub też prawicowym przywódcy związków zawodowych. Tylko nasze własne wysiłki z biegiem czasu mogą przynieść owocne rezultaty.

Zanim wyczerpię temat Azji, chciałbym jeszcze poruszyć kwestię dwóch krajów, które obecnie pozostają na uboczu aktualnych wydarzeń.

Daleko na północnym wschodzie Indii, głęboko schowane w górach Himalajskich, znajduje się państwo Nepal, które przez wiele lat dostarczało Brytyjczykom mięsa armatniego. Stamtąd właśnie rekrutują się wojska Gurkha.

Po ukończeniu wojny i pod wpływem fali ruchów wyzwoleńczych w Azji, świadomość polityczna ludności Nepalu zaczęła się szybko rozwijać. Naród zażądał swobód obywatelskich, demokratycznych praw i zniesienia feudalnej autokracji. W r. 1947 została utworzona w Biratnagar klasowa organizacja robotnicza, w kwietniu 1947 r. robotnicy zastrajkowali po raz pierwszy w historii Nepalu. Żądali oni lepszych warunków bytu i pracy. To stało się zarodkiem prawdziwego ruchu masowego.

Ze względu na swoje położenie strategiczne Nepal od 1947 r. stał się obiektem specjalnego zainteresowania Amerykanów. USA zawarły układ handlowy z Nepalem, znajduje się tam wielu amerykańskich inżynierów i naukowców. Jak wiadomo cały zachodni Nepal został oddany w dzierżawę na 30 lat pewnej firmie amerykańskiej.

Kraj ten znajduje się na uboczu, lecz mimo to nie został zapomniany przez imperializm. Z drugiej zaś strony, naród nepalski skorzystał z doświadczenia walk, toczących się na południowej granicy, jak również wiele skorzystał z przykładu Związku Radzieckiego i Chin Północnych.

* * *

Drugi kraj, o którym pragniemy mówić, Cejlon, jest większy, lecz ponieważ nie jest tak bogaty jak Malaje, brytyjskie represje na terenie jego były mniej gwałtowne. Mimo to i ten kraj może się poszczycić historią walk, obejmującej coraz szersze rzesze robotników i chłopów, wśród których świadomość polityczna stale się rozwija.

Niema tu przemysłu, a dwa główne produkty — herbata i kauczuk — są opanowane przez Brytyjczyków, którzy eksploatują 80% wszystkich plantacji herbaty (przynoszących wyjątkowe zyski) i 60% plantacji kauczuku. Handel zagraniczny, banki i towarzystwa ubezpieczeniowe są kontrolowane przez Brytyjczyków. Znajduje się tu 750 000 robotników, którzy są imigrantami z Indii i zostali sprowadzeni do Cejlonu (podobnie jak Chińczycy na Malaje) przez brytyjskich imperialistów. Robotnicy ci są wyzyskiwani przy współudziale współpracy cejlońskich i indyjskich kapitalistów, którzy eksploatują ich i utrzymują w stanie półniewolniczym. Robotnicy ci nie zarabiają nigdy tyle, by móc opłacić swą powrotną powróż do Indii. Mieszkają oni w barakach, do których nie mają prawa nikogo zapraszać, nawet przedstawiciela związków zawodowych. Jeśli są zwalniani z plantacji, muszą zgodnie z prawem miejscowym opuszczać baraki w przeciągu 24 godzin.

Po raz pierwszy robotnicy ci organizują się obecnie w związkach, którymi kieruje nasza Federacja Związków Zawodowych.

Związki zawodowe zwalczają ustawodawstwo, które odmawia robotnikom-imigrantom prawa do nabywania obywatel-

stwa, podczas gdy prawo to przysługuje brytyjskim właścicielom. W chwili obecnej dla deportowania tych robotników wystarczyłoby tylko zarządzenie odnośnego ministerstwa.

Rząd cejloński jest bodajże jeszcze bardziej reakcyjny, niż rząd londyński. Odrzucił on niedawno ofertę Związku Radzieckiego na zakup całego zapasu kauczuku po cenie wyższej, niż cena rynkowa. Jako powód odmowy rząd cejloński podał przyczynę natury politycznej. Od tego czasu cena na kauczuk spadła na skutek manipulacji Wall-Street i ilość robotników zatrudnionych na plantacjach kauczukowych ma być zredukowana o 40% dla dokonania oszczędności na płacach robotniczych. Praca pozostałych 60% robotników będzie proporcjonalnie powiększona. Przeciętna płaca robotnika wynosi około 1 rupii, 50 centów dla mężczyzny i 1 rupię dla kobiety, wówczas gdy litr mleka, funt ryżu lub chleba kosztuje 30 centów. Uzbrojona policja jest używana dla tłumienia strajków na plantacjach, przy czym masowe areszty i prześladowania są na porządku dziennym. Tylko 50% dzieci robotników uczęszcza do szkół.

Federacja Cejlońskich Związków Zawodowych została utworzona w czasie wybuchu drugiej wojny światowej i reprezentuje po raz pierwszy prawdziwy ruch zawodowy na tej wyspie. Podczas wojny i po jej ukończeniu robotnicy i chłopi czerpali natchnienie z bohaterskich osiągnięć Czerwonej Armii i ludów radzieckich. Brytyjscy imperialiści i ich lokaje, narodowi przywódcy burżuazyjni, zostali zaalarmowani rozwojem anty-imperialistycznych sił na Cejlonie. Narodowi politycy burżuazyjni utworzyli spisek z brytyjskimi imperialistami.

Gdy prowadzono pertraktacje o podział wpływów politycznych w celu zapewnienia kapitalistom zysków, wybuchł strajk generalny, częściowo z przyczyn ekonomicznych, częściowo zaś w obronie robotników przedsiębiorstw państwowych, którym odmawia się prawa koalicji. Policja strzelała do demonstrantów, korzystając z dyktatorskich uprawnień, przyzna-

nych brytyjskiemu gubernatorowi i jego organom. Po pięciu tygodniach bohaterskiego oporu robotnicy zostali pokonani. W następstwie miały miejsce okrutne prześladowania. Przygotowywane są przez rząd dalsze represyjne ustawy. Interesy i inwestycje brytyjskie na Cejlonie są chronione przez specjalne ustawodawstwo. Brytyjczycy mają w tym kraju bazy wojsk lądowych, morskich i lotniczych. Amerykańscy attache do spraw morskich i pracy są bardzo aktywni. W pobliżu olbrzymiej morskiej bazy w Trincomalee trwa wytężona praca nad jej dalszą rozbudową. Baza ta w czasie wojny była używana zamiast Singapore i jak widać nadal jest potrzebna imperialistom. Pozornie budowa wspomnianych obiektów objaśniana jest potrzebami irygacji i hydroelektryczności, jednakowoż istotny plan jej zachowywany jest w ścisłej tajemnicy. Należy dodać, że brytyjski lord został wybrany na naczelnego dowódcę nowej cejlońskiej armii.

Co do sytuacji ekonomicznej Cejlonu, to jego dochód narodowy kurczy się w bardzo szybkim tempie, a zapasy szterlingów są prawie wyczerpane.

Jak i we wszystkich powojennych koloniach, osoby wybrane przez brytyjską Labour Party do administrowania Cejlonem rekrutują się spośród spekulantów, dorobkiewiczów wojennych, feudalnych obszarników oraz innych kryminalnych i antyspołecznych elementów, które dorobiły się fortuny na wojnie. Ludzie ci nie potrafią sami rozwiązywać skomplikowanych problemów, stojących przed naszą ojczyzną i bardzo chętnie korzystają z pomocy obcego kapitału. Tworzą oni przedsiębiorstwa o mieszanym kapitale i wpólnie z zagranicznymi monopolistami eksploatują ludność, zaś chęć zysków przesłania im widoki na przyszłość i ma fatalne skutki dla naszej gospodarki narodowej.

* * *

Tak przedstawia się w różnych stadiach sytuacja podbitej Azji.

Obraz ten nie byłby kompletny, gdybyśmy pominęli rolę rozbijaczy związkowych, którzy niestety istnieją i prowadzą aktywną działalność.

Na konferencji w Genewie 19 czerwca renegaci robotniczej klasy Indii, Chin, Iranu, Filipin i Indonezji oświadczyli, że zakładają, jak ją nazwali, „Azjatycką Federację Pracy".

Federacja ta, zaprojektowana na 31 sesji ILO w San Francisco w lipcu 1948 r., narodziła się w czerwcu 1949 r., podczas obrad w srebrno-szkarłatnej sali hotelu Richmond. Twórten, paradujący pod nazwą „Azjatycki" można nazwać płodem poronionym lub też wprost potworem.

Na obradach tych nie było przedstawicieli wyzwolonych Chin, Viet-Namu, azjatyckich republik ZSRR, Burmy. Zabrakło również przedstawicieli walczącej Indonezji i przedstawicieli istniejących od dawna związków zawodowych Indii. Przedstawiciele Japonii, Pakistanu i Turcji odmówili udziału w Tymczasowym Komitecie oraz w podejmowaniu jego decyzji, gdyż nie mieli mandatów. Z pozostałych przedstawicieli — pięciu reprezentowało indyjskie rządowe związki zawodowe, dwóch — Czang-Kai-Szekowskie Chiny, dwóch delegatów reprezentowało Iran. Jeden delegat z holenderskiej Indonezji przyznał się, że nie ma mandatu, a dwóch delegatów z Filipin ujawniło, że reprezentują jedynie drobną sekcję ruchu zawodowego swego kraju.

Ta tak zwana federacja nie tylko nie reprezentuje kontynentu azjatyckiego, lecz nawet żadnego kraju w Azji. Można ją nazwać zwykłą farsą.

Jednakże rząd Nehru oświadczył całemu światu drogą urzędową o założeniu powyższej organizacji. Fakt ten świadczy nie tylko o służalczym charakterze tej organizacji, lecz również o stopniu moralnego upadku rządu Nehru, który usiłuje się stroić w piórka postępu.

* * *

Rozpatrzmy obecnie pokrótce sytuację w dzisiejszej Afryce.

Przed narodami afrykańskimi stoi perspektywa dalszej bezprzykładnej eksploatacji. Amerykanie podtrzymują panowanie europejskiego imperializmu, przy czym na cele te wydatkuje się fundusze z Planu Marshalla. Żywym zainteresowa-

niem ich cieszą się złoża uranu w belgijskim Kongo, na eksploatację których przeznacza się specjalną „pomoc" finansową. Niezależnie od tych środków gospodarczych wprowadzane są zarządzenia administracyjne. Już we wrześniu 1946 r. zawezwano 63 kierowników administracji afrykańskiej na konferencję w Londynie, gdzie otrzymali oni odpowiednie rozkazy od Ministerstwa Kolonii. W czerwcu 1949 r. odbył się w Londynie zjazd wyższego personelu administracyjnego 40 brytyjskich kolonii. Na zjeździe omówiono plany przyśpieszenia i powiększenia produkcji.

We francuskich koloniach administracja jest całkowicie podporządkowana monopolom, jak później o tym bardziej szczegółowo opowie tow. Le Leap. Ograniczę się tu jedynie do stwierdzenia, że wykonanie „planów gospodarczych" przez mocarstwa imperialistyczne, które w zupełności pomijają rozwój przemysłowy kolonii i nawet nie udają, że zależy im na losie mieszkańców kolonii, oznacza kompletne podcięcie korzeni gospodarczego życia Afryki.

Klasa robotnicza w krajach tych będzie stale rosła, zasilana przez spauperyzowane warstwy chłopskie. Zmiany te przyniosą bogactwo, lecz nie narodom afrykańskim. Przeciwnie, oznacza to jeszcze większą nędzę mas i zwiększenie zysków eksploatatorów kolonialnych.

Ludy afrykańskie nie mogą pozostać bezczynne wobec tych perspektyw, a ŚFZZ nie może patrzeć biernie na ogrom ludzkiej nędzy.

Afryka walczy! Strajki, jakie ostatnio miały miejsce w Północnej Afryce, we francuskiej Afryce Podzwrotnikowej, w Kenyi, Zanzibarze, Bulawayo, rewolty na Złotym Wybrzeżu, wskazują na to, że Afryka trwa w oporze.

Związki zawodowe wykonują już w Afryce swoją historyczną rolę obrony robotników. ŚFZZ powinna uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby związki zawodowe mogły bez przeszkód spełniać swoje zadania pod kontrolą samych robotników, bez pomocy tzw. „doradców pracy" brytyjskich kolonii, lub „pomocy" wyższych urzędników francuskiej ad-

ministracji, którzy usiłują odwieść organizacje robotników od ich prawdziwych celów.

ŚFZZ powinna walczyć przeciw rasowej dyskryminacji, która jest jednym z najostrzejszych problemów w Afryce. Powinna walczyć przeciw pracy przymusowej, która istnieje na olbrzymich obszarach Afryki. Wprowadzając w życie postanowienia londyńskiej i paryskiej Konferencji, ŚFZZ powinna popierać potężne ruchy wolności, które zaczynają rozwijać się również i w Afryce.

Pierwsze kroki zostały przedsięwzięte na wspaniałej Wszechafrykańskiej Konferencji w Dakarze w 1947 r., gdzie 60 delegatów, reprezentujących 21 krajowych central związkowych, w ogólnych zarysach nakreśliło program, który może być zastosowany we wszystkich krajach kolonialnych. Program ten został opublikowany w ogólnym sprawozdaniu z działalności ŚFZZ.

Należy także wskazać na specjalną sytuację w Południowej Afryce, gdzie ruch zawodowy i klasa robotnicza muszą stawiać czoło wyraźnie faszystowskim tendencjom. Przygotowuje się tam „legalne" zdławienie związków zawodowych i ustanowienie „Frontu Pracy" na wzór faszystowski, zgodnie z zasadami Hitlera, którego obecny premier jest gorącym zwolennikiem.

Południowo-afrykańskiemu ruchowi zawodowemu grozi niebezpieczeństwo, gdyż rząd szykuje jawny zamach na związki zawodowe i krajowe centrale.

Światowa Federacja Związków Zawodowych w Południowej Afryce powinna zatem pomagać afrykańskim robotnikom organizować się, walczyć o lepsze warunki życia, powinna wpływać na jednoczenie się robotników w walce przeciw rasowej dyskryminacji, gdyż rozbicie klasy robotniczej służy tylko interesom właścicieli kopalń i potężnych grup finansowych.

Jakie wnioski należy wysnuć z dokonanego przeglądu sytuacji? Sytuacja polityczna, wywołana panowaniem imperia-

listów, może być, moim zdaniem, określona w sposób następujący:

W Azji, a w mniejszym stopniu w Afryce, narody podbite, ogólnie biorąc, przechodzą z pozycji bezpośredniego ujarzmienia kolonialnego na pozycję pośredniej niewoli kolonialnej. Znaczy to, że władzę wewnątrz tych krajów sprawuje miejscowa burżuazja, która jest całkowicie podporządkowana blokowi wojennemu obcych imperialistów.

Co się tyczy klasy robotniczej, to istniejący stan rzeczy w niczym nie zmienia jej socjalnego i ekonomicznego położenia.

W dążeniu do utrzymania swego imperium imperialiści uciekają się do pomocy feudalnych obszarników, dorobkiewiczów wojennych, spekulantów i elementów najgorszego gatunku, z którymi dzielą się władzą.

W obliczu kryzysu, który szaleje we wszystkich krajach objętych panowaniem kapitalizmu, reakcjoniści ci muszą ubiegać się o pomoc swoich anglo-amerykańskich mocodawców i gotowi są przyłączyć się do wojennych paktów w celu zaatakowania Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wyzwolonych Chin. W obawie przed obudzeniem się narodów muszą się oni całkowicie uzależnić od obcego kapitału oraz stosować masowe represje i terror przeciw własnym ludom. Przygotowują oni i wprowadzają w życie przerzucenie wszystkich ciężarów na barki klasy robotniczej. Pośrednia i bezpośrednia obniżka płac, zaostrzenie i tak już wyśrubowanych norm pracy, przedłużenie godzin pracy i osławiona tayloryzacja — wszystko to wyrzuca na bruk dziesiątki tysięcy bezrobotnych. Oto są jedyne owoce polityki eksploatatorów kolonialnych.

Zapowiada to jeszcze bardziej okrutne represje niż te, których byliśmy świadkami ostatnio.

* * *

Wszystko, co powiedziałem o warunkach bytu klasy robotniczej w krajach kolonialnych, potwierdza główną tezę mego przemówienia.

Pozwólcie towarzysze, że przemówienie me zakończę uroczystym wezwaniem.

Podczas pierwszego Kongresu w Paryżu nakreśliliśmy główne zręby działalności ŚFZZ. Oddaliśmy hołd najszlachetniejszym ideałom ludzkości w walce o dobrobyt i postęp. Zrobiliśmy wiele, lecz jednocześnie zostawiliśmy dużo ważnych problemów bez rozstrzygnięcia. Polityka łagodzenia i kompromisów stworzyła duszną atmosferę.

Nie zdaliśmy sobie w pełni sprawy, że jesteśmy w przededniu ataku wroga i dlatego nie byliśmy dostatecznie przygotowani, gdy ofenzywa się rozpoczęła. Wróg był po uszy uzbrojony i przygotowany do działań na wszystkich zależnych terytoriach.

Nie zdaliśmy sobie sprawy z potęgi naszego wroga, jak również z faktu, że mamy jeszcze jednego wroga w naszych własnych szeregach, dążącego do rozbicia naszej jedności.

Dziś znamy naszego wroga. Robotnicy Południowo-Wschodniej Azji, Afryki, Ameryki Południowej, nie mówiąc już o robotnikach Europy — potrafią już raz na zawsze odróżnić wroga od przyjaciół. Nie powinniśmy już nigdy zezwolić, by międzynarodowe pozycje były zajmowane przez wrogich nam rozbijaczy, podżegaczy i oportunistów.

Przygotowują się oni już do swojej polityki rozbijania klasy robotniczej Azji. Irving Brown, agent Amerykańskiej Federacji Pracy współpracuje z maharadżami, mandarynami i sułtanami w celu mobilizowania tzw. „Frontu Pracy Azji".

ŚFZZ zwoła regionalną konferencję azjatyckich związków zawodowych pod koniec rb. Wszystkie związki zawodowe Azji, należące i nienależące do ŚFZZ, zostaną zaproszone.

Upewnijmy się już teraz, by nic nie stało na przeszkodzie w tworzeniu prawdziwie potężnej organizacji, zdolnej do rozwiązywania palących problemów narodów kolonialnych.

Lecz nade wszystko wzywam wszystkich przywódców związków zawodowych we wszystkich państwach, by udzielili poparcia narodom Azji, znajdującym się na przedniej linii frontu walki klasy robotniczej przeciw międzynarodowej

reakcji. Proszę Was, byście w swych krajach głosili prawdę, że nasza walka jest waszą walką, że obniżenie standartu życiowego i ograniczenie swobód w Azji oznacza również obniżenie standartu życiowego i ograniczenie swobód w innych, bardziej rozwiniętych krajach. Wzywam Was do udzielenia poparcia wszelkimi dostępnymi Wam środkami naszej walce, gdyż jest ona również i Waszą walką. Potrzeba nam więcej akcji na wzór akcji australijskich robotników dokowych, którzy odmówili ładowania wojennych transportów, idących do Indonezji. Potrzebna nam jest aktywna, walcząca solidarność, aby przekształcić naszą 70-milionową międzynarodową organizację w prawdziwą potęgę światową.

Jesteśmy świadkami jak pod ciosami potężnego chińskiego narodu wali się do podstaw zgniły imperializm. Widzimy jak Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej kroczą naprzód w budowie społeczeństwa, które jest dumą robotników wszystkich krajów.

Lecz pamiętajmy, że imperialiści także nie są bezczynni. Równolegle do naszych zwycięstw — rośnie ich okrucieństwo. Bądźmy gotowi, walczmy w zjednoczonych szeregach przeciw nim, przynosząc wszystkim narodom wolność, bezpieczeństwo i pokój, który zapewni prawo do życia wszystkim przyszłym pokoleniom.

SPRAWA MIĘDZYNARODOWYCH DEPARTAMENTÓW ZAWODOWYCH

Towarzysze delegaci!

Utworzenie i działalność międzynarodowych departamentów zawodowych, przewidziane w art. 13 statutu Światowej Federacji Związków Zawodowych, jest sprawą tak niezmiernie doniosłą dla normalnego funkcjonowania, a nawet dla istnienia ŚFZZ, że wielu już mówców sprawę tę poruszało, zabierając głos w związku z innymi sprawozdaniami, omawianymi na naszym Kongresie.

Dla każdego prawdziwego związkowca jasne jest, że żadna centrala związkowa nie może rozwijać swej normalnej działalności, jeżeli nie jest zorganizowana na zasadzie zawodowej. Dotyczy to zarówno działalności na terenie poszczególnych krajów, jak w skali międzynarodowej.

Pierwszym i podstawowym zadaniem każdej organizacji związkowej jest codzienna obrona interesów gospodarczych i społecznych świata pracy, przy uwzględnieniu ogólnych perspektyw rozwoju klasy robotniczej i postępu ludzkości. Wypełnienie tego zadania wymaga, aby ŚFZZ została również zorganizowana na podstawach zawodowych, ponieważ jest ona i pragnie być coraz bardziej bezpośrednim i żywym odbiciem światowego ruchu zawodowego, jego przewodnictwem i naczelnym kierownictwem.

Bez departamentów zawodowych ŚFZZ nie mogłaby wypełnić swoich najważniejszych zadań: nie mogłaby uprzystępnić wymiany doświadczeń między organizacjami związkowymi po-

szczególnych krajów, a jeszcze mniej miałaby możliwości popierania i prowadzenia rozległych akcji związkowych, możliwych jedynie na zasadach zawodowych.

W obecnej sytuacji gospodarczej świata kapitalistycznego przed ruchem związkowym stoją nowe zadania w zakresie międzynarodowym, zadania, które dawniej nie były tak wyraźne i pilne, jak w chwili obecnej.

Międzynarodowa wymiana gospodarcza oraz inwestycje kapitałów w przemyśle poszczególnych krajów są coraz bardziej kontrolowane przez ograniczoną ilość wielkich trustów największego kraju kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych Ameryki. Trusty te nie zadawalniają się już panowaniem nad gospodarką krajów kolonialnych. Za pomocą planu Marshalla i innych planów w tym rodzaju udaje im się panować również nad gospodarką mniej silnych państw kapitalistycznych. Zdarza się więc, że ten sam trust kontroluje — pośrednio lub bezpośrednio — określone gałęzie przemysłu różnych krajów.

W tych warunkach jasne jest, że wielkie trusty mają i wykorzystują możność manewrowania w kierunku ułatwienia rozwoju produkcji w niektórych państwach na niekorzyść innych, aby wywołać sztuczny kryzys na rynku pracy i wywierać presję w celu obniżenia kosztów siły roboczej tj. stopy życiowej mas pracujących. Innymi słowy, wielkie trusty międzynarodowe mogą kierować tą samą gałęzią przemysłu w różnych krajach, w celu obniżenia stopy życiowej mas pracujących wszystkich krajów zainteresowanych. W innych wypadkach, te same trusty mogą przeciwdziałać walce strajkowej robotników jakiejś gałęzi przemysłu poszczególnego kraju, zaopatrując dotknięty strajkiem rynek.

Jeśli wziąć pod uwagę, jak bardzo częste są w chwili obecnej takie zjawiska, to staje się jasne, że w większości wypadków walka związków zawodowych o zaspokojenie ekonomicznych żądań mas pracujących winna być skoordynowana w skali międzynarodowej, a w niektórych wypadkach i zjednoczona, gdyż tylko w ten sposób walka ta może być skuteczna.

W nowych warunkach, o których wspomnieliśmy, łatwo można przewidzieć, że walka kapitalizmu o obniżenie stopy życiowej pracujących, jak i walka proletariatu o jej podniesienie, rozgrywać się będzie coraz bardziej w zakresie międzynarodowym. Oto dlaczego do ogólnych motywów solidarności i samopomocy międzynarodowej, usprawiedliwiających od dawna istnienie i działalność międzynarodowych departamentów zawodowych światowej organizacji związkowej — dołączają się motywy, dotyczące skuteczności walki związków zawodowych wszystkich krajów o chleb oraz podstawowe interesy ekonomiczne i społeczne świata pracy. Oto dlaczego jest sprawą niezmiernie pilną, aby ŚFZZ jak najśpieszniej zorganizowała międzynarodowe departamenty zawodowe i aby centrale krajowe oraz wszyscy przywódcy związkowi poświęcili tej sprawie jak najwięcej uwagi. Oto dlaczego ŚFZZ i centrale krajowe winny przedsięwziąć skuteczne kroki, by departamenty zawodowe mogły rozwijać się i wypełnić, ku zadowoleniu mas pracujących, powierzone im wielkie zadania.

Możemy i musimy wzmocnić i rozszerzyć jedność związkową w dziedzinie walki o realizację ekonomicznych postulatów mas pracujących i to zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. W tej to głównie dziedzinie powinniśmy osiągnąć jak najszerszą jedność działania, a tym samym zadać jak najsilniejszy cios rozłamowcom wszelkich odcieni.

Politykom, którym najzupełniej obojętne są potrzeby klasy robotniczej, udało się — przy pomocy wykorzystywania demagogicznych motywów polityki ogólnej — oszukać pewną ilość pracujących i odciągnąć ich od światowej jedności związkowej i od ŚFZZ. O wiele jednak trudniej będzie tym panom powstrzymać masy pracujące od zjednoczenia się dla wspólnej walki o wspólne postulaty ekonomiczne.

Wiadomo na przykład, że marynarze kanadyjscy strajkują już prawie dwa miesiące. Niestety, strajkujący nie mogli przeszkodzić kanadyjskim armatorom w uruchomieniu pewnej liczby statków przy pomocy łamistrajków. W ten sposób trzy takie statki kanadyjskie przybyły do portów włoskich, inne

zaś do portów angielskich. Wiadomo, że centrala związkowa w Kanadzie, z inicjatywy swoich przywódców, wystąpiła ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Kiedy jednak kanadyjska organizacja marynarzy powiadomiła nas o strajku i zaapelowała do naszej solidarności, włoscy robotnicy portowi nie zastanawiali się, czy wobec rozłamowej postawy przywódców kanadyjskiej centrali związkowej powinni przyjść z pomocą swoim braciom — marynarzom kanadyjskim. I tak statki kanadyjskie nie zostały wyładowane i pozostały w portach włoskich. Tak samo postąpili robotnicy portowi w Londynie, pomimo sprzeciwu ze strony angielskich przywódców związkowych, znanych rozłamowców.

Oto w jaki sposób, wbrew rozłamowi, wynikłemu z woli sekciarskich przywódców związkowych, oderwanych od mas, robotnicy realizują jedność akcji w obronie wspólnych interesów. Właśnie przez jedność w akcji osiągniemy podstawowy warunek, aby naprawić szkody, które rozłam wyrządził międzynarodowemu proletariatowi i zrealizujemy całkowitą jedność wszystkich pracujących, zarówno w każdym poszczególnym kraju, jak i w skali światowej. Należy poza tym podkreślić, że wobec depresji gospodarczej na świecie, która prawdopodobnie jest wstępną oznaką wielkiego kryzysu ekonomicznego, masy pracujące całego świata stoją przed perspektywą coraz bardziej zażartych walk w obronie życia, praw związkowych, swobód demokratycznych i pokoju.

Proletariat światowy posiada dziś wielkie doświadczenie i wie, że panujące klasy kapitalistyczne zawsze próbowały uniknąć kryzysów ekonomicznych przy pomocy wzmożonego wyzysku mas pracujących i warstw średnich, po to, aby na barki tych warstw przerzucić fatalne skutki kryzysów. Kapitaliści zawsze próbowali uniknąć kryzysów przy pomocy zaborczych wojen, przy pomocy nałożenia niewolniczego jarzma na narody zwyciężone. To samo doświadczenie uczy, że imperializm nie potrafi wzmóc wyzysku mas pracujących, ani też wciągnąć narodów do wojny agresywnej i zbrodniczej, jeśli jednocześnie nie pozbawi mas pracujących i narodów ich

demokratycznych i związkowych praw. Dlatego też stoimy w obliczu nowej fali reakcji typu faszystowskiego, w obliczu groźby stałego wzmagania się reakcyjnej działalności antyrobotniczej i antydemokratycznej.

Dlatego też walka związków zawodowych we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych o chleb i inne żądania ekonomiczne mas pracujących jest ściśle związana z walką w obronie uprawnień związkowych, wolności demokratycznej i pokoju światowego.

W warunkach coraz bardziej rozszerzających się i zaostrzających walk w skali światowej — międzynarodowe departamenty zawodowe Światowej Federacji Związków Zawodowych powołane są do odegrania roli decydującej. Jest to jeszcze jeden powód, aby światowy ruch związkowy dopomógł wszelkimi środkami w zrealizowaniu programu organizowania i rozwijania międzynarodowych departamentów zawodowych, ustalonego przez ŚFZZ.

* * *

Nie zamierzamy uchylać się od odpowiedzi na poważne pytanie, które każdy uczestnik Kongresu ma prawo wysunąć przed Komitetem Wykonawczym, a mianowicie: dlaczego ŚFZZ w tak długim okresie — od pierwszego Kongresu w 1945 r. do czerwca 1949 — nie wprowadziła w życie art. 13 naszego statutu? Dlaczego nie stworzyła międzynarodowych departamentów zawodowych? Jak wytłumaczyć tak poważne uchybienie wobec zobowiązań statutowych?

Na pytania te odpowiemy jasno: organizowanie międzynarodowych departamentów Światowej Federacji Związków Zawodowych było sabotowane przez przywódców angielskiego TUC, popieranych usłużnie przez Kupersa i innych rozłamowców.

Rozłamowcy z jednej strony chcieli zapobiec utworzeniu międzynarodowych departamentów zawodowych, z drugiej zaś strony pragnęli oskarżyć ŚFZZ, że jest tylko zwykłą in-

stytucją propagandy związkowej, nie dysponującą organizacjami zawodowymi.

Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą sporządzić szczegółowe sprawozdania z faktów, charakteryzujących dzieje sabotowania międzynarodowych departamentów zawodowych przez rozłamowców. Fakty te bowiem dowodzą, że zdrada międzynarodowej jedności związkowej była z góry uplanowana przez jej autorów. Nie chcę jednak, aby Kongres tracił swój cenny czas. Fakty te można zresztą znaleźć w protokółach władz ŚFZZ, a poza tym znane są większości towarzyszy.

Wystarczy przypomnieć, że sprawa międzynarodowych departamentów zawodowych nigdy nie była zaniedbywana ani przez Biuro Wykonawcze i Komitet Wykonawczy ŚFZZ, ani przez sekretariat, które bezskutecznie usiłowały usunąć przeszkody, gromadzone przez rozłamowców w celu niedopuszczenia do ukonstytuowania się departamentów zawodowych.

Nie ulega wątpliwości, że natychmiast po naszym Kongresie paryskim należało było zwołać międzynarodowe konferencje zawodowe, w celu ukonstytuowania departamentów zawodowych, zgodnie z zasadami art. 13 statutu ŚFZZ. Jednakże przedstawiciele angielskiego TUC już po przygotowawczej Konferencji londyńskiej (luty 1945) i podczas Kongresu paryskiego żądali, aby do międzynarodowych departamentów ŚFZZ włączono dawne międzynarodowe sekretariaty zawodowe byłej tzw. amsterdamskiej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych i — co za tym idzie — aby zawarto wstępny układ z „sekretariatami" w celu zwołania konferencji organizacyjnych departamentów ŚFZZ.

Naprożno wyjaśniano przedstawicielom Wielkiej Brytanii absurdalność takiego żądania, jako że zarówno amsterdamska międzynarodówka zawodowa, jak i jej międzynarodowe sekretariaty zawodowe od dawna już przestały istnieć i że próby zgalwanizowania tych organizacji stworzą poważne trudności przy organizowaniu międzynarodowych departamentów zawodowych ŚFZZ.

Zwrócono również uwagę przedstawicieli TUC na fakt, że nawet jeśli niektóre z dawnych międzynarodowych sekretariatów zawodowych podjęły po wojnie pewną działalność, to można było liczyć tylko na przystąpienie organizacji zawodowych najwyżej 10 państw, podczas gdy do ŚFZZ przystąpiły już organizacje 52 państw. W świetle tych faktów jaskrawo występuje niesłuszność i absurdalność żądań TUC podporządkowania żywotnych potrzeb mas pracujących i woli znacznej większości central związkowych żądaniom niewielkiej garstki biurokratów z dawnych „międzynarodowych sekretariatów zawodowych".

Poparci przez swych przyjaciół przedstawiciele TUC trwali przy swoim żądaniu. Ponieważ w istocie żądanie to przedstawione zostało jako wstępny warunek osiągnięcia międzynarodowej jedności związkowej, przeto inni towarzysze, zdecydowani nie szczędzić wysiłków, aby jedność tę osiągnąć, stanęli wobec konieczności przyjęcia narzuconej im woli przywódców TUC.

Następnie Biuro i Komitet Wykonawczy ŚFZZ — w jednym i drugim wypadku jednogłośnie — opracowały na podstawie art. 13 statutu ŚFZZ projekt zasady zwoływania konferencji zawodowych i organizowania międzynarodowych departamentów zawodowych. Projekt ten miał służyć jako podstawa do pertraktacji z przedstawicielami dawnych „sekretariatów zawodowych".

Zarówno projekt wysunięty przez ŚFZZ jak i wszystkie dalsze propozycje kierowały się ściśle zasadami art. 13 i dążeniem uczynienia z ŚFZZ jednolitej i silnej organizacji, wewnętrznie zwartej, zdolnej do skoordynowania poszczególnych dziedzin swej działalności, z jednoczesnym pozostawieniem każdej z tych dziedzin swobody działania w ramach ogólnego, jednolitego kierunku, wyznaczonego przez właściwe władze ŚFZZ, wybrane na Kongresie. ŚFZZ broniła przeto zdrowych zasad organizacyjnych, w dążeniu do większej wydajności swej pracy i do wykonania wielkich zadań, tak,

aby godnie odpowiedzieć na zaufanie, jakim ją obdarzyły masy pracujące całego świata.

Natomiast dawne „międzynarodowe sekretariaty zawodowe", poczynając już od pierwszych pertraktacji, wyraziły żądanie, aby każdy departament zawodowy ŚFZZ korzystał z całkowitej autonomii i działał jako całkowicie niezależna organizacja. Zamiast więc doprowadzić do istotnej jedności związkowej w łonie ŚFZZ, dążeniem „międzynarodowych sekretariatów" było, aby każdy departament zawodowy był samodzielną organizacją międzynarodową — bez jakiejkolwiek łączności z innymi departamentami zawodowymi, ani też z ŚFZZ, co w istocie zerwałoby wszelką międzynarodową jedność związkową.

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Transportowców, Oldenbrouck, odgrywający decydującą rolę w antyjednościowej akcji sabotażowej „międzynarodowych sekretariatów zawodowych", dał przekonywujący dowód dążeń rozłamowców. Pamiętamy, że zurychski Kongres wspomnianej Federacji w roku 1946 odrzucił z inicjatywy swego sekretarza porozumienie, które delegaci tej Federacji zawarli uprzednio z ŚFZZ i otwarcie wyraził żądanie całkowitej niezależności i prawa działania wbrew i przeciw stanowisku ŚFZZ — i to nawet w sprawach polityki ogólnej. Jest to najlepszy dowód, że rozłamowcy, jeżeli nawet pod naciskiem mas pracujących uczestniczyli w realizacji międzynarodowej jedności związkowej, to czynili to już wówczas z myślą zerwania tej jedności w odpowiedniej chwili.

Dobra wiara i dobre chęci ŚFZZ w jej wysiłkach usunięcia wszelkich trudności znalazły swój wyraz w powierzeniu zadania prowadzenia pertraktacji z „sekretariatami" ówczesnemu zastępcy sekretarza generalnego, Schevenelsowi, zaufanemu przywódców „międzynarodowych sekretariatów zawodowych".

Starania ŚFZZ w kierunku osiągnięcia porozumienia z „międzynarodowymi sekretariatami zawodowymi" wyraziły się również w fakcie, że Biuro i Komitet Wykonawczy ŚFZZ kil-

kakrotnie zmieniały zasadę, dotyczącą zwołania konferencji zawodowych i funkcjonowania departamentów ŚFZZ, przyjmując większość żądań postawionych przez „międzynarodowe sekretariaty zawodowe". Przy każdym jednak ustępstwie „międzynaradowe sekretariaty zawodowe" wysuwały nowe żądania. Odrzuciły one również przepisy, opracowane i jednogłośnie zaakceptowane przez Radę Generalną ŚFZZ w Pradze w czerwcu 1947 roku.

Według statutu ŚFZZ, zgodnie z zasadami zdrowej demokracji, nikt nie miał prawa wprowadzać jakiejkolwiek zmiany do przepisów przyjętych — podkreślam to — jednogłośnie przez Radę Generalną, będącą najwyższą po Kongresie instancją ŚFZZ. Mimo to Biuro Wykonawcze w listopadzie 1947 r. i Komitet Wykonawczy na Konferencji w Rzymie w maju 1948 r. wzięły na siebie odpowiedzialność wprowadzenia zmian do zasad, przyjętych przez Radę Generalną, a to po linii wymagań „międzynarodowych sekretariatów zawodowych". Czy można było żądać więcej ustępstw ze strony ŚFZZ?

Posunęliśmy się jednak jeszcze dalej. Ja sam we wrześniu 1948 r. przedłożyłem w Biurze Wykonawczym ŚFZZ wniosek, który wykluczyłby odrazu wszystkie trudności, gdyby z obu stron była dobra wola. Wniosek mój, dyktowany prawdziwie demokratycznymi zasadami, można streścić jak następuje:

Znieść wszelkie przepisy, dotyczące konstytuowania i funkcjonowania międzynarodowych departamentów zawodowych oraz ich stosunków z Światową Federacją Związków Zawodowych.

Zwołać międzynarodowe konferencje zawodowe i pozostawić delegatom mas pracujących zupełną swobodę opracowania na zasadach demokratycznych przepisów danego departamentu i ustalenia stosunku tegoż departamentu do ŚFZZ.

Ta najbardziej demokratyczna propozycja, pozostawiająca całą sprawę w rękach mas pracujących, została natychmiast przyjęta przez towarzyszy Saillanta, Kuzniecowa, Le Leapa.

Natomiast odrzucili ją brutalnie Deakin, Carey i Kupers, rozłamowcy, którzy nie potrafili przedłożyć ani jednego ważkiego argumentu na usprawiedliwienie swego stanowiska.

Kupers, nie wiedząc jak wytłumaczyć swoje postępowanie, oświadczył, że propozycja moja wpłynęła zbyt późno i że byłby ją przyjął, gdyby została przedstawiona przed rokiem. Dlaczego „zbyt późno"? Czyż nie jest prawdą, że nigdy nie jest zbyt późno postępować słusznie?

Tak, było zbyt późno, gdyż rozłamowcy postanowili sparaliżować i złamać ŚFZZ i jedność związkową. Istotnie, na ogólnym zebraniu członków Biura Wykonawczego ŚFZZ i przedstawicieli „międzynarodowych sekretariatów zawodowych" w Paryżu, ci ostatni oświadczyli, że zrywają wszelkie stosunki z ŚFZZ, demaskując tym samym w sposób najbardziej jawny swoją rozłamową grę.

Ze wszystkich tych faktów wynika więc, że rozbijacze od dawna przygotowywali rozłam, by być zawsze gotowymi do usług własnych imperialistów. W danych okolicznościach uznali za korzystne dla siebie niedopuszczenie do zorganizowania międzynarodowych departamentów zawodowych, dążących do jedności i ostatecznego zlikwidowania „międzynarodowych sekretariatów zawodowych". Pragnęli oni zachować swoje „międzynarodowe sekretariaty zawodowe" jako podstawę dla nowej organizacji rozłamowej, już wówczas przez nich planowanej.

Z drugiej strony „międzynarodowe sekretariaty zawodowe" kierowane są — dziwnym zbiegiem okoliczności — przez ludzi o tych samych dążeniach reformistycznych i konserwatywnych. Na podstawie głębokich przemian, jakie nastąpiły w sytuacji międzynarodowej organizacji związkowej, panowie ci dobrze wiedzieli, że w departamentach ŚFZZ stanowiliby tylko mniejszość. Byliby więc zmuszeni — wziąwszy pod uwagę demokratyczną strukturę ŚFZZ — do dzielenia się kierownictwem departamentów zawodowych z towarzyszami innych ras i o innych zapatrywaniach. I tego właśnie nie życzą sobie rozłamowcy. Panowie ci pragną jedynowład-

czo kierować organizacjami związkowymi, tak jak to czynią u siebie w kraju, gdzie nie tolerują żadnego przedstawiciela opozycji. W ŚFZZ zaś opartej na zasadach demokratycznych, wszystkie kierunki są i będą zawsze reprezentowane.

Towarzysze, wybaczcie ten suchy wykład, był on jednak, jak sądzę, konieczny. Być może, że nie mieliśmy słuszności, tolerując tak długo obstrukcyjną działalność „międzynarodowych sekretariatów zawodowych" i ich zwolenników w łonie Biura i Komitetu Wykonawczego ŚFZZ. Być może, że z chwilą, gdy sabotaż ten stał się oczywisty, powinniśmy byli powziąć większością głosów decyzję niezwłocznego ukonstytuowania międzynarodowych departamentów zawodowych.

Jeżeli znosiliśmy tak długo obstrukcyjną działalność rozłamowców, to czyniliśmy to tylko w nadziei, że uda nam się uratować jedność. Może nie mieliśmy racji, lecz nasze postępowanie w sprawie departamentów jest świadectwem, że byliśmy gotowi do największych ofiar dla utrzymania jedności mas pracujących. W każdym razie zdajemy się na sąd Kongresu. Jeżeli nie mieliśmy słuszności to przyjmujemy na się odpowiedzialność za to. A teraz idzie o to, aby odrobić stracony czas. ŚFZZ rozpoczęła już energiczną działalność. Po usunięciu omówionych już przeszkód, Biuro i Komitet Wykonawczy ŚFZZ postanowiły jednomyślnie ukonstytuować ostatecznie międzynarodowe departamenty zawodowe Światowej Federacji na podstawie konkretnego planu działania.

Sekretariat ŚFZZ przystąpił do realizacji tego planu i osiągnął już bardzo dobre wyniki. Trzy departamenty zawodowe już ukonstytuowały się. Dalsze powstaną natychmiast po naszym Kongresie, inne jeszcze w ciągu najbliższych miesięcy. Pod koniec roku będziemy mieli dwanaście ukonstytuowanych i czynnych departamentów.

Tow. Bolesław Gebert, który z polecenia sekretariatu specjalnie zajmuje się tym działem pracy, udzieli na ten temat bardziej dokładnych informacji.

Nasza wielka Światowa Federacja ustala obecnie ostatecznie swoją strukturę organizacyjną i rozporządza najniezbędniejszymi instrumentami, jak międzynarodowe departamenty zawodowe, które pozwalają jej rozwinąć działalność we wszystkich dziedzinach pracy związkowej i we wszystkich krajach.

Pragnę zakończyć moje sprawozdanie wyrażeniem wiary w jedność związkową i w jedność działania mas pracujących w obronie bytu swego i praw, w walce o podniesienie swej stopy życiowej. Wierzę w konieczność i możliwość całkowitej jedności związkowej, zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej. I ja również nie chcę wierzyć, że sprowokowany w styczniu rozłam jest ostateczny, nie chcę bowiem wierzyć, że masy pracujące Ameryki i Anglii mogłyby popierać dyskryminacyjną i rozłamową politykę swoich przywódców.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przy pomocy międzynarodowych departamentów zawodowych ŚFZZ — najlepiej urzeczywistnimy jedność działania i wzmocnimy jedność organizacyjną naszych szeregów. Niektóre „międzynarodowe sekretariaty zawodowe" zwołały konferencje, rozmyślnie wykluczając z nich wszystkie organizacje, które nie są kierowane przez reformistów o tych samych zapatrywaniach, co kierownictwo „międzynarodowych sekretariatów zawodowych". Odpowiedzią ŚFZZ na ten akt sekciarstwa jest zaproszenie na wyznaczone już konferencje zawodowe wszystkich istniejących organizacji krajowych bez żadnego wyjątku, bez jakiejkolwiek dyskryminacji politycznej, rasowej lub wyznaniowej. Taki sam system stosowany będzie do wszystkich dalszych konferencji. ŚFZZ i jej międzynarodowe departamenty zawodowe stoją zawsze otworem dla wszystkich.

Oto hasło, które rzucamy wszystkim międzynarodowym departamentom zawodowym: zachowajcie jedność i starajcie się zawsze łączyć ze wszystkimi pracującymi na płaszczyźnie zawodowej. Jeśli kiedykolwiek organizacja zawodowa jakiegokolwiek kraju odwoła się do waszej solidarności, nie zada-

wajcie sobie pytania, czy należy ona do waszego departamentu, a nawet do ŚFZZ, ani jakich zapatrywań są jej kierownicy, lecz pomóżcie jej. Wspomagajcie zawsze walkę mas pracujących, solidaryzujcie się z nimi bez względu na dzielące was różnice.

ŚFZZ i międzynarodowe departamenty nie mają wrogów wśród klasy robotniczej.

ŚFZZ jest nie tylko potężnym instrumentem walki międzynarodowego proletariatu, walki o dobrobyt, o wolność i o pokój. Jest ona również sztandarem jedności, solidarności i braterstwa mas pracujących całego świata.

ORGANIZOWANIE MIĘDZYNARODOWYCH DEPARTAMENTÓW ZAWODOWYCH

Towarzysze delegaci!

Tow. Di Vittorio nakreślił nam żywy obraz historii walki o praktyczne zastosowanie art. 13 statutu ŚFZZ. Podał nam fakty, dowodzące, że ŚFZZ uczyniła liczne ustępstwa na rzecz międzynarodowych sekretariatów zawodowych, aby dojść do porozumienia w sprawie stworzenia departamentów zawodowych, obejmujących wszystkie kraje. Pertraktacje z międzynarodowymi sekretariatami zawodowymi, które trwały przeszło 4 lata, znalazły się w impasie. Garść biurokratów związkowych, zachęcanych i podtrzymywanych przez Deakina, Greena i innych, nigdy nie miała zamiaru pracować w porozumieniu z ŚFZZ przy organizowaniu departamentów zawodowych na szerokich podstawach demokratycznych i łączyć w tym celu związki wszystkich krajów, bez względu na narodowość, rasę i zapatrywania polityczne, filozoficzne czy religijne.

Specjalna rezolucja Komitetu Wykonawczego ze stycznia 1949 r. wzywała Sekretariat ŚFZZ do zorganizowania międzynarodowych Konferencji w celu utworzenia departamentów zawodowych. Sekretariat ŚFZZ otrzymał również polecenie zaproszenia „międzynarodowych sekretariatów zawodowych", aby przyłączyły się do wysiłków ŚFZZ. Jak wiadomo, międzynarodowe sekretariaty zawodowe raz jeszcze odrzuciły nasze propozycje powołania do życia departamentów zawodowych. Odmowa ta nie przeszkodziła ŚFZZ przystąpić do wy-

konania uchwały o zorganizowaniu departamentów zawodowych, podobnie jak i „wyjście" pp. Deakina, Carey'a i Kupersa nie wstrzymało ogólnej działalności ŚFZZ. Przedsięwzięliśmy bezzwłocznie odpowiednie kroki, potrzebne dla realizowania postanowień, jednogłośnie przyjętych przez I Kongres w 1945 r.

Celem departamentów zawodowych jest zjednoczenie w swych szeregach nie tylko związków, których centrale należą do ŚFZZ, lecz również związków krajowych i miejscowych bez względu na przynależność ich central krajowych W ten sposób rozłamowcy, zmierzający do rozłamu wśród związków poszczególnych państw, doznaliby porażki, a cel ich poczynań byłby jasny dla wszystkich. Istnieją warunki, aby rozwinąć i zwiększyć jedność i solidarność związków zawodowych tej samej gałęzi przemysłu we wszystkich krajach świata.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że zagadnienie jedności nie jest jakąś abstrakcją dla świata pracy. Przeciwnie, jest ono ściśle związane z codzienną walką mas pracujących o poprawę warunków gospodarczych i społecznych. Związane jest z walką o prawa demokratyczne i pokój. Przez scementowanie jedności na terenach fabryk w poszczególnych krajach można umocnić jedność w skali krajowej i międzynarodowej. To właśnie przejście jedności z terenu fabryki na teren międzynarodowy — jest celem i dążeniem departamentów zawodowych.

Departamenty zawodowe obejmą nie tylko kilka uprzemysłowionych państw europejskich, lecz organizacje związkowe wszystkich części świata. Oto co wzmocni braterską współpracę i solidarność klasy robotniczej wszystkich krajów. Departamenty zawodowe staną się ośrodkami jedności, ośrodkami walki o poprawę warunków ekonomicznych i społecznych mas pracujących, mężczyzn i kobiet całego świata. Należące do departamentów międzynarodowych związki zawodowe, wierne swemu programowi, prowadzić będą walkę o podwyższenie stopy życiowej, o pełne zatrudnienie, o rów-

ną płacę za równą pracę, o ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i od wypadków w czasie pracy, o renty starcze, o płatne urlopy, o zmniejszenie ilości godzin pracy, o stosowanie zasad higieny dla mas pracujących. Walczyć będą o to, aby młodzież i kobiety oraz matki, mające rodzinę, korzystały ze specjalnych warunków pracy. Walczyć będą o to, by postęp techniczny był wykorzystywany dla poprawienia warunków bytu i pracy, a nie w celu przysporzenia zysków kapitalistom, ze szkodą dla interesów mas pracujących. Programy gospodarcze i społeczne departamentów zawodowych doskonale odzwierciedlają aspiracje i dążenia pracujących wszystkich krajów, a więc przyczynią się do zjednoczenia mas pracujących w departamentach zawodowych, nawet w tych krajach, których centrale związkowe nie należą obecnie do ŚFZZ.

Departamenty zawodowe będą broniły pracujących przeciwko wszelkim usiłowaniom uszczuplenia ich praw społecznych i gospodarczych, przeciwko usiłowaniom ograniczenia wolności demokratycznej mas pracujących, mężczyzn i kobiet. Departamenty zawodowe połączą pracujących całego świata w walce o zaspokojenie słusznych żądań gospodarczych i społecznych, w walce przeciw reakcji, przeciw podżegaczom wojennym i w walce o trwały pokój. Skoordynują i wzmocnią akcję robotników danej gałęzi przemysłu. Koordynacja ta i jedność wzmocnią również walkę, jaką ŚFZZ prowadzi w celu zrealizowania swego programu.

Departamenty zawodowe będą ogniwami, dzięki którym walka mas pracujących o częściowe żądania gospodarcze i społeczne, żądania zrozumiałe dla wszystkich robotników, nie wyłączając tych, którzy nie są jeszcze w pełni klasowo uświadomieni, powiązana zostanie z walką o główne cele klasy robotniczej.

W świetle tych zadań pragnąłbym uwypuklić osiągnięcia trzech pierwszych międzynarodowych Konferencji zawodowych: robotników przemysłu metalowego, tekstylnego i skórzanego.

Prace przygotowawcze do Konferencji rozpoczęły się w chwili, kiedy tymczasowy komitet organizacyjny zebrał się w Paryżu w początkach kwietnia, aby rozesłać zaproszenia na te Konferencje. Zaproszenia, apele, listy porządku dziennego i inne dokumenty przesłane zostały nie tylko do organizacji, których centrale krajowe należą do ŚFZZ, ale również i do wielu poszczególnych osób, do związków krajowych lub lokalnych w licznych krajach bez względu na ich organizacyjną przynależność. W wielu krajach, pomimo krótkiego terminu, apele zostały szeroko rozpowszechnione wśród mas, dzięki czemu robotnicy mogli na swych zebraniach omówić wyczerpująco wszystkie zagadnienia, mające być przedmiotem Konferencji.

Tym niemniej są również kraje, gdzie pracom przygotowawczym do Konferencji nie poświęcono należytej uwagi i gdzie dążenia i cele sformułowane w apelach Konferencji nie zostały należycie rozpowszechnione. W Stanach Zjednoczonych i w Anglii wiadomość o tworzeniu departamentów zawodowych nie została w ogóle zakomunikowana pracującym. Kierownicy związków reformistycznych zataili te wiadomości z obawy, aby robotnicy nie oskarżyli ich o zdradę ruchu robotniczego.

Konferencje zawodowe metalowców, włókniarzy i pracowników przemysłu skórzanego udały się mimo wszystkich utrudnień. W Konferencjach uczestniczyli przedstawiciele szeregu krajów Europy, Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Australii. Dlatego też możemy stwierdzić, że Konferencje te odrazu miały szeroki międzynarodowy zasięg. Stworzone zostały niezbędne warunki dla rozszerzenia działalności Konferencji i dla pozyskania nowych zgłoszeń. Na wszystkich Konferencjach wybrano kierownictwo, opracowano przepisy, ustalono programy gospodarcze i społeczne, oparte na zasadniczych żądaniach robotników danych gałęzi przemysłu. Konferencje te rozesłały również odezwy wzywające w prostych i jasnych słowach robotników danej gałęzi przemysłu do jedności działania, do walki o lepsze warunki bytu i pracy,

do akcji w obronie swobód demokratycznych, do walki o lepszą przyszłość i o pokój. Odezwy wzywają pracujących w przemyśle metalowym, włókienniczym i skórzanym do wzmocnienia swoich związków i do współpracy z departamentami zawodowymi, które stoją otworem dla wszystkich organizacji związkowych, krajowych i lokalnych bez żadnego wyjątku i na szerokich podstawach demokratycznych, ponieważ wszyscy robotnicy mają te same dążenia i nic ich nie może dzielić.

Na Konferencji Robotników Przemysłu Metalowego w Turynie obecnych było 62 delegatów z 17 krajów, reprezentujących 7.536.700 metalowców. Reprezentowane były następujące kraje: Albania, Australia, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Niemcy, Polska, Rumunia, Triest, Węgry, Włochy, Venezuela, ZSRR. Prócz tego obecni byli na Konferencji obserwatorzy, reprezentujący metalowców Anglii, Kanady, Finlandii i Belgii. Wskutek nie otrzymania wiz od rządu włoskiego nie mogli uczestniczyć w Konferencji delegaci Chin, Korei Północnej i Południowej oraz Japonii. To samo spotkało delegację bułgarską. Delegaci wybrali Komitet Administracyjny, składający się z 11 członków. Przewodniczącym Komitetu jest tow. Roveda z Włoch. Tow. Berezin (ZSRR) i Thornton (Australia) wybrani zostali na stanowiska wiceprzewodniczących. Sekretarzem został tow. Jourdain (Francja). Siedzibą Departamentu Zawodowego będzie Paryż.

Równocześnie odbyła się w Gottwaldowie (Czechosłowacja) Konferencja Departamentu Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego w obecności 35 delegatów i 16 obserwatorów, reprezentujących 691.750 robotników, zorganizowanych w następujących krajach: Bułgaria, Chiny, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Jugosławia, Mongolia, Niemcy, Polska, Rumunia, Unia Południowo-Afrykańska, Urugwaj, Węgry, Włochy, Viet-Nam, ZSRR. Robotnicy Stanów Zjednoczonych, Guatemali i Korei przesłali telegramy, deklarując swoją solidarność z uchwałami Konferencji. Wybrano Komitet Admi-

nistracyjny, w liczbie 11 osób, którego przewodniczącym został tow. Maurice (Francja), sekretarzem tow. Pfeiferowa (Czechosłowacja). Siedziba tego Departamentu Zawodowego będzie się mieścić w Pradze.

Konferencja Departamentu Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego odbyła się w Lyonie. W Konferencji tej brało udział 40 delegatów i 2 obserwatorów z 11 państw, reprezentujących 3.115.417 członków związków zawodowych z nast. państw: Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Polska, Rumunia, Unia Południowo-Afrykańska, Węgry, Włochy, Venezuela, ZSRR. Delegaci Chin, Niemiec i Jugosławii, na skutek nie otrzymania wiz francuskich, nie mogli być obecni na Konferencji. Uniemożliwiony został również przyjazd delegacji bułgarskiej i albańskiej. Przedstawiciele tych pięciu państw nadesłali telegramy solidaryzujące się z uchwałami Konferencji. Ukonstytuowano Komitet Wykonawczo-Administracyjny, składający się z 11 członków. Przewodniczącym wybrano tow. Teresę Noce (Włochy), wiceprzewodniczącymi: tow. Murawiewą (ZSRR) oraz tow. Aubert (Francja); sekretarzem został tow. Burski (Polska). Siedzibą tego Departamentu będzie Warszawa.

Kierownictwa, wybrane na tych Konferencjach, składają się z przedstawicieli państw pięciu kontynentów. Dla państw, które z tych lub innych względów nie mogły wysłać swych przedstawicieli na Konferencję, zarezerwowano miejsca we władzach naczelnych. Taki stosunek świadczy dobitnie o tym, że uczestnicy tych Konferencji byli świadomi faktu tworzenia podstawy ruchu, którego zadaniem jest objąć związki zawodowe całego świata.

Na trzech Konferencjach delegaci dyskutowali swobodnie i demokratycznie nad wszelkimi zagadnieniami, dotyczącymi pracowników danego przemysłu. Ponadto delegaci omawiali kwestie i problemy wspólne wszystkim ludziom pracy. Delegaci poszczególnych związków dyskutowali nad kwestią obrony pokoju i swobód demokratycznych oraz nad zagadnieniem walki z reakcją i faszyzmem. Podkreślali oni, że soli-

darność międzynarodowa klasy robotniczej jest niezbędna dla stawienia czoła poważnym problemom wzrastającego niebezpieczeństwa wojny i kryzysu ekonomicznego.

I tak np. na Konferencji Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Alice Brisset — sekretarz Francuskiej Federacji Odzieżowców — przedstawiła fatalne skutki planu Marshalla w przemyśle odzieżowym we Francji. Podkreśliła ona, że w latach 1945—1946 (a więc po wojnie) elementarne potrzeby odzieżowe przeciętnego obywatela francuskiego — według tzw. planu Monneta — były następujące: dwie koszule, jedna suknia i jedna suknia do pracy na rok, jeden garnitur co dwa lata oraz jedno okrycie wierzchnie (płaszcz lub palto) co trzy lata. Aby zadośćuczynić tym potrzebom, należało do przemysłu odzieżowego przyjąć 150.000 dodatkowych pracowników. Zamiast jednak planu Monneta przyjęto i wprowadzono w życie plan Marshalla, plan, który ogranicza przemysł francuski na korzyść importu amerykańskiego. W rezultacie polityki kurczenia rynku wewnętrznego, kwalifikowany robotnik francuski może obecnie kupić zaledwie jeden garnitur co cztery lata, jedno palto co dziesięć lat i dwa prześcieradła co dwadzieścia lat. Lecz nawet tak skromnych potrzeb odzieżowych przemysł francuski nie jest w stanie zaspokoić i zmuszeni jesteśmy kupować towary amerykańskie. Alice Brisset wykazała dobitnie, że plan Marshalla jest przyczyną masowego bezrobocia i nędzy francuskich robotników przemysłu włókienniczego.

Te i tym podobne fakty są już teraz dobrze znane członkom związków zawodowych Francji, jak i innych krajów kapitalistycznych. Przykład ten dowodzi jasno, że świadomość klasowa i dojrzałość polityczna wzrastają wraz z rozwojem codziennej walki o poprawę warunków ekonomicznych. Departamenty zawodowe, nadając stosowną formę i dostarczając środków tej walce w skali światowej, staną się doniosłymi czynnikami podniesienia świadomości klasowej robotników na wyższy poziom.

Konferencja Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w Lyonie gościła liczne delegacje robotnicze, które jej przyniosły pozdrowienia wprost z miejscowych zakładów pracy. Pozdrawiając Konferencję, robotnicy poinformowali delegatów o swych bolączkach i żądaniach, wykazując tym samym jasno, że robotnicy Lyonu widzą w utworzeniu Departamentu Zawodowego ośrodek łączności, jedności i walki klasy robotniczej.

Żądania wypływające z uchwał tych Konferencji są jasne. Powzięte decyzje powinny być szeroko popularyzowane wśród mas pracujących. Specjalne odezwy i inne dokumenty informacyjne powinny być natychmiast opublikowane. Stanowić to będzie dla związkowców Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, krajów skandynawskich i innych państw, które nie były reprezentowane na Konferencji, jak i dla tych, których delegaci brali udział w Konferencji, realną pomoc w uświadomieniu sobie celów i zadań departamentów zawodowych ŚFZZ.

Mogę poinformować Kongres, że natychmiast po zamknięciu jego obrad rozpocznie się Konferencja Departamentu Marynarzy i Dokerów w Marsylii, Konferencja Departamentu Górników we Florencji oraz Konferencja Departamentu Robotników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego w Mediolanie.

Poza tym w dniach 12—16 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie Konferencja międzynarodowa już ukonstytuowanego w łonie ŚFZZ Departamentu Nauczycieli. Nie wolno nam nie doceniać tego faktu. Wskazuje on dobitnie, że inteligencja pracująca łączy swe wysiłki z dążeniem klasy robotniczej we wspólnej walce o pokój i postęp społeczny.

W celu zorganizowania nowych departamentów zawodowych zbiorą się jeszcze w czasie trwania tego Kongresu tymczasowe komitety organizacyjne, których zadaniem będzie zwołanie dalszych Konferencji branżowych. Przewidujemy następujące Konferencje: robotników przemysłu naftowego, transportu (oprócz Konferencji Marynarzy i Dokerów), robot-

ników rolnych i leśnych, przemysłu spożywczego, poczt i telegrafów oraz radia. Sekretariat ŚFZZ zwraca się do wszystkich central krajowych, skupionych w ŚFZZ, aby wyznaczyły swych przedstawicieli do tych tymczasowych komitetów organizacyjnych.

Towarzysze! Uchwała powzięta przez Komitet Wykonawczy ŚFZZ na sesji styczniowej została wcielona w życie. Przed końcem tego roku będziemy mieli 12 czynnych departamentów zawodowych w ramach ŚFZZ oraz rozpoczniemy prace przygotowawcze w celu utworzenia dalszych departamentów.

Chcę skorzystać z okazji, aby wyrazić naszą wdzięczność związkowym centralom narodowym krajów, w których te Konferencje miały miejsce, lub też mają się odbyć, za współpracę i cenną pomoc okazaną w zorganizowaniu i przeprowadzaniu tych Konferencji.

Mamy już doświadczenia uzyskane przy zorganizowaniu trzech departamentów, doświadczenia naprawdę cenne. Wiemy, że drobne niedociągnięcia, jakie miały miejsce, mogą być łatwo usunięte.

Zwracam się do wszystkich związkowych central narodowych oraz do wszystkich tych, którzy pragną realizować międzynarodową jedność związkową, aby śledzili pilnie przebieg Konferencji nauczycielstwa oraz 5 innych Konferencji, które mają się odbyć jeszcze w tym roku.

Dla zapewnienia pełnego sukcesu tym Konferencjom konieczne jest, aby zagadnienia, które będą na nich omawiane, były szeroko i demokratycznie dyskutowane na zebraniach związkowych, w fabrykach, zakładach pracy oraz w prasie związkowej. Delegaci na te Konferencje powinni przywieźć konkretne wnioski, oparte na propozycjach wysuniętych przez robotników. Metoda ta znacznie wzbogaci prace Konferencji. Skoncentruje ona uwagę mas pracujących poszczególnych krajów na pracach tych Konferencji.

Podczas prac przygotowawczych nie tylko Sekretariat ŚFZZ, lecz również wszystkie centrale związkowe, należące do ŚFZZ oraz wszystkie związki zawodowe powinny o Konfe-

rencjach departamentów informować robotników, członków związków zawodowych central, których przywódcy zerwali więzy międzynarodowej solidarności robotniczej. Powinniśmy nalegać, by związki tej samej gałęzi przemysłu wysyłały na Konferencje swych przedstawicieli lub co najmniej obserwatorów. Oświadczamy jasno i szczerze związkowcom wszystkich krajów, że są serdecznie proszeni o wzięcie udziału w tych Konferencjach oraz o przedstawienie swego punktu widzenia. Wierzymy, że wymiana poglądów pomoże nam usunąć wszystkie nieporozumienia i uprzedzenia, szerzone wśród robotników przez rozbijaczy, którzy sieją niechęć w stosunku do większości związków zawodowych świata.

Towarzysze!

To wszystko co powiedziałem jest dowodem, że ŚFZZ weszła na drogę praktycznego realizowania styczniowej uchwały Komitetu Wykonawczego.

Tworzenie departamentów zawodowych jest realizacją życzeń mas pracujących całego świata, zarówno krajów kapitalistycznych i kolonialnych, jak i krajów demokracji ludowej oraz Związku Radzieckiego. Wzmacniając jedność robotników poszczególnych gałęzi produkcji, departamenty zawodowe wzmacniają podstawy wielkiej organizacji, jaką jest Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Naprzód ku tworzeniu potężnych i wszechświatowych departamentów zawodowych ŚFZZ!

Wznieśmy wyżej sztandar międzynarodowej solidarności robotniczej i jedności związkowej na całym świecie!

MANIFEST

w obronie pokoju, praw demokratycznych i ekonomicznych interesów ludzi pracy, w obronie jedności klasy robotniczej

Robotnicy i robotnice!

Zwracają się do was przedstawiciele ponad 71,5 miliona związkowców, zebrani w Mediolanie na II Światowym Kongresie Związków Zawodowych. Przybyliśmy na ten Kongres ze wszystkich części świata dla przedyskutowania ważniejszych zagadnień międzynarodowego ruchu zawodowego, dla polepszenia gospodarczej i socjalnej sytuacji mas pracujących, zagwarantowania ich praw demokratycznych, dla omówienia zagadnień pokoju i przyjaźni między narodami.

Upłynęły prawie cztery lata od dnia, w którym został zwołany w Paryżu I Światowy Kongres Związków Zawodowych. Utworzona przez ten Kongres Światowa Federacja Związków Zawodowych (ŚFZZ) jednoczy w swych szeregach związki zawodowe prawie wszystkich krajów świata i to bez względu na rasę, narodowość, religię i poglądy polityczne. Po raz pierwszy w historii międzynarodowego ruchu robotniczego wspólnym wysiłkiem ludzi pracy całego świata utworzono prawdziwe masowe, potężne, wszechogarniające zjednoczenie związków zawodowych.

Ponieważ ŚFZZ nie stosuje żadnej dyskryminacji — ani politycznej, ani narodowościowej, ani też religijnej — ponieważ zrzesza ludzi pracy wszystkich krajów i kontynentów, jest ona przeto i będzie nadal jedyną prawdziwie międzynarodową organizacją związkową. Nic i nikt nie potrafi organizacji naszej pozbawić jej charakteru reprezentacyjnego i jej nazwy: Światowa Federacja Związków Zawodowych.

ŚFZZ jest największą zdobyczą klasy robotniczej, ponieważ siła klasy robotniczej jest w jej jedności.

Całą swą działalnością w obronie żywotnych interesów ludzi pracy ŚFZZ dowiodła, że jest ona godnym zaufania obrońcą interesów mas pracujących.

ŚFZZ broni praw związkowych, walczy o wprowadzenie równej płacy za równą pracę, walczy z wszelką dyskryminacją.

ŚFZZ prowadzi nieprzerwaną walkę o zaspokojenie życiowo ważnych żądań klasy robotniczej, o wprowadzenie postępowego ustawodawstwa socjalnego, wprowadzenie ubezpieczeń społecznych na koszt państwa i pracodawców, o zagwarantowanie zatrudnienia powszechnego i o skasowanie zarządzeń antyrobotniczych.

ŚFZZ zdecydowanie występuje przeciwko prześladowaniom związków zawodowych i przywódców związkowych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, broni szermierzy sprawy robotniczej, popiera masy pracujące krajów kolonialnych w ich słusznej walce o wolność, o narodową niezależność.

ŚFZZ rozwija i umacnia wzajemną współpracę i międzynarodową solidarność robotników, organizuje międzynarodowe zjednoczenia branżowych związków zawodowych (departamenty zawodowe), a to dla bardziej skutecznej obrony interesów ludzi pracy, zatrudnionych w różnych zawodach.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego ŚFZZ występuje energicznie przeciwko rządom faszystowskim w Hiszpanii i Grecji oraz dąży do przeprowadzenia szybkiej i rzeczywistej demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i Japonii, co jest niezbędnym warunkiem pokoju i bezpieczeństwa narodów.

ŚFZZ przyłączyła się do wszechnarodowego ruchu obrońców pokoju, stając na czele walki klasy robotniczej z podżegaczami wojennymi, walki o trwały i stały pokój.

Robotnicy i pracownicy!

Federacja rozwija obecnie swą działalność w skomplikowa-

nych stosunkach międzynarodowych. W okresie, w którym imperialiści grożą nową wojną światową.

Miłujące pokój narody, które przelewały krew w imię zwycięstwa nad faszyzmem, oczekiwały lepszej przyszłości i postępu. Oczekiwały, że świat wreszcie uwolni się od groźby nowej wojny. Narody te wierzyły w urzeczywistnienie przyjaznej współpracy międzynarodowej, w zagwarantowanie całkowitego zatrudnienia ludzi pracy i w nienaruszalność demokratycznych praw i swobód. Ale rządy kapitalistyczne zdradziecko złamały swe uroczyste przyrzeczenia składane podczas wojny. Jeszcze nie obeschły łzy wdów i sierot, jeszcze w gruzach leżą wsie i miasta, zrujnowane przez faszystów, a imperialiści gotują już nową wojnę, dążąc do panowania nad światem.

Wojna jest dla kapitalistów źródłem ogromnego bogacenia się. W USA, w Anglii i w wielu innych państwach kapitalistycznych znów rozpoczął się wyścig zbrojeń. Ciężkie brzemię wydatków wojennych zostało całkowicie przez kapitalistów przerzucone na barki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Rośnie inflacja, rosną podatki, podnoszą się katastrofalnie ceny artykułów pierwszej potrzeby. A jednocześnie płace robotników zniżają się nieustannie i szybko zwiększa się armia bezrobotnych, licząca obecnie dziesiątki milionów ludzi.

Polityka imperialistów, wyrażająca się najjaskrawiej w tzw. „planie Marshalla" i w pakcie atlantyckim, które służą dla celów gospodarczego i politycznego ujarzmienia narodów, jest narzędziem realizacji agresywnych knowań podżegaczy do nowej wojny.

„Plan Marshalla" — to zamknięcie fabryk i zakładów przemysłowych, to wzrost bezrobocia, to bieda i nędza dla najszerszych mas, to utrata niezależności państwowej i bezwstydne podeptanie suwerenności państwowej krajów zachodnio-europejskich. „Plan Marshalla" — to także nowe ciężary i nędza dla robotników USA.

Pakt atlantycki — to pakt, który ma na celu przygotowa-

nie nowej wojny przez siły agresji. To spisek przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. To pakt, zawarty dla zdławienia demokratycznego i narodowo-wyzwoleńczego ruchu w całym świecie.

Przygotowując nową wojnę, imperialiści dążą do zdławienia ruchu demokratycznego, a przede wszystkim — ruchu robotniczego. Wprowadzają oni antyrobotnicze ustawy, stosują okrutny terror policyjny wobec związków zawodowych.

Dla zrealizowania swych występnych knowań imperialiści dążą do rozbicia światowej jedności ludzi pracy, starają się wprowadzić zamęt i rozkład w szeregi klasy robotniczej każdego kraju.

W łonie Światowej Federacji Związków Zawodowych znaleźli się tacy, którzy usiłowali bronić polityki i działań swych rodzimych kół imperialistycznych — kół podżegaczy wojennych. Przedstawiciele Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych (TUC) i Kongresu Przemysłowych Organizacji (CIO), którzy poparli tę antynarodową politykę, usiłowali sparaliżować działalność ŚFZZ. Wszelkimi sposobami sprzeciwiali się oni zjednoczeniu niemieckich związków zawodowych. Starali się przeszkodzić w niesieniu pomocy ruchowi robotniczemu krajów kolonialnych. Przeszkadzali w utworzeniu międzynarodowych zjednoczeń związków (departamentów zawodowych). Występowali przeciwko zrealizowaniu zasady „równej płacy za równą pracę". Przedstawiciele TUC i CIO usiłowali doprowadzić do zlikwidowania Światowej Federacji Związków Zawodowych, do rozłamu światowego zjednoczenia robotniczego. A kiedy usiłowania te zakończyły się krachem, to wtedy Deakin i Carey, naruszając bezczelnie zasady demokracji i nie pytając robotników w swych krajach o zdanie, oświadczyli, że występują z Federacji.

Przywódcy TUC i CIO, aby przeciwstawić się ŚFZZ, usiłowali utworzyć rozłamową organizację, a to dla rozbicia i zde-

zorganizowania szeregów klasy robotniczej w obliczu ofensywy monopoli na najżywotniejsze interesy ludzi pracy.

Ale te próby rozbicia jedności robotniczej, przedsiębrane przez wrogów pokoju i klasy robotniczej, skazane są na niepowodzenie. Rozbić ŚFZZ nie uda się nikomu.

Kongres wyraża głębokie przekonanie, że wszelkie knowania wrogów międzynarodowej jedności robotniczej zakończą się całkowitym fiaskiem.

Zbrodniczym planom imperialistów i ich sługusów przeciwstawia się nieugięta wola setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich krajów — wola pokoju, jedności i współpracy.

Siły demokracji, stojące w obronie pokoju, są wielkie i potężne. Przewyższają one o wiele siły reakcji i zdolne są do ich okiełznania. Siły obrońców pokoju znajdują oparcie w potężnym demokratycznym ruchu robotniczym, w rozwijającym się ruchu narodowo-wyzwoleńczym w krajach kolonialnych i zależnych, w dążeniach wszystkich uczciwych ludzi — zwolenników pokoju i postępu.

Nasze wspólne zadanie — zadanie ludzi pracy całego świata — polega na tym, aby przed knowaniami podżegaczy wojennych wznieść niedostępną barierę, aby pokrzyżować zdradzieckie plany imperialistów.

Robotnicy i pracownicy!

Popierając jednomyślnie uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zwracamy się do was z gorącym apelem. Rozwińcie jak najszerszą działalność w obronie pokoju, opracowując konkretny program tej działalności, dostępny dla szerokich mas pracujących. Zrzeszajcie się bez różnicy rasy, narodowości, politycznych i religijnych przekonań.

Tam, gdzie warunki na to zezwalają, stwarzajcie w przedsiębiorstwach i instytucjach komitety obrony pokoju. Zrzeszajcie w ich szeregach wszystkich robotników, wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

II Kongres postanowił wystąpić w stałym komitecie

Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z propozycją jak najrychlejszego ustalenia międzynarodowego dnia obrony pokoju i powszechnych demonstracji oraz wyraża przekonanie, że odpowiada to woli narodów i ich dążeniu do walki z podżegaczami wojennymi.

Światowy Kongres Związków Zawodowych wzywa wszystkich ludzi pracy do zorganizowania w tym dniu powszechnych demonstracji pod hasłem walki z rządami faszystowskimi, walki przeciwko wojnom kolonialnym, przeciwko naruszaniu praw związkowych, walki o pokój, o wolność i demokrację, o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

Robotnicy i robotnice!

Bądźcie czujni. Pamiętajcie, że wrogowie jedności, którzy służą obcym nam interesom, nie zaniechają swych wysiłków, zmierzających do rozbicia szeregów klasy robotniczej. Że wrogowie użyją wszelkich środków i nie zawahają się przed żadną prowokacją w swym dążeniu do rozbicia jedności mas pracujących. Jedność ta oparta jest na wolnej i dobrowolnej współpracy związków zawodowych, które są bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej. Wspólnota życiowych interesów i społecznych celów ludzi pracy jest wyższa ponad wszelkie różnice ideologiczne, polityczne i religijne.

Robotnicy i pracownicy!

Pamiętajcie zawsze, że bronią naszą jest jedność, zorganizowanie, zwartość i wzajemna pomoc. Jedność i wzajemne poparcie — to najgłówniejsza gwarancja skutecznej walki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w obronie swych interesów. Dopóki jesteśmy zjednoczeni, nie jest groźny dla nas żaden wróg. Zjednoczeni i zwarci potrafimy bronić swych praw. Rozproszkowani i rozdzieleni — będziemy bezsilni w walce z kapitalizmem.

Pamiętajcie, że rozbicie międzynarodowej klasy robotniczej w przeszłości ułatwiło faszyzmowi dojście do władzy i umożliwiło rozpętanie drugiej wojny światowej.

Towarzysze i przyjaciele!

Umacniajcie nieprzerwanie swe szeregi! Umacniajcie światową jedność związkową!

Niech imperialiści i ich sługusy wiedzą, że nic nie potrafi złamać jedności klasy robotniczej w jej walce o pokój, o wolność, o swe interesy życiowe.

Niech żyje światowa jedność klasy robotniczej!

Niech żyje ŚFZZ — czynny i konsekwentny bojownik o trwały pokój i przyjaźń między narodami, o lepszą przyszłość pracującej ludzkości!

ODEZWA

do robotników i członków związków zawodowych USA, Wielkiej Brytanii i innych krajów, w których przywódcy central związkowych zgłosili wystąpienie z ŚFZZ

Pracujący mężczyźni i kobiety!

My, delegaci na II Światowy Kongres Związków Zawodowych zwracamy się do was w imieniu reprezentowanych przez nas 71,5 milionów robotników całego świata. W październiku 1945 r. stworzyliśmy wspólnie z wami, pierwszą w historii ruchu robotniczego międzynarodową organizację związków zawodowych: Światową Federację Związków Zawodowych. Jednoczy ona w swych szeregach ludzi pracy całego świata, zorganizowanych w związkach zawodowych, bez różnicy rasy, narodowości, religii czy poglądów politycznych. W walce z najgroźniejszym wrogiem — faszyzmem dojrzała i okrzepła jedność świata pracy.

Pracujący wszystkich krajów zrozumieli, że gdyby się byli wcześniej zjednoczyli i wspólnie skierowali wszystkie swe siły do walki z faszyzmem, to wojnie, która kosztowała niezliczoną ilość ofiar i cierpień, można byłoby zapobiec.

Zorganizowane szeregi ludu pracującego — to siła nie do pokonania.

Światowa Federacja Związków Zawodowych broni żywotnych interesów mas pracujących. Statut ŚFZZ głosi, że do jej zadań należy: organizowanie wspólnej walki przeciw zamachowi na ekonomiczne i socjalne prawa mas pracujących, jak również na swobody demokratyczne, walka o zabezpieczenie pracy, o podwyżkę płac, o skrócenie dnia roboczego oraz o poprawę

warunków pracy i bytu robotników, walka o pełne ubezpieczenia społeczne robotników i ich rodzin na wypadek bezrobocia, inwalidztwa, choroby i starości, walka o podniesienie poziomu warunków życiowych i dobrobytu szerokich mas pracujących, walka przeciwko wojnie i przyczynom, mogącym ją wywołać, walka o całkowite zlikwidowanie faszyzmu, o długotrwały pokój i braterską współpracę wszystkich narodów, o prawa demokratyczne i swobody dla świata pracy.

Wspólnie z wami walczyliśmy i nadal walczymy o realizację tych wielkich zadań.

Nadciąga niebezpieczeństwo nowego kryzysu gospodarczego, którego całe brzemię legnie na barki ludu pracującego. Monopole kapitalistyczne prowadzą wzmożony szturm na prawa i swobody mas pracujących. Pod batutą amerykańskich imperialistów powstają bloki agresorów, przygotowuje się nową wojnę. W tych warunkach jedność mas pracujących potrzebna jest bardziej niż kiedykolwiek.

I właśnie w momencie, gdy od jedności mas pracujących zależy nie tylko nasz dobrobyt, ale i losy świata — jesteśmy rozbici. Delegatów waszych związków zawodowych nie było na Kongresie Światowym, gdzie radzono nad najważniejszymi problemami obrony interesów mas pracujących całego świata, obrony pokoju, swobody i demokracji.

I któż zawinił, że jedność naszych szeregów, za tak wielką cenę, została naruszona? Odpowiedzialność za to spada na niektórych przywódców związków zawodowych, którzy opuścili ŚFZZ, nie pytając o zgodę członków własnych organizacji. Oni to fałszywie i nieuczciwie informują was o działalności ŚFZZ, maskując przed wami swoją odszczepieńczą działalność. Drogą obłudnej, szkodliwej dla interesów mas taktyki, pragną oni uzyskać od was usankcjonowanie swej destrukcyjnej roboty.

Rozbijacze rzucają oszczerstwa na ŚFZZ, która jakoby jest winna temu, że nie doszło do porozumienia z międzynarodowymi sekretariatami zawodowymi. Twierdzą oni, że właśnie ten fakt był główną przyczyną ich wystąpienia z ŚFZZ.

Kongres stwierdza, że jest to oszczerstwo, rzucone na ŚFZZ. ŚFZZ szła na rękę życzeniom międzynarodowych sekretariatów, kierowała się pragnieniem szybkiego utworzenia prawdziwie międzynarodowego zjednoczenia wszystkich związków zawodowych poszczególnych przemysłów (departamenty zawodowe) dla obrony interesów robotników różnych gałęzi przemysłu. Lecz właśnie tego nie chcieli przywódcy międzynarodowych sekretariatów zawodowych. Przedłużali oni świadomie pertraktacje, a następnie odmówili współpracy z ŚFZZ, bez względu na formy, w jakich miałaby się przejawiać.

Rozpoczynając pracę nad organizacją departamentów zawodowych, ŚFZZ zwróciła się znowu z apelem do międzynarodowych sekretariatów. Drzwi do ŚFZZ i departamentów zawodowych są nadal szeroko otwarte dla wszystkich związków zawodowych. ŚFZZ wzywa i dziś międzynarodowe sekretariaty do współpracy na warunkach dla nich dogodnych. Między organizacjami robotniczymi nie ma i być nie może sprzeczności nie do rozwiązania, jeśli tylko pragną one szczerze bronić żywotnych interesów mas pracujących.

Okłamują was kierownicy waszych związków zawodowych, twierdząc, że ŚFZZ sprzeciwia się rzekomo okazywaniu pomocy gospodarczej przez jedne państwa — państwom innym, że ŚFZZ jakoby występuje przeciwko odbudowie państw zrujnowanych przez wojnę.

Kongres stwierdza, że wszystko to jest kłamstwem.

Wszystkie wchodzące w skład ŚFZZ związki zawodowe uważają za objaw normalny i pożądany, gdy kraje gospodarczo silniejsze okazują pomoc słabszym. Lecz jednocześnie kraje, udzielające pomocy, nie mogą naruszać suwerenności narodów, korzystających z tej pomocy. Paryski Kongres podkreślił, że nie wolno ingerować w wewnętrzne sprawy krajów, korzystających z pomocy i nie wolno ich podporządkowywać wpływom międzynarodowych trustów i karteli.

Tym bardzo ważnym zasadom bynajmniej nie odpowiada t. zw. plan Marshalla.

Wśród delegatów obecni byli na Kongresie przedstawiciele Francji, Włoch, Holandii, Luksemburga i innych krajów, na które rozciąga się plan Marshalla. Ciężkie następstwa planu Marshalla stanowią gorzkie doświadczenia dla klasy robotniczej tych krajów. Plan Marshalla nie tylko nie poprawił warunków bytu mas pracujących, lecz pogłębił niedostatek, nędzę i bezrobocie. Plan ten obniżył stopę życiową i zamroził płace robotników angielskich. Dla robotników amerykańskich plan ten okazał się nowym brzemieniem. Nie zahamował wzrostu bezrobocia, a przez to samo pogorszył sytuację świata pracy. Dlatego jesteśmy przeciwnikami imperialistycznego planu ujarzmiania, wypowiadamy się za zachowaniem i rozwijaniem narodowej gospodarki, za wolnością i niepodległością każdego kraju.

Wasi przywódcy demagogicznymi oświadczeniami o dominującej roli komunistów w ŚFZZ usiłują osłonić swe dyktatorskie posunięcia. Stawiali oni ultimatywne żądanie, by ŚFZZ zaakceptowała plan Marshalla. Lecz gdy zrozumieli, że nie uda im się narzucić większości swego punktu widzenia, sprzeciwili się, by sprawa ta stała się przedmiotem dyskusji w ŚFZZ. A was okłamują, jakoby to właśnie ŚFZZ sprzeciwiła się omówieniu planu Marshalla.

II Kongres raz jeszcze potwierdza, że jedność ŚFZZ opiera się na dobrowolnej i swobodnej współpracy związków. Centrale związków zawodowych, wchodzące do ŚFZZ, mają pełną swobodę poglądów na rozmaite zagadnienia, a poszczególne centrale związkowe nie mają prawa narzucać swych poglądów innym. Przywódcy brytyjskiego Kongresu trade-unionów i amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Organizacji pragnęli narzucić swą antydemokratyczną, dyskryminacyjną politykę i sabotowali wypełnienie najważniejszych postanowień londyńskiej Konferencji i paryskiego Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Kierując się postanowieniami Kongresu paryskiego, ŚFZZ walczy o jedność niemieckich związków zawodowych. W tym celu zabiegała ona u władz okupacyjnych o zorganizowanie

w Berlinie biura łączności ŚFZZ ze związkami zawodowymi Niemiec, by okazać pomoc w utworzeniu jednej centrali związków zawodowych, w zaktywizowaniu działalności denazyfikacyjnej i w przeprowadzeniu demokratyzacji Niemiec. Władze państw zachodnich zlekceważyły te żądania, mając poparcie Deakina i Carey'a, którzy pogłębiali rozłam, występując jawnie przeciw jedności niemieckich związków zawodowych.

ŚFZZ czyniła nie mały wysiłek, aby zapobiec bratobójczej wojnie w Grecji, występując stale w obronie demokratycznych zasad rozwoju tego kraju. ŚFZZ pomogła greckim związkom zawodowym w utworzeniu demokratycznej konfederacji pracowniczej. Ale monarcho-faszystowskie władze Grecji, w oparciu o imperialistów amerykańskich i angielskich, rozgromiły konfederację, uwięziły jej kierowników, zbrodniczo zamordowały generalnego sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy — Paparigasa. Na miejsce demokratycznej konfederacji przywódcy faszystowscy utworzyli pseudo-związkową narodową organizację, a kierownicy amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Organizacji i brytyjskiego Kongresu trade-unionów współpracują z nią, mimo że początkowo oficjalnie uznali delegatów wybranych na narodowym VIII Kongresie Związków Zawodowych, jako jedynych i właściwych przedstawicieli greckiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Przywódcy brytyjskiego Kongresu trade-unionów i Kongresu Przemysłowych Organizacji USA protestowali przeciw okazywaniu pomocy związkom zawodowym krajów kolonialnych, walczącym w warunkach straszliwego wyzysku i terroru o poprawę bytu, o prawa związków zawodowych. Przywódcy brytyjskiego Kongresu trade-unionów i Kongresu Przemysłowych Organizacji USA nie wykonali uchwał paryskiej Konferencji o wysłaniu specjalnej komisji ŚFZZ do Azji i zwołaniu wszechazjatyckiej konferencji związków zawodowych.

Robotnicy i robotnice!

Spytajcie waszych przywódców, czyją wolę wykonywali,

niwecząc obronę najżywotniejszych interesów klasy pracującej, zdradzając bojowników sprawy mas pracujących w Grecji, Iranie, Indiach, Malajach i innych krajach świata?

Gdyby przywódcom waszych związków zawodowych istotnie drogie były interesy mas pracujących i jedność klasy robotniczej, gdyby oni istotnie kierowali się „dobrą wolą", o której tyle po faryzeuszowsku mówią — to nie sabotowaliby działalności ŚFZZ i nie dążyliby do jej likwidacji.

Przywódcy waszych związków zawodowych odmówili przybycia na II Kongres, aby uniknąć jawnej dyskusji. Obawiali się oni, że ich działalność, jako sojuszników imperializmu, zostanie zdemaskowana wobec mas pracujących całego świata. Tylko imperialiści czerpią korzyść z rozbicia klasy robotniczej, ze szczucia robotników jednego kraju przeciw robotnikom drugiego kraju. Wtedy łatwiej jest rozpalić wrogość między nimi, łatwiej rozpętać wojnę.

Pracujący mężczyźni i kobiety!

Przywódcy waszych związków zawodowych wraz z przywódcami Amerykańskiej Federacji Pracy montują pod hasłem walki z komunizmem swą łamistrajkową organizację, skierowaną przeciw ŚFZZ, przeciw demokratycznemu ruchowi związkowemu na całym świecie.

Robotnicy i robotnice!

Przeciwstawiajcie się tworzeniu rozbijackiej i łamistrajkowej organizacji! Twórzcie wszędzie gdzie możecie komitety współpracy z ŚFZZ!

Omawiajcie i rozpowszechniajcie manifest i uchwały II Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Żądajcie od waszych związków zawodowych międzynarodowego zjednoczenia związków zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu (departamenty zawodowe), które tworzy ŚFZZ w imię obrony najżywotniejszych interesów ludzi pracy róż-

nych zawodów, w imię międzynarodowej współpracy całej klasy robotniczej!

Robotnicy i robotnice!

Żądajcie od waszych central związkowych powrotu w szeregi ŚFZZ, która stoi na straży interesów mas pracujących, która broni praw związków zawodowych, walczy z podżegaczami do nowej wojny, walczy o trwały pokój.

Niech żyje braterska przyjaźń i współpraca mas pracujących całego świata!

Niech żyje światowa jedność robotnicza!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

REZOLUCJA

w sprawie działalności ŚFZZ na podstawie sprawozdania Generalnego Sekretarza ŚFZZ

1) II Światowy Kongres Związków Zawodowych oświadcza, że w ciągu 45 miesięcy, które upłynęły od czasu konstytuującego Kongresu — Światowa Federacja Związków Zawodowych działała ściśle w myśl zadań i celów zawartych w jej statucie. Głównym celem ŚFZZ było zrealizowanie podstawowych uchwał, powziętych na Światowej Konferencji Związków Zawodowych w Londynie i na Kongresie Paryskim, a także na posiedzeniach Rady Generalnej i Komitetu Wykonawczego.

Podczas całego tego okresu ŚFZZ zajmowała się aktualnymi problemami, mającymi żywotne znaczenie dla świata pracy wszystkich krajów.

2) II Kongres Związków Zawodowych aprobuje politykę i działalność Biura Wykonawczego i Komitetu Wykonawczego za okres sprawozdawczy od chwili powstania Światowej Federacji.

Kongres podkreśla wysiłki ŚFZZ w dziedzinie:

a) energicznego demaskowania prześladowań, którym podlegały związki zawodowe i ich przywódcy w wielu kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych krajach;

b) praktycznej pomocy, okazywanej organizacjom, zbliżonym do ŚFZZ;

c) środków przedsięwziętych w celu zorganizowania międzynarodowej łączności związków zawodowych według poszczególnych gałęzi zatrudnienia (departamenty zawodowe).

3) II Światowy Kongres Związków Zawodowych akceptuje

działalność ŚFZZ w zakresie uzyskania przedstawicielstwa w ONZ. Nie bacząc na stałe opory ze strony rządu USA, Wielkiej Brytanii i innych kapitalistycznych krajów — ŚFZZ zdołała po niejednokrotnych i uporczywych wystąpieniach osiągnąć niektóre prawa w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, w której rozporządza obecnie oficjalnymi uprawnieniami międzynarodowej organizacji. ŚFZZ przedstawiła do rozpatrzenia Radzie Gospodarczo-Społecznej ważne i żywotne dla świata pracy zagadnienia, które dotyczą:

a) gwarancji urzeczywistnienia i rozwoju praw oraz swobód związków zawodowych;

b) naruszenia praw i swobód związków zawodowych;

c) wprowadzenia w życie zasady równej płacy za równą pracę dla pracujących mężczyzn i kobiet;

d) konkretnej walki z inflacją, o zachowanie nabywczej siły płacy zarobkowej;

e) podniesienia poziomu życia mas pracujących w krajach gospodarczo zacofanych;

f) walki z bezrobociem oraz wprowadzenia w życie polityki pełnego zatrudnienia.

II Kongres stwierdza, że we wszystkich tych zagadnieniach ŚFZZ czyniła wszystko, aby w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ uzyskać zadawalające rozstrzygnięcia dla świata pracy. Kongres uważa, że ŚFZZ winna walczyć o każdy z powyżej wymienionych postulatów, nie cofając się przed trudnościami, które istnieją dziś i mogą wyniknąć jutro na terenie ONZ i w międzynarodowych instytucjach, w których ŚFZZ jest reprezentowana.

Jednocześnie Kongres zakłada zdecydowany protest przeciw akcji niektórych rządów na terenie ONZ, naruszającej statutowe prawa ŚFZZ i uniemożliwiającej rozpatrywanie najżywotniejszych dla świata pracy problemów, wnoszonych przez ŚFZZ.

4) II Światowy Kongres Związków Zawodowych podkreśla, że ŚFZZ wyrażała niejednokrotnie w imieniu światowego ruchu zawodowego energiczny protest przeciw reżimom faszystowskiej dyktatury w Hiszpanii i Grecji oraz przeciw wojnom kolonialnym w Indonezji i Viet-Namie. ŚFZZ domagała się szybkiej i pełnej demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec oraz demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii, a także stworzenia w tych krajach demokratycznych związków zawodowych, reprezentujących wolę mas pracujących i zorganizowanych na zasadach całkowitej jedności ruchu zawodowego. Cała ta działalność jest wyrazem konsekwentnej i konkretnej walki, jaką prowadziła ŚFZZ w imię pokoju i demokracji na całym świecie.

5) II Światowy Kongres Związków Zawodowych zatwierdza działalność Biura Wykonawczego ŚFZZ, które na posiedzeniu we wrześniu 1946 r. w Waszyngtonie ostrzegło klasę pracującą całego świata przed agresywnymi celami międzynarodowej reakcji, ujawniającymi się już w rok niespełna po zakończeniu drugiej wojny światowej. ŚFZZ niejednokrotnie demaskowała zakusy reakcyjnych kół rządowych i przedsiębiorców na legalne prawa klasy robotniczej i jej poziom życiowy. ŚFZZ nieustannie wzywała świat pracy do energicznej walki z zamachami na jego prawa i swobody. Ta bezpośrednia działalność, zmierzająca do mobilizacji opinii publicznej, okazała się niezbędnym uzupełnieniem działalności ŚFZZ na terenie ONZ w celu obrony praw i swobód związków zawodowych.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że ofensywa sił imperialistycznych i reakcyjnych nadal się wzmaga. Mimo nieustających protestów związków zawodowych i klasy robotniczej w kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych krajach, spadły w ciągu ostatnich lat realne płace, wzrosło bezrobocie, wzmógł się wyzysk, obniżył poziom życia mas pracujących. Walka klasy robotniczej i związków zawodowych o poprawę życiowych warunków świata pracy, napotyka

na stały opór klas posiadających i rządów, reprezentujących interesy kapitalistów. Nie bacząc na wzmagające się represje — fala strajków stale rośnie. Przeciw tej szeroko stosowanej formie walki socjalnej rządy kapitalistyczne uchwalają przeciwrobotnicze i przeciwzwiązkowe ustawy. Lecz walka trwa we wszystkich krajach, wszędzie tam gdzie zagrożone są prawa klasy robotniczej i warunki jej istnienia.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych zaznacza, że we wszystkich krajach, gdzie zachodzą konflikty socjalne, związki zawodowe, bez względu na polityczne i religijne przekonania swych członków, prowadzą walkę w imię urzeczywistnienia żądań robotniczych, zgodnych z ekonomicznym i socjalnym programem, wypracowanym przez I Światowy Kongres Związków Zawodowych.

6) II Światowy Kongres Związków Zawodowych akceptuje oświadczenie Generalnej Rady ŚFZZ z 1947 r. głoszące, że:

„wszędzie kapitał monopolistyczny usiłuje rozbić jedność klasy robotniczej, rozdzielić, osłabić i unicestwić jej moc polityczną. Gdyby to się siłom tym udało, to trwały pokój z gospodarczym zabezpieczeniem i lepszymi dla wszystkich ludzi warunkami życia stałby się niedostępny i świat cały znalazłby się znów na tragicznym szlaku, wiodącym do depresji ekonomicznej, do międzynarodowych konfliktów i nieuniknionej nowej wojny, jeszcze straszniejszej od poprzedniej".

Polityka najaktywniejszych monopoli kapitalistycznych wyraża się w działalności imperializmu amerykańskiego. Plan hegemonii, plan ekonomicznego, finansowo-politycznego i wojskowego panowania, nazwany planem Marshalla, jest jednym z objawów polityki gwałtu monopoli kapitalistycznych, ujawnionej przez Radę Generalną ŚFZZ na posiedzeniu w Pradze 1947 r.

ŚFZZ stwierdza, że członkowie związków zawodowych całego świata świadomi są, iż wprowadzenie planu Marshalla pociągnęło za sobą w krajach, którym został on narzucony, znaczny wzrost dochodów kapitalistów i nowe ciężary podatkowe

dla mas i ograniczenie swobodnego rozwoju różnych gałęzi przemysłu narodowego. Następstwem tego jest stopniowy i znaczny wzrost bezrobocia, jeszcze bardziej pogarszający i tak już ciężkie warunki życia ludności pracującej.

7) II Światowy Kongres Związków Zawodowych zaznacza, że imperializm powodowany chęcią władzy i zmierzający do urzeczywistnienia reakcyjnego programu społecznego, prowadzi szeroką propagandę, mającą na celu stworzenie warunków, sprzyjających wybuchowi nowej wojny. Aby cel ten osiągnąć, reakcja usiłuje osłabić klasę robotniczą i rozbić jej szeregi, chcąc w ten sposób nie dopuścić do zorganizowanego oporu przeciw jej zbrodniczym zamiarom wobec ludzkości.

8) ŚFZZ stanowi jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze do urzeczywistnienia owych zbrodniczych planów, które knuje imperializm. Nic więc dziwnego, że imperializm i jego agenci skierowali wściekłe ataki na ŚFZZ, usiłują ją dyskredytować, rozbić i doprowadzić do likwidacji.

9) II Światowy Kongres Związków Zawodowych potwierdza w całej pełni stanowisko, jakie zajęła większość Biura i Komitetu Wykonawczego w styczniu 1949 r. w sprawie uchylenia haniebnej propozycji kierowników brytyjskiego Kongresu trade-unionów i amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Organizacji odnośnie zawieszenia działalności ŚFZZ, a tym samym unicestwienia tej międzynarodowej związkowej organizacji. Zachowując ŚFZZ i kontynuując wprowadzenie w życie uchwał Światowej Konferencji w Londynie i I Kongresu w Paryżu, Biuro Wykonawcze i Komitet Wykonawczy ŚFZZ spowodowały porażkę sił reakcyjnych i podżegaczy wojennych. Reakcja istotnie wiązała swe nadzieje z działalnością kierowników Amerykańskiej Federacji Pracy oraz niektórych przywódców generalnej rady brytyjskiego Kongresu trade-unionów i amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Organizacji, zmierzających do urzeczywistnienia na terenie międzynarodowego ruchu związkowego celów imperialistycznej polityki anglo-amerykańskiej.

10) Kongres potępia tych rozłamowych przywódców, działających na rozkaz kół imperialistycznych przeciw interesom ludu pracującego i jego organizacji, które mężnie bronią programu i polityki ŚFZZ. Członkowie Biura Wykonawczego, wybrani na to stanowisko na I Światowym Kongresie, którzy nie przybyli na II Kongres, aby złożyć sprawozdanie ze swej działalności, ujawnili pogardę do demokracji i do wspólnie przyjętych zobowiązań.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych poinformowany jest o próbach, podjętych przez przywódców TUC i CIO w celu sabotowania realizacji najważniejszych uchwał ŚFZZ (stworzenie departamentów zawodowych, zwołanie konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich, polityka ŚFZZ w Niemczech i Japonii oraz zorganizowanie demokratycznego zjednoczenia zawodowego w tych krajach). Kongres poczytuje opuszczenie przez tych przywódców posiedzenia Biura Wykonawczego dnia 19 stycznia 1949 r. jako uznanie porażki ich polityki, zmierzającej do sparaliżowania działalności ŚFZZ.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że próby unicestwienia ŚFZZ zakończyły się pełną porażką. Mimo, że TUC i CIO i niektóre inne krajowe centrale związków zawodowych wyszły z ŚFZZ, pozostała ona nadal silną i bojową organizacją zawodową, zrzeszającą związki zawodowe ogromnej większości krajów kuli ziemskiej, bez różnicy rasy, narodowości, religii i politycznych kierunków. Sprawozdania komisji rewizyjnej i mandatowej stwierdziły w sposób przekonywujący, że finanse ŚFZZ opierają się na zdrowych podstawach oraz, że przygniatająca większość zorganizowanych robotników świata pozostała w szeregach ŚFZZ.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych może zatem w imieniu 71.966.516 członków ŚFZZ zaakceptować działalność kierowniczych organów Biura Wykonawczego, Komitetu Wykonawczego i Rady Generalnej. Kongres stwierdza konieczność jeszcze bardziej nieustępliwej polityki ŚFZZ, skierowanej

ku zachowaniu i umocnieniu jedności światowego ruchu zawodowego i zrealizowaniu w szeregach Światowej Federacji najpełniejszego zjednoczenia członków związków zawodowych, bez jakiejkolwiek dyskryminacji.

Kongres zaleca naczelnym organom ŚFZZ, aby w swej całej przyszłej działalności udzielały jak największej uwagi sprawie włączenia całego świata pracy, w tej liczbie również członków odszczepieńczych związków zawodowych, do wspólnej walki klasy robotniczej, w oparciu o ekonomiczny i socjalny program ŚFZZ.

12) II Światowy Kongres Związków Zawodowych akceptuje działalność ŚFZZ na terenie ONZ oraz zleca Biuru Wykonawczemu i Komitetowi Wykonawczemu:

a) energicznie kontynuować starania o zagwarantowanie pełnych praw przedstawicielstwa ŚFZZ w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ i w międzynarodowych instytucjach;

b) z uporem i nieustępliwie bronić we wszystkich międzynarodowych instytucjach, a specjalnie w Międzynarodowym Biurze Pracy żywotnych interesów świata pracy.

13) II Światowy Kongres Związków Zawodowych poleca Biuru Wykonawczemu rozszerzyć zakres współpracy ŚFZZ z narodowymi centralami związków zawodowych i wszystkimi oddzielnymi związkami zawodowymi, podtrzymującymi ŚFZZ. Kongres wzywa wszystkie te organizacje do popierania ŚFZZ w jej stałej, codziennej pracy w obronie interesów mas pracujących, drogą stosowania szerokiego planu propagandy (radio, odczyty, wiece, gazety, tygodniki, broszury), wyjaśniającej rolę i działalność ŚFZZ na polu ekonomicznym, socjalnym i politycznym, a więc w zakresie zagadnień mających pierwszoplanowe znaczenie dla klasy robotniczej całego świata.

14) II Światowy Kongres Związków Zawodowych wyraża swe niezłomne przekonanie, że narodowe centrale związków zawodowych, międzynarodowe zjednoczenia związków zawodo-

wych w każdej gałęzi przemysłu (departamenty zawodowe) i wszystkie branżowe związki zawodowe we wszystkich krajach, wszelkimi dostępnymi sposobami dopomogą do stworzenia stałej i bezpośredniej łączności między dziesiątkami milionów pracujących mężczyzn i kobiet na całym świecie pod kierownictwem ŚFZZ.

Wprowadzenie w życie uchwał i rezolucji II Światowego Kongresu staje się najważniejszym zadaniem ŚFZZ.

REZOLUCJA

w sprawie walki o pokój i jedność ŚFZZ

II Światowy Kongres Związków Zawodowych stwierdza z zadowoleniem, że w skomplikowanych warunkach obecnej sytuacji międzynarodowej, mimo sabotażu uprawianego przez przywódców brytyjskiego Kongresu trade-unionów (TUC) i Kongresu Przemysłowych Organizacji USA (CIO), Światowa Federacja Związków Zawodowych zajmuje mocną, pierwszorzędną pozycję w obronie pokoju i demokracji i potrafiła obronić zwycięsko jedność światowego ruchu zawodowego.

Walka klasy robotniczej o jej życiowe interesy toczy się obecnie w warunkach, które jaskrawo różnią się od warunków, w jakich powstawała nasza Federacja. Wówczas to narody miały nadzieję, że nadchodzi okres długotrwałego pokoju, że zostaną przedsięwzięte kroki dla rozszerzenia demokratycznych praw narodów i dla zaspokojenia ekonomicznych i socjalnych potrzeb klasy pracującej. Jednakże nadzieje nie spełniły się. Państwa kapitalistyczne nie dotrzymały przyrzeczeń, złożonych w okresie wojennym. Co więcej, reakcyjne koła monopolistyczne rozpoczęły przygotowania do nowej wojny światowej. „Plan Marshalla", Unia Zachodnia, pakt atlantycki — to wszystko są ogniwa jednej i tej samej agresywnej polityki amerykańskich i angielskich imperialistów, dążących do panowania nad światem.

Reakcja prowadzi zaciekły atak na poziom życiowy mas pracujących, gdy jednocześnie wzrasta bezrobocie, potęguje się nędza i gdy prowadzona jest systematyczna nagonka na ruch

demokratyczny. W wielu krajach, w metropoliach, koloniach i półkoloniach związki zawodowe zostały zdelegalizowane, a robotnicy pozbawieni są prawa strajku i innych najelementarniejszych praw demokratycznych. Tysiące działaczy robotniczych zostało straconych, lub znajduje się za kratą więzienną.

Wysiłki podżegaczy wojennych, gnębicieli swobód demokratycznych napotykają jednak na nieprzerwany sprzeciw narodów, żywotnie zainteresowanych w osiągnięciu trwałego pokoju, przyjaznej współpracy międzynarodowej i w pokrzyżowaniu knowań reakcji. Ta wola narodów znalazła swój dobitny wyraz w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, który odbył się niedawno w Paryżu i w Pradze.

W tych warunkach ŚFZZ powinna znajdować się w pierwszych szeregach walki z podżegaczami do nowej rzezi światowej, w pierwszych szeregach walki o demokratyczne prawa narodów, o dobrobyt świata pracy, o jedność klasy robotniczej.

Kongres postanawia:

1) aprobować uchwały Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu i w Pradze. Federacja, jej władze kierownicze, zrzeszone w niej centrale związkowe i organizacje powinny brać jak najaktywniejszy udział w pracy stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i w całej jego organizacyjnej i propagandowej działalności.

2) Związki zawodowe wszystkich krajów powinny rozwinąć jak najszerszą kampanię w celu zdemaskowania podżegaczy wojennych, w celu włączenia wszystkich ludzi pracy — zarówno członków związków zawodowych, zrzeszonych w ŚFZZ, jak i członków innych organizacji związkowych, a także ludzi nie zrzeszonych w związkach zawodowych — do masowej walki o pokój i swobody demokratyczne. Związki zawodowe — w zależności od konkretnych warunków każdego kraju — powinny opracować odpowiednie formy tej kampanii. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, związki zawodowe powinny powoływać

do życia komitety obrońców pokoju w przedsiębiorstwach i instytucjach.

3) Kongres zleca organom wykonawczym Federacji wystąpić niezwłocznie w stałym komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z propozycją jak najszybszego ustalenia dorocznego międzynarodowego dnia walki i powszechnych demonstracji w obronie pokoju i swobód demokratycznych.

4) Kongres zleca wszystkim centralom związkowym, zrzeszonym w ŚFZZ, prowadzenie codziennej pracy w celu wyjaśnienia i zdemaskowania antyrobotniczej rozłamowej polityki przywódców AFL, TUC i CIO.

5) W związku ze szczególnie doniosłym znaczeniem walki o pokój, o swobody demokratyczne i jedność związkową, Kongres uważa za konieczne zwrócić się do robotników i pracowników całego świata z manifestem, wzywającym ich do jeszcze bardziej aktywnego działania w tym kierunku.

6) Kongres zleca organom wykonawczym ŚFZZ rozwinąć aktywną działalność, mającą na celu włączenie do szeregów Federacji nowych central związkowych, które uznają konieczność międzynarodowej jedności związkowej, a w tej liczbie central związkowych krajów kolonialnych i zależnych. Kongres oświadcza, że drzwi Federacji otwarte są dla wszystkich nawet najmniejszych organizacji związkowych, które zdają sobie sprawę z konieczności prowadzenia wspólnej walki mas pracujących i związków zawodowych wszystkich kierunków w obronie zasadniczych interesów ekonomicznych, w obronie pokoju i swobód demokratycznych.

7) Wysiłki organów kierowniczych ŚFZZ powinny iść również w kierunku przywrócenia jedności związkowej w skali krajowej, zwłaszcza w tych krajach, w których wrogowie jedności starają się przeprowadzić lub pogłębić rozłam ruchu związkowego, jak np. w Niemczech, Japonii, Indiach i w krajach Ameryki Łacińskiej.

8) Kongres uważa, iż najlepszym sposobem na zlikwido-

wanie rozłamu i na stworzenie pomyślnych warunków umocnienia jedności międzynarodowej, jest zastosowanie polityki jedności działania w obronie żądań, wspólnych dla wszystkich ludzi pracy. Jako przykład tej polityki służyć może działalność francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), która stosuje skutecznie tę politykę w fabrykach i wśród pracowników państwowych. Przykładem jest również działalność włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGIL), która z dobrym wynikiem zastosowała tę politykę podczas zwycięsko przeprowadzonego niedawno strajku robotników rolnych.

9) Kongres zleca organom wykonawczym Federacji wykorzystać w najszerszej mierze prasę, radio i masowe zebrania, jako narzędzie propagandy w walce o pokój, o jedność międzynarodową i swobody demokratyczne.

10) Kongres wzywa organy Federacji i krajowe centrale związkowe do przedsięwzięcia koniecznych kroków dla zmobilizowania jak najszerszych mas pracujących do obrony swobód związkowych, gwałconych przez rządy kapitalistyczne. W walce o tę słuszną sprawę winny być wykorzystane wszystkie środki, a więc zwrócenie się do ONZ, wystosowanie petycji do odnośnych rządów, organizowanie masowych wystąpień itd.

11) Kongres przesyła braterskie pozdrowienia bohaterskim związkom zawodowym i klasie pracującej Chin, Malajów, Indonezji, Viet-Namu i Grecji, które znajdują się w pierwszych szeregach bojowników, walczących z imperializmem. Kongres przesyła braterskie pozdrowienia związkom zawodowym Hiszpanii, Portugalii, Brazylii, Chile, Indii, Burmy, Sjamu, Iranu i innym związkom zawodowym prowadzącym z podziemia zaciętą walkę w obronie interesów klasy robotniczej.

Kongres gorąco i serdecznie pozdrawia dzielnych szermierzy o sprawę związkową — tow. Dange i innych naszych bojowych przyjaciół, cierpiących za kratami więziennymi.

12) Kongres zleca organom wykonawczym Federacji zwrócić specjalną uwagę na okazanie jak najdalej idącej pomocy młodemu ruchowi związkowemu krajów kolonialnych — przez zwoływanie konferencji regionalnych, wysyłanie braterskich delegacji i komisji do badania sytuacji związków zawodowych, wydawanie specjalnej literatury w językach tych krajów.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych, zdając sobie sprawę z roli, jaką winna odgrywać ŚFZZ i wierząc w ogromne siły i możliwości klasy robotniczej, zwraca się z apelem do wszystkich krajowych central związkowych — zarówno zrzeszonych w ŚFZZ, jak i nie znajdujących się w jej szeregach — aby uczyniły wszystko, co będzie w ich mocy dla stworzenia jak najszerszej jedności, która stanie się gwarancją niezawodnego zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi, zwycięstwa tych wszystkich, których ideałem jest szczęśliwe życie, postęp społeczny i swobody demokratyczne.

REZOLUCJA

w sprawie obrony ekonomicznych i socjalnych interesów mas pracujących

1) II Światowy Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że Światowa Federacja oraz zrzeszone w niej krajowe centrale związków zawodowych prowadziły i prowadzą uporczywą walkę w obronie ekonomicznych i socjalnych interesów świata pracy, działając w myśl programu uchwalonego na londyńskiej Konferencji i paryskim Kongresie.

ŚFZZ postawiła przed Organizacją Narodów Zjednoczonych zagadnienie równej płacy za równą pracę, udzieliła pomocy klasie robotniczej różnych krajów, walczącej o poprawę warunków życiowych, organizowała solidarnościowe akcje pomocy strajkującym górnikom francuskim, dokerom amerykańskim, marynarzom Kanady i wielu innym. ŚFZZ stawiała przed centralami związków zawodowych państw kapitalistycznych problem pomocy związkom zawodowym w koloniach w ich walce o poprawę ekonomicznych i socjalnych warunków bytu mas pracujących, w ich walce przeciw dyskryminacji, stosowanej ze względów rasowych, płci i religii.

2) W pierwszym okresie powojennym związki zawodowe państw kapitalistycznych wywalczyły pewną poprawę warunków bytu mas pracujących. Uwidoczniło się to w powołaniu w niektórych krajach rad zakładowych, w zakazie zwalniania pracowników, w specjalnych dodatkach drożyźnianych, w pomocy dla bezrobotnych, w płatnych urlopach itd. Ostatnio jednak, w związku z podjętym przez monopolistyczny kapitał atakiem na poziom warunków życiowych klasy pracującej, jej sy-

tuacja materialna w państwach kapitalistycznych uległa znacznemu pogorszeniu.

3) Plan Marshalla narzucony przez imperializm amerykański krajom Europy zachodniej, doprowadza do bezrobocia i zubożenia mas, do odebrania krajom zmarshallizowanym gospodarczej niezależności i do kurczenia się ich narodowego przemysłu. Plan Marshalla pogarsza także warunki bytowe amerykańskiej klasy robotniczej.

4) Pogorszeniu ekonomicznych warunków życia klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych towarzyszy atak reakcyjnych elementów na demokratyczne prawa i swobody mas pracujących. W wielu państwach przygotowuje się już ustawy antyrobotnicze na wzór obowiązującej w USA ustawy Tafta-Hartley'a, strajki wyjmuje się z pod prawa, wzmagają się represje przeciw związkom zawodowym.

Rozłamowi przywódcy związków zawodowych w Anglii, Ameryce, Holandii, Belgii, Szwecji i Danii wyrządzili wielką szkodę interesom klasy robotniczej, broniąc planu Marshalla, który w swych konsekwencjach niesie masom pracującym nędzę i bezrobocie. Przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy, Kongresu Przemysłowych Organizacji USA, brytyjskiego Kongresu trade-unionów i niektórych innych central związkowych naruszają przez swoją rozłamową politykę jedność związków zawodowych, osłabiają siłę klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu i stają się propagatorami polityki imperialistycznej mającej na celu obniżenie poziomu życiowego klasy robotniczej.

5) Szczególnie ciężkie są ekonomiczne i socjalne warunki życia klasy robotniczej w koloniach i krajach zależnych, gdzie pod rozmaitą postacią istnieje jeszcze praca niewolnicza, gdzie okrutna eksploatacja mas pracujących spotęgowana została w wyniku szerzonej tam dyskryminacji ze względu na rasę, płeć i wiek, gdzie rządy prześladują niezależne związki zawodowe, a ich przywódców poddają potwornym represjom.

Dyskryminacja w zakresie pracy i płacy, stosowana ze względów rasowych i narodowych, istnieje nie tylko w koloniach, ale również i w USA. W kraju tym dla Murzynów, Meksykańczyków, obywateli Porto-Rico, Chińczyków, Japończyków zamknięta jest droga do pracy wykwalifikowanego robotnika. Dla opłacania pracy Murzynów stosuje się specjalną siatkę płac, opracowaną na zasadach skali obniżonej w stosunku do płacy białego robotnika tej samej specjalności.

6) Kongres pozdrawia demokratyczne związki zawodowe Francji, Włoch, Indii, Ameryki Łacińskiej oraz innych kapitalistycznych i kolonialych krajów. Związki te prowadzą bohaterską walkę w obronie socjalnych i ekonomicznych praw klasy robotniczej — wśród ciężkich represji, stosowanych przez rządy kapitalistyczne i w warunkach destrukcyjnej działalności reformistycznych rozbijaczy jedności robotniczej.

7) Kongres z zadowoleniem stwierdza, że w Związku Radzieckim dokonuje się stały wzrost materialnego dobrobytu i kulturalnego rozwoju klasy pracującej.

Zdobycze te są wynikiem ustroju socjalistycznego państwa radzieckiego, w którym zniesiona została prywatna własność środków produkcji i w którym niema przeciwieństw między państwem a klasą robotniczą.

Związki zawodowe w ZSRR biorą aktywny udział w budownictwie socjalistycznym, zabezpieczając stałe podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących.

Szybkie tempo powojennej odbudowy i dalszego rozwoju narodowej gospodarki, osiągnięte przez ZSRR bez pomocy zagranicznej niezbicie dowodzi niewątpliwej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym.

8) Związki zawodowe w krajach demokracji ludowej, znajdujące się na drodze do socjalizmu, osiągnęły liczne zdobycze zarówno w zakresie socjalnego, jak i ekonomicznego polepszenia warunków bytu klasy robotniczej. Zdobycze te wyrażają się przede wszystkim w zasadzie równej płacy za równą pracę,

w wprowadzeniu i rozwoju ubezpieczeń społecznych, w postępowym ustawodawstwie pracy, w likwidacji bezrobocia, we wzroście realnych płac i ogólnego poziomu mas pracujących.

9) Uchwały londyńskiej Konferencji i paryskiego Kongresu ustaliły zadania dla central związków zawodowych we wszystkich krajach w zakresie ich działalności w obronie ekonomicznych i socjalnych interesów mas pracujących. Kongres wzywa związki zawodowe wszystkich krajów do zdecydowanej walki o zrealizowanie tych uchwał, do walki przeciw podejmowanym przez przedsiębiorców i kapitalistyczne rządy próbom przerzucenia na barki klasy robotniczej całego ciężaru nadchodzącego kryzysu ekonomicznego.

II Kongres wyraża przekonanie, że najważniejszym środkiem walki o polepszenie ekonomicznych i socjalnych warunków życia klasy robotniczej jest — wobec wzmagającej się ofensywy kapitału — dalsze wzmacnianie jedności ruchu zawodowego, wzmacnianie ŚFZZ.

Kongres wzywa związki zawodowe do walki o gospodarczą niezależność ich krajów, o zachowanie i rozwój narodowego przemysłu, który jest jedynym czynnikiem umożliwiającym szybką likwidację powojennej ruiny, o podniesienie poziomu życia mas pracujących i do walki o redukcję wojennych budżetów.

Związki zawodowe powinny walczyć o ekonomiczną niezależność krajów kolonialnych, przeciw przymusowej, niewolniczej pracy w kapitalistycznych i kolonialnych krajach, przeciw dyskryminacji mas pracujących, stosowanej ze względów na rasę, płeć i narodowość.

Związki zawodowe powinny walczyć o zniesienie antyrobotniczych ustaw, o postępowe socjalne ustawodawstwo, gwarantujące skrócenie dnia roboczego, winny walczyć o wprowadzenie ubezpieczeń społecznych na koszt państwa i przedsiębiorstw, o bezpłatną pomoc lekarską, o płatne urlopy, o zapew-

nienie pracy wszystkim ludziom, powinny walczyć z zamrażanie i obniżaniem płacy, walczyć o jej realny wzrost.

10) Kongres poleca Biuru Wykonawczemu ŚFZZ szeroko rozpowszechnić program obrony ekonomicznych i socjalnych interesów klasy pracującej, przyjęty na Konferencji w Londynie i na Kongresie w Paryżu, podkreślając jednocześnie zmiany socjalno-ekonomiczne i doświadczenia walki klasy robotniczej w okresie ubiegłym.

II Kongres zleca Biuru Wykonawczemu ŚFZZ stworzyć fundusz międzynarodowej solidarności robotniczej i pomocy związkom zawodowym, fundusz powstały z dobrowolnych składek związków zawodowych, członków związków zawodowych oraz osób i organizacji, sprzyjających klasie robotniczej w jej walce o życiowe interesy.

REZOLUCJA

w sprawie departamentów zawodowych ŚFZZ

II Światowy Kongres Związków Zawodowych — po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatów tow. tow. Di Vittorio i Geberta o wykonaniu art. 13 statutu ŚFZZ — podkreśla, że organy wykonawcze ŚFZZ uczyniły wszystko, co było w ich mocy, aby osiągnąć porozumienie z kierownictwem międzynarodowych sekretariatów zawodowych w sprawie uczestniczenia tych sekretariatów w departamentach zawodowych.

W ciągu 3 i pół lat ŚFZZ prowadziła z kierownictwem sekretariatów pertraktacje, idąc na rękę ich żądaniom, związanym z uczestnictwem sekretariatów w departamentach zawodowych. W dniu 16 września 1948 r. na jednym ze wspólnych posiedzeń z przedstawicielami sekretariatów międzynarodowych, Biuro Wykonawcze ponownie zaproponowało współpracę z ŚFZZ na dogodnych dla nich warunkach. Na propozycję tę odpowiedziano odmownie.

Kierownicy sekretariatów międzynarodowych swym negatywnym stosunkiem do zagadnień współpracy z ŚFZZ w sprawie utworzenia departamentów zawodowych, które jednoczą pracujących całego świata, dowiedli, że nie bronią interesów mas pracujących, lecz popierają imperialistyczną politykę, mającą na celu rozłam ruchu zawodowego.

Nie licząc się wcale z granicami państwowymi, wielkie trusty międzynarodowe rozwijają antyrobotniczą i antydemokratyczną działalność. W rozmaitych krajach kapitalistycznych trzymają one pod kontrolą całe gałęzie przemysłu. Eksploatują bez wyjątku wszystkich ludzi pracy, których nędza stale

rośnie wskutek obniżania realnej płacy zarobkowej i wzrostu bezrobocia.

W tych warunkach staje się życiowo niezbędną coraz silniejsza organizacja i coraz ściślejsze zespolenie ludzi pracy na podstawie ich wspólnych żądań, dla obrony praw związkowych oraz społecznych i ekonomicznych interesów.

Kongres aprobuje uchwały Komitetu Wykonawczego ze stycznia 1949 r. i zarządzenia praktyczne w sprawie utworzenia departamentów zawodowych. Kongres wyraża zadowolenie z rozpoczęcia działalności przez departamenty pracowników oświaty, przemysłu metalowego, skórzanego i włókienniczego.

Kongres ustala, że departamenty zawodowe ŚFZZ będą nosiły nazwę następującą: Międzynarodowe zjednoczenia związków zawodowych (departamenty zawodowe Światowej Federacji Związków Zawodowych) z dodaniem nazwy odpowiedniej gałęzi przemysłu, jak np. „Międzynarodowe Zjednoczenie Związków Zawodowych Przemysłu Transportowego".

Kongres przypomina, że głównym zadaniem międzynarodowych zjednoczeń związków zawodowych jest zagwarantowanie stałej obrony życiowych interesów mas pracujących oraz ich braterskiej współpracy. Poza tym do głównych zadań zjednoczeń zaliczyć należy międzynarodową wzajemną pomoc pracujących, jak i popieranie solidarności klasowej bez jakiejkolwiek bądź dyskryminacji. Należy mieć na względzie jedynie organizowanie zwycięskiej walki ludzi pracy, drogą nieustannego dążenia do osiągnięcia międzynarodowej jedności świata pracy na podstawach zawodowych.

Kongres przypomina również, iż międzynarodowe zjednoczenia związków zawodowych mają za zadanie koordynowanie walki organizacji związkowych o zaspokojenie ekonomicznych i społecznych potrzeb świata pracy, obronę praw związkowych, wzmocnienie słabych związków zawodowych, stworzenie związków zawodowych tam, gdzie ich jeszcze nie ma, podwyższenie realnej płacy zarobkowej, zapewnienie jej zdol-

ności nabywczej, skrócenie czasu trwania pracy, obronę pracowników i ich rodzin przed bezrobociem, zagwarantowanie dorocznych płatnych urlopów i ochrony zdrowia w granicach całkowitego ubezpieczenia społecznego, zastosowanie zasady: „równa płaca za równą pracę".

Kongres wyraża przekonanie, że międzynarodowe zjednoczenia związków zawodowych poprowadzą świat pracy do zwycięskiej walki w obronie swych żądań i w obronie pokoju.

REZOLUCJA

w obronie 10-ciu marynarzy greckich

II Światowy Kongres Związków Zawodowych zdecydowanie występuje w obronie 10-ciu marynarzy — działaczy greckiego ruchu zawodowego, którzy zostali skazani przez grecki rząd monarchistyczno-faszystowski na karę śmierci.

Ci wierni synowie klasy robotniczej byli czynnymi szermierzami ruchu oporu w okresie hitlerowskiej okupacji Grecji. Po oswobodzeniu kraju walczyli oni o jego demokratyzację i podniesienie poziomu życiowego ludzi pracy. Za to, że ofiarnie służyli swemu narodowi, marynarze greccy zostali w 1948 r. skazani na śmierć przez ateński rząd monarchistyczno-faszystowski. Ten haniebny wyrok nie został wykonany jedynie dzięki interwencji demokratycznych organizacji i Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Jednakże greccy monarcho-faszyści łakną rozprawy z zasądzonymi marynarzami, osadzonymi w więzieniu.

II Światowy Kongres Związków Zawodowych w imieniu 71,5 miliona ludzi pracy, zjednoczonych w ŚFZZ wyraża protest przeciwko wyrokowi śmierci na 10-ciu marynarzy greckich i domaga się niezwłocznego zwolnienia niewinnych ofiar terroru monarcho-faszystowskiego.

Kongres zleca generalnemu sekretarzowi ŚFZZ poczynić konieczne kroki przed ONZ oraz rządami Grecji, Anglii i USA w duchu niniejszej rezolucji.

REZOLUCJA

w sprawie działalności związkowej w krajach Azji, Australazji, Afryki i Ameryki Łacińskiej

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych raz jeszcze zatwierdza zasady, które ustaliła Konferencja w Londynie i Kongres w Paryżu w sprawie krajów kolonialnych, półkolonialnych i gospodarczo zacofanych. Zasady te mają w pierwszym rzędzie na celu:

— zlikwidowanie systemu kolonii, protektoratów i zależnych terytoriów, będących strefami wyzysku gospodarczego,

— rozwój organizacji zawodowych w tych krajach, wolny od jakiejkolwiek dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, narodowość i religię oraz wprowadzenie ustawodawstwa chroniącego masy pracujące i zapewniającego im czynny udział w wytyczeniu i kierowaniu polityką gospodarczą kraju,

— walkę z wszelką dyskryminacją społeczną, gospodarczą lub polityczną ze względu na rasę, kolor skóry, religię lub płeć, walkę o wprowadzenie równej płacy za równą pracę zarówno w przemyśle prywatnym, jak i w użyteczności publicznej, przeciwstawienie się jakimkolwiek ograniczeniom imigracji, wynikającym z dyskryminacji rasowej,

— udzielenie pomocy ludom tych krajów w uzyskaniu prawa do samostanowienia i w osiągnięciu całkowitej niezależności narodowej,

— zapewnienie krajom kolonialnym i gospodarczo zacofanym pomocy potrzebnej dla rozwoju ich gospodarki krajowej, bez ingerencji lub kontroli trustów, monopoli międzynarodowych i obcych mocarstw, wysłanie komisji do krajów

kolonialnych i półkolonialnych dla zbadania warunków gospodarczych i politycznych,

— zwołanie azjatyckiej Konferencji Związków Zawodowych.

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych przyjmuje do wiadomości, że dla wprowadzenia w życie powyższych wytycznych organy wykonawcze ŚFZZ przeprowadziły szereg akcji, między innymi: wysłanie komisji do Iranu, Tunisu, Japonii i Korei; wysłanie przedstawiciela ŚFZZ do różnych krajów afrykańskich dla przygotowania Wszechafrykańskiej Konferencji Związków Zawodowych; zorganizowanie tej Konferencji w Dakarze.

Poza tym Kongres przyjmuje do wiadomości, że ŚFZZ wykorzystała każdą okazję by przedłożyć i bronić w ONZ zasady przyjęte w Londynie i w Paryżu w 1945 roku.

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych stanowczo potępia działalność przedstawicieli TUC i CIO, którzy przeciwstawiali się wprowadzeniu w życie zasad ŚFZZ i uniemożliwili zorganizowanie Wszechazjatyckiej Konferencji Związkowej, wysłanie Komisji do Palestyny i realizację uchwał Konferencji w Dakarze. Kongres przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości uchwałę Biura i Komitetu Wykonawczego ze stycznia 1949 r. o zwołaniu konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich i australijskich przed końcem 1949 roku oraz, że zgodnie z tą decyzją Sekretariat przystąpił do prac przygotowawczych dla zwołania Konferencji w Pekinie w listopadzie 1949 r.

Kongres stwierdza, że od czasu I-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych następuje stały wzrost imperialistycznego wyzysku oraz politycznego i wojskowego ucisku w krajach kolonianych, wbrew obietnicom, które mocarstwa kolonialne składały w czasie drugiej wojny światowej i w chwili jej zakończenia w sprawie samostanowienia ludów kolonialnych.

W miarę zarysowywania się groźby kryzysu gospodarczego w świecie kapitalistycznym, klasy posiadające próbują znaleźć wyjście z sytuacji i zwiększyć swe zyski nie tylko przez zwięk-

szony wyzysk mas pracujących w metropoliach, lecz przede wszystkim przez rosnącą presję gospodarczą i wojskową oraz wyzysk mas w krajach kolonialnych.

To dążenie do narzucenia masom pracującym w koloniach jeszcze większego ciężaru i jeszcze bardziej nieludzkich warunków pracy zostało wyraźnie podkreślone w ostatnim planie czteroletnim rządu brytyjskiego, który przewiduje znaczne kwoty na „rozwój" kolonii, a także w mowie inauguracyjnej Prezydenta Trumana, wygłoszonej w styczniu 1949 r., której punkt czwarty proponuje inwestycje w tym samym duchu.

Ta ostatnia deklaracja ujawnia wzrost zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla krajów kolonialnych oraz zamiar przeprowadzenia planów inwestycyjnych na wielką skalę w myśl zasad całkowicie sprzecznych z zasadami ŚFZZ o rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Powojennej ingerencji kapitalizmu w krajach kolonialnych towarzyszy systematyczne prześladowanie ruchu zawodowego i swobód demokratycznych, próby tworzenia organizacji związkowych, będących posłusznym narzędziem pracodawców i rządów. Organizacje te usiłuje się łączyć według kontynentów w federacje pseudomiędzynarodowe.

Kongres przestrzega masy pracujące krajów kolonialnych, półkolonialnych i gospodarczo zacofanych, że realizacja tych planów imperializmu doprowadziłaby do skoncentrowania całej politycznej i gospodarczej kontroli w rękach najsilniejszej potęgi imperialistycznej świata, co z kolei utrudniłoby znacznie gospodarcze i polityczne wyzwolenie krajów kolonialnych i zależnych.

Już obecnie przeznacza się fundusze z planu Marshalla na wstępne badania w Afryce, które mają na celu zwiększenie zysków monopoli amerykańskich oraz produkcję surowców strategicznych przy pomocy źle płatnej i pozbawionej praw związkowych siły roboczej. Zakłada się bazy wojskowe dla przyszłej wojny napastniczej i przystępuje się do szerokiego rekrutowania wojsk kolonialnych, przeznaczonych dla zdusze-

nia innych ludów kolonialnych, walczących w różnych częściach świata o wolność.

W tych okolicznościach Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych potępia wojny kolonialne, szalejące w Viet-Namie, Indonezji i na Malajach oraz mobilizowanie ludów kolonialnych przeciwko ich uciskanym braciom.

Kongres wypowiada się stanowczo przeciwko coraz większemu wyzyskowi krajów kolonialnych i półkolonialnych, przeciwko ograniczaniu swobód związkowych, ułatwiającemu ten wyzysk oraz przeciwko działalności mocarstw kapitalistycznych, używających płatnych agentów dla wywołania rozłamu i osłabienia ruchu związkowego.

Kongres stawia pod pręgierz opinii publicznej, a w szczególności pod pręgierz opinii mas pracujących krajów kolonialnych i zależnych, przywódców brytyjskiego TUC, amerykańskiego CIO i Amerykańskiej Federacji Pracy, którzy otwarcie zadeklarowali, że są inspiratorami tej rozbijackiej polityki i że mają zamiar nadal ją kontynuować.

Wobec powyższego Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych poleca organom wykonawczym ŚFZZ:

1) Wzmocnić akcję na rzecz ludów kolonialnych zgodnie z podstawowymi założeniami ŚFZZ i planem działalności uchwalonym przez Radę Generalną w Pradze po Konferencji w Dakarze. Kongres jest zdania, że plan ten może być szeroko stosowany nie tylko w Afryce, ale także w innych krajach kolonialnych, półkolonialnych i uciskanych;

2) Zastanowić się poważnie nad sprawą założenia Regionalnych Biur Łączności w tych częściach świata, gdzie mogą one być konieczne dla poprawy warunków bytu klasy robotniczej i dla rozwoju związków zawodowych;

3) obmyśleć sposoby przeprowadzenia w krajach kolonialnych i półkolonialnych szkolenia związkowego, którego zasadniczym celem było by wyjaśnić masom pracującym konieczność jedności związków zawodowych;

4) wykorzystywać w dalszym ciągu i coraz szerzej wszystkie możliwości, stworzone przez Narody Zjednoczone, w obronie

praw ludów krajów kolonialnych, zwłaszcza gdy chodzi o gwarancję wykonywania i rozwoju praw związkowych;

5) wysyłać w dalszym ciągu komisje badawcze do krajów kolonialnych i udzielać w ten sposób wszelkiej możliwej pomocy młodym ruchom związkowym tych krajów;

6) zwiększać udział organizacji związkowych krajów kolonialnych w działalności branżowych Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych (Departamenty Zawodowe ŚFZZ).

Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych wzywa związki zawodowe krajów kolonialnych i półkolonialnych do jak najbardziej aktywnej działalności w celu urzeczywistnienia jedności ruchu zawodowego wszędzie tam, gdzie jedności tej jeszcze nie ma. W niektórych krajach pewne grupy mas pracujących dały się wprowadzić w błąd i nakłonić do udzielenia poparcia organizacjom, których cele sprzeczne są z celami całej klasy robotniczej. W takim wypadku akcja zjednoczeniowa wolna być musi od ducha sekciarstwa, a jednocześnie winna ona demaskować rzeczywiste zamiary tych, którzy oszukali pracujących.

Kongres wzywa związki zawodowe metropolii kapitalistycznych, by pośpieszyły z braterską pomocą ludom kolonialnym, walczącym o wolność i niezależność, a także ich organizacjom zawodowym. Kongres podkreśla, że walka o pokój, wolność i prawa demokratyczne ludów, o poprawę położenia gospodarczego i społecznego mas pracujących jest jedna i niepodzielna. Rękojmią powodzenia tej wielkiej bitwy jest jedność klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Im szybciej ludy kolonialne będą wolne, tym rychlej masy pracujące krajów imperialistycznych będą uwolnione od przytłaczającego ciężaru budżetów wojennych i innych obciążeń, które służą nie polepszeniu stopy życiowej klasy robotniczej metropolii, lecz zwiększeniu zysków kapitalistów oraz ułatwiają ataki na klasę robotniczą i jej organizacje zawodowe.

Kongres winszuje ludowi chińskiemu i jego organizacjom zawodowym i wyraża zadowolenie z coraz poważniejszej roli, którą związki zawodowe grają w życiu narodu chińskiego.

REZOLUCJA

w sprawie migracji siły roboczej

1. Kongres stwierdza, że migracja, jako zjawisko masowe, istnieje tylko w krajach o gospodarce kapitalistycznej. Migracja jest następstwem depresji gospodarczej, bezrobocia i ciężkich warunków materialnych mas pracujących w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

   Można stwierdzić wiele wypadków pogwałcenia podstawowych praw imigrantów.

2. Zważywszy, że obrona interesów robotników-imigrantów jest jednym z zadań ŚFZZ, Kongres wzywa centrale krajowe związków zawodowych, aby domagały się od swych rządów stosowania następujących zasad:

   a) migracja siły roboczej z jednego kraju do drugiego może być dozwolona jedynie na mocy dwustronnych umów, zawartych przez rządy zainteresowanych krajów z udziałem przedstawicieli organizacji zawodowych;

   b) należy przedsięwziąć kroki, które by uniemożliwiły wykorzystanie migracji dla obniżenia płac i pogorszenia warunków bytu, dla umniejszenia praw i wolności związkowych, uzyskanych przez masy pracujące określonego krau. Należy przyjąć ogólną zasadę, że nie jest dopuszczalna imigracja siły roboczej do krajów, w których zapotrzebowanie na pracowników określonych zawodów może być zaspokojone przez miejscową siłę roboczą. Z tej też przyczyny przed zawarciem umów dwustronnych należy uzyskać szczegółowe dane o zapotrzebowaniu siły roboczej w jednym z krajów, które chcą zawrzeć umowę;

c) rekrutowanie siły roboczej powinno być przeprowadzane wyłącznie za pomocą zawierania umów indywidualnych z robotnikami, przy udziale organizacji związkowych, przyczym imigranci powinni być wyczerpująco poinformowani o warunkach pracy w kraju, do którego wyjeżdżają oraz o ustawodawstwie pracy i ubezpieczeniach społecznych tam obowiązujących;

d) organizacje, które zajmują się zagadnieniami pracy, powinny przygotowywać umowy indywidualne i kontrolować ich wykonanie, powinny one także nie dopuścić do fałszywego informowania robotników-migrantów;

e) umowy dwustronne powinny obejmować:
— zabezpieczenie praw ekonomicznych i socjalnych pracowników-imigrantów, łącznie z prawem zrzeszania się w związki zawodowe i ubezpieczenia społecznego;
— gwarancję ochrony przed wszelką dyskryminacją, wywołaną względami narodowymi, rasy, języka, religii lub płci, a więc gwarancję pełni praw demokratycznych dla wszystkich bez wyjątku imigrantów;
— zabezpieczenie interesów robotników - imigrantów w wypadku nie przestrzegania przez pracodawcę umowy indywidualnej, ochronę przed jakimkolwiek pogorszeniem warunków pracy w stosunku do warunków, ustalonych w danym kraju przez ustawodawstwo i umowy zbiorowe;
— prawo powrotu do kraju zarówno dla samych imigrantów, jak i dla członków ich rodzin;
— zwrot kosztów podróży w obie strony w wypadku, gdy przyczyną powrotu było niedotrzymanie warunków układu lub umowy indywidualnej.

3. Kongres wzywa krajowe centrale związków zawodowych do udzielenia maksimum pomocy robotnikom-imigrantom i do skutecznego przeciwstawienia się jakiemukolwiek pogwałceniu ich praw i interesów.

BIBLIOTEKA M.P.P.S. KSIĘGOZBIÓR

SPIS TREŚCI

Str.

Wstęp 3

Louis Saillant — Działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych 5

W. W. Kuzniecow — W obronie pokoju i jedności światowego ruchu zawodowego 33

Benoit Frachon — Położenie klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych 55

Aleksander Zawadzki — Osiągnięcia związków zawodowych w krajach demokracji ludowej 69

S. A. Wickremasinghe — Walka klasy robotniczej w krajach kolonialnych i zależnych 93

Giuseppe di Vittorio — Sprawa międzynarodowych departamentów zawodowych 123

B. Gebert — Organizowanie międzynarodowych departamentów zawodowych 137

Manifest w obronie pokoju, praw demokratycznych i ekonomicznych interesów ludzi pracy, w obronie jedności klasy robotniczej 147

Odezwa do robotników i członków związków zawodowych USA, Wielkiej Brytanii i innych krajów, w których przywódcy central związkowych zgłosili wystąpienie z ŚFZZ . . 154

Rezolucja w sprawie działalności ŚFZZ na podstawie sprawozdania Generalnego Sekretarza ŚFZZ 161

Rezolucja w sprawie walki o pokój i jedność ŚFZZ . . . 169

Rezolucja w sprawie obrony ekonomicznych i socjalnych interesów mas pracujących 174

Rezolucja w sprawie departamentów zawodowych ŚFZZ . . 179

Rezolucja w obronie 10-ciu marynarzy greckich . . . 182

Rezolucja w sprawie działalności związkowej w krajach Azji, Australazji, Afryki i Ameryki Łacińskiej . . . 183

Rezolucja w sprawie migracji siły roboczej 188

6737 KPiP
1106737